

w numerze:

**Nie ma
dobrego czasu
na ten temat?**

czytaj:

**Królowa Kortowa
- lilia z uniwersytetu**



**Prof.
Danuta Kruk
Kobietą Sukcesu
Warmii i Mazur**

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie

CZAS NA STUDIA?

- STUDIA NA CZASIE!



DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

31 MARCA 2016

9:00 - 14:00

**CENTRUM NAUK HUMANISTYCZNYCH
UL. KURTA OBITZA 1
OLSZTYN - KORTOWO**



Jak zdać maturę?

Jaki kierunek studiów wybrać?

Jak dostać się na studia?

Jak będzie na studiach?

FAKTY

Przedwyborcze spotkanie rektora	2
Prof. Danuta Kruk kobietą sukcesu Warmii i Mazur	3
Nowy profesor – Chi Tran	4
Nowy profesor – Marek Sokołowski	4
Powiedz, jak śpisz	5
Rekrutacja śródroczna	5
Przedstawiciele UWM w komitetach naukowych i innych organach PAN	6
Stacja LOFAR PL-612 już pracuje naukowo	7
Uczelnia Odpowiedzialna Społecznie	7
Pedagogika wczesnej edukacji – nowy kierunek kształcenia	8
Postęp techniczny w przetwórstwie mleka TECHMILK 2016	9
Dni Otwarte Wydziału Nauk o Środowisku	10
Olsztyński Oddział Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego	10
Przywódca na miarę czasów	11
Nasz raport. Kobiety na UWM	11
Dzień Języka Ojczystego na Wydziale Humanistycznym	12
VII Warmińsko-Mazurskie Zawody Programistyczne	13
XVIII Olimpiada Wiedzy o Prawie	13

NAUKA

Dieta dla ojca	14
Nauka podaje rękę dzieciom autystycznym	15
Nie ma dobrego czasu na ten temat?	16

Kortowski Kwartalnik Kulturalny

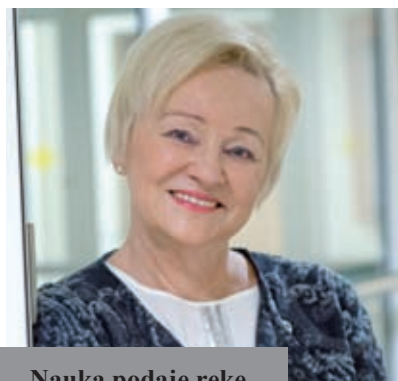
Kopciuszek zostaje w Olsztynie	20
Królowa Kortowa – lilia z uniwersytetu	21

STUDENCKIE ŻYCIE

Walentynki w Poznaniu	22
SUPERHUMAN: dołącz do nich	22

SILVA RERUM

Pancerni – co zostało z poetyckiego mitu?	23
Nie widać Cię, to nie znaczy, że umarłeś... ..	24
Ludwik Pelczarski - wspomnienie	25
Książka w moim domu	26
Muzy rosyjskiej historii	27
Feliks Nowowiejski – życie, twórczość, dziedzictwo	28
Szkoła rozwoju pomysłów	29
Wokół paragrafu	29
Czerwona apaszka	30
Europa w blasku i cieniu	30
Polityka kulturalna	31
Okiem medioznawcy	31
Wydawnictwo UWM	32
Doktoraty – habilitacje	33
Ogłoszenie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką	34
HelpDesk – pomocnik studenta	34
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego	35
Sport	36

Spotkanie przedwyborcze
str. 2Dni Otwarte Wydziału
Nauk o Środowisku
str. 10Dieta dla ojca
str. 14Nauka podaje rękę
dzieciom autystycznym
str. 15

Przedwyborcze spotkanie rektora

Czas na inwestycje w człowieka - to motto spotkania przedwyborczego prof. Ryszarda Góreckiego - obecnego rektora i jedynego kandydata na to stanowisko w nadchodzących wyborach.

Spotkanie przedwyborcze prof. Ryszarda Góreckiego z kolegium elektorskim odbyło się 10 marca w auli im. prof. Gotowca. Składało się z 2 części. W pierwszej rektor przedstawił swój program wyborczy, w drugiej – odpowiadał na pytania uczestników spotkania.

Swoje wystąpienie prof. R. Górecki zaczął od przypomnienia programu działania, który zaproponował społeczności uniwersyteckiej 4 lata temu. Zwrócił uwagę, że jego naczelnym zadaniem było wtedy przywrócenie uczelni płynności finansowej i tego w ciągu 4 lat dokonał. Wtedy UWM miał ponad 50 mln zł długu. Teraz – na koniec 2015 r. – 0 zł.

– Uczelnia osiągnęła to nie uciekając się, jak niektóre, do zwolnień grupowych pracowników. W tym trudnym czasie płace kadry akademickiej UWM wzrosły średnio o 27-28% – zaakcentował prof. Górecki.

Kolejnym zadaniem był rozwój kształcenia. W ciągu tej kadencji w ofercie edukacyjnej UWM pojawiło się 17 nowych kierunków studiów. Rektor zwrócił uwagę na zmiany w zarządzaniu uczelnią. UWM zaczął korzystać z nowoczesnych elektronicznych systemów księgowych, kadrowych, płacowych, administracyjnych. U uruchomił nowe moduły USOS, system SYLABUS, elektroniczne indeksy.

Rektor omówił także sferę nauki. W kadencji 2012-16 UWM zwiększył liczbę uprawnień do nadawania stopnia doktora do 25. Wydział Medycyny Weterynaryjnej w tym czasie otrzymał akredytację europejską i status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Zwiększyła się liczba wydziałów z kategorią naukową A. Studenci medycyny najlepiej w Polsce zdali Lekarski Egzamin Końcowy.

Mijająca kadencja, chociaż finansowo trudna, zapisała się w historii UWM wcale nie małymi inwestycjami – rzędu ok. 87 mln zł (przy wkładzie własnym UWM ok. 22 mln zł) i remontami na kwotę 19 mln zł.

Prezentując dorobek kończącej się kadencji rektor nie unikał kwestii trudnych, niepowodzeń. Za takie uznał za małą ofertę kształcenia w języku angielskim, słabe umiędzynarodowienie, słabą rozpoznawalność naukowców UWM z obszaru nauk humanistycznych, społecznych i technicznych, co m.in. przekłada się na niewielką skuteczność w pozyskiwaniu grantów na badania.

Bilans kadencji uznał jednak za dodatni. To, że tak się stało, zdaniem rektora wynikało z silnego zaangażowania się społeczności uniwersyteckiej, dobrej współpracy z wydziałami i rzetelnej realizacji zadań.

W drugiej części swego wystąpienia rektor przedstawił najważniejsze jego zdaniem zadania stojące przed uczelnią do roku 2020.

– Przyszłość Uniwersytetu nie będzie już zależeć od liczby studentów, lecz jakości badań naukowych. Dlatego teraz nastał czas na inwestycje w człowieka – podkreślał.

W nadchodzącej kadencji rektor chciałby bardziej uzależnić system wynagradzania pracowników naukowych UWM od jakości badań. Sposobem na to ma być m.in. odpowiedni system motywacyjny.



Jednocześnie zapewnił, że będzie się starać, aby wpłynąć na zmianę obecnego modelu przydzielania grantów, który preferuje tych, którzy już je zdobywali.

– Musimy należeć do I ligi – zaapelował rektor. Co przez to rozumie? Dalsze wzmocnienie jednostek reprezentujących tradycyjnie mocne dziedziny nauk, z których słynie UWM, czyli nauk o życiu. Chce jednak wspierać również te, które się muszą dopiero przebijać, ułatwiając im tworzenie z tymi silnymi zespołami międzywydziałowymi lub wchodzenie do konsorcjów z silnymi jednostkami spoza naszej uczelni.

Rektor zadeklarował także dalsze wspieranie rozwoju medycyny na UWM, w tym przekształcenie wydziału w Kolegium Medyczne i dalszą rozbudowę uniwersyteckiego szpitala.

To, że w kadencji 2016-20 priorytetem ma być rozwój kadry naukowej UWM, w tym także sprowadzanie specjalistów z zagranicy nie oznacza, iż rektor zaniecha inwestycji. Plan inwestycyjny na tę kadencję wynosi 233 mln zł. Składa się na niego m.in. budowa nowej siedziby wydziałów Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych, budowa Centrum Symulacji Medycznych, Centrum Medycyny i Przyrodolecznictwa, program rewitalizacji obiektów zabytkowych i termomodernizacja. O pieniądze na te inwestycje uczelnia będzie się starać z programów europejskich. 5 uniwersyteckich projektów już znalazło uznanie u władz regionu.

Rzeczowa i klarowna prezentacja dorobku i planów zajęła rektorowi 30 minut. Następnie nadszedł czas pytań. Studenci z samorządu studenckiego chcieli np. wiedzieć, czy uczelnia może im pomóc zarabiać i czy mogą spodziewać się przeniesienia Studium Języków Obcych w dogodnie miejsce. Związkowcy interesowali się m.in. funduszem świadczeń socjalnych i wynagrodzeniem za nadgodziny. Na pytania studenckie rektor mógł udzielić jednoznacznej odpowiedzi: tzn., że są możliwości zatrudniania studentów przy niektórych dorywczych pracach, a SJO z ul. Obrońców Tobruku zostanie przeniesione do Kortowa. Na pytania o wysokość funduszu socjalnego i nadgodzin – jednak już nie, gdyż na te fundusze składa się wiele czynników, w tym wiele niezależnych od uczelni.

W trakcie spotkania prof. Ryszard Górecki, kandydat na stanowisko rektora zgodnie z ordynacją wyborczą przedstawił swoich kandydatów na stanowiska prorektorów. Są to: ds. ekonomicznych i rozwoju – dr hab. Mirosław Gornowicz, prof. UWM; ds. kadr – prof. dr hab. Grzegorz Białuński, prof. zw.; ds. nauki – prof. dr hab. Jerzy Jaroszewski; ds. kształcenia i studentów – dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM; ds. uczelni medycznej – prof. dr hab. n. med. Wojciech Maksymowicz, prof. zw.

lek



Prof. Danuta Kruk kobietą sukcesu Warmii i Mazur

Dr hab. Danuta Kruk, prof. UWM z Katedry Fizyki Relatywistycznej na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM została Kobieta Sukcesu Warmii i Mazur roku 2015. Oprócz niej w gronie laureatek znalazła się dr hab. Iwona Anna Ndiaye z Wydziału Humanistycznego UWM.

W 18. plebiscycie Kobieta Sukcesu Warmii i Mazur zwyciężyła prof. Danuta Kruk (na zdj. z lewej). Kapituła plebiscytu przyznała jej ten tytuł w uznaniu zasług na polu naukowym. Dr hab. Danuta Kruk, prof. UWM jest fizykiem kwantowym, jedną z 10 kobiet w Polsce uprawiających tę dyscyplinę nauki. Jest absolwentką fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim z 1990 r. Prof. Kruk w w ostatnich latach zdobyła kilka ważnych dla własnego rozwoju naukowego grantów mających także znaczenie dla rozwoju jej katedry.

Prof. Danuta Kruk otrzymała w 2012 r. grant naukowy z Narodowego Centrum Nauki, a w 2013 r. grant inwestycyjny na budowę Pracowni Relaksometrii Magnetycznego Rezonansu Jądrowego w Katedrze Fizyki Relatywistycznej. Otworzyło to przed nią i jej zespołem możliwości prowadzenia unikalnych badań materii we wszystkich stanach jej skupienia.

Na początku 2015 r. prof. Kruk otrzymała grant naukowy (472,5 tys.) euro z programu Horyzont 2020. Dzięki niemu może prowadzić badania nad nowym sposobem kontrastowania tkanek w obrazowaniu medycznym wykorzystującym magnetyczny rezonans jądrowy. Prof. Kruk jest członkiem międzynarodowego konsorcjum złożonego z 6 ośrodków koordynowanych przez Instytut Inżynierii Biomedycznej oraz Uniwersytet Technologiczny w Grazu w Austrii.

Na jesieni 2015 r. prof. Danuta Kruk uzyskała drugi grant z programu Horyzont 2020. Wynosi on 321 tys. euro. Jest przeznaczony na badania obrazowania medycznego z wykorzystaniem magnetycznego rezonansu jądrowego. I te badania też prowadzi międzynarodowy zespół naukowców.

Prof. Danuta Kruk po studiach rozpoczęła pracę na macierzystym wydziale i pracę nad doktoratem, który obroniła w 1995 r. również na Wydziale Matematyki i Fizyki UJ. W 2007 r. napisała swą pierwszą książkę naukową pt. „Evolution and Relaxation of Multi-Spin Systems”. W 2008 r. uzyskała tytuł naukowy doktora habilitowanego na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ. W 2000 r. wyjechała na Uniwersytet w Sztokholmie. Po roku otrzymała prestiżowe stypendium Wenner-Gren Foundation. Po ponad 2 latach powróciła na UJ. Krótko po powrocie do Polski otrzymała propozycję pracy na Uniwersytecie w Darmstadt w Niemczech. Do Polski na UJ powróciła w 2006 r. Niebawem otrzymała kolejną propozycję pracy - z Uniwersytetu w Bayreuth. Skorzystała z niej, spędzając w Bayreuth 5 lat. W 2011 r. dr hab. Danuta Kruk rozpoczęła pracę na UWM w Katedrze Fizyki Relatywistycznej. W tym czasie wciąż pracowała w Bayreuth, a UWM udzielił jej urlopu naukowego.

W 2014 roku przeprowadziła się do Olsztyna. Już w czasie pobytu w Bayreuth rozpoczęła starania, aby stworzyć na UWM ośrodek Magnetycznego Rezonansu Jądrowego.

W 2015 r. wydała drugą książkę naukową pt. „Understanding spin dynamics” w wydawnictwie Pan Stanford Publishing. Jest też ekspertem Narodowego Centrum Nauki.

Dr hab. Danuta Kruk jest mężatką. Mąż Robert również jest fizykiem i pracuje na Uniwersytecie w Karlsruhe w Niemczech. Mają troje dzieci: 2 córki (Sabina ur. w 1991, Karolina ur. w 1995) oraz syna Przemysława – ur. w 1993. Studiują w Niemczech. Prof. Kruk lubi pracować w nocy, jest amatorką kawy, stale coś czyta. Ma nietypowe jak na fizyka hobby: wykonuje własnoręcznie ozdobne drobne przedmioty, np. doniczki, dzbanuszki, wieszaki, półeczki. Uwielbia słodczyce i dobre wino, nie cierpi sprzątać.

Kapituła plebiscytu dr hab. Iwonę A. Ndiaye, prof. UWM (na zdj. z prawej) uhonorowała głównie za jej działalność na rzecz promocji tematyki afrykańskiej. Prof. Iwona A. Ndiaye pracuje w Instytucie Słowiańszczyzny Wschodniej na Wydziale Humanistycznym UWM. Jest autorką licznych publikacji z zakresu kultury i literatury afrykańskiej. Pod jej redakcją ukazały się m.in. antologia kobiecej poezji afrykańskiej *Je suis la femme* oraz monografia zbiorowa *Rola kobiet i organizacji kobiecych w wybranych państwach afrykańskich*.

W 2015 r. została laureatką nagrody aFrykasy Fundacji Afryka Inaczej. Została do niej nominowana za afrykańską pasję i wieloletnią pracę naukową z zakresu afrykanistyki oraz propagowanie wiedzy o Afryce. Od ponad 10 lat wraz z dr. hab. Barą Ndiaye z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych organizuje Dni Afryki w Olsztynie oraz podejmuje działania w zakresie edukacji międzykulturowej. Za swoją działalność i pasję oboje byli wielokrotnie nagradzani.

Zainteresowania naukowe dr hab. Iwony Ndiaye dotyczą także literatury rosyjskiej i tłumaczeń z języka rosyjskiego. Prowadzi zajęcia dydaktyczne ze studentami z tego zakresu. Należy m.in. do stowarzyszenia *Borussia* oraz innych organizacji propagujących kulturę. Opiekuje się studenckimi kołami naukowymi, działającymi przy Instytucie Neofilologii. Organizuje tandemy językowe polsko-rosyjskie oraz Dni Kultury Rosyjskiej na Wydziale Humanistycznym UWM.

W Złotej Dziesiątce znalazła się także Katarzyna Stocka – instruktorka tańca i choreografka z Olsztyna, która zatańczyła w tym roku na czele karnawałowego korowodu w Rio de Janeiro. Katarzyna Stocka przez wiele lat była członkinią uniwersyteckiego Zespołu Pieśni i Tańca *Kortowo*.

Dziękując za wyróżnienie prof. Kruk zauważyła, że sukces w nauce jest często okupiony kosztem rodziny. Jej dzieci na skutek częstej zmiany jej pracy 11 razy zmieniały szkołę podstawową.

Także prof. Iwona A. Ndiaye podkreśliła, że sukces w pracy jest możliwy wtedy, gdy ma się silne wsparcie w rodzinie.

Lech Kryszalowicz

Nowy profesor - Chi Tran

Kolejnym nowym profesorem na UWM jest prof. Chi Tran z Wydziału Nauk Technicznych. Andrzej Duda, prezydent Polski wręczył mu w Belwedrze nominację profesorską 26 stycznia.

Prof. dr hab. inż. Chi Tran jest kierownikiem Zakładu Geotechniki i Budownictwa Drogowego na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa. Prowadzi wykłady i ćwiczenia z ponad 10 przedmiotów.

Prof. Chi Tran urodził się w 1944 r. w Hanoi w Wietnamie. Jest absolwentem Wydziału Budownictwa Wodnego Politechniki w Hanoi z 1967 r. Po studiach rozpoczął pracę jako asystent w Wyższej Szkole Komunikacji w Hanoi. Następnie w latach 1972 – 1979 pracował jako inżynier w Instytucie Badawczo-Projektowym Ministerstwa Komunikacji w Wietnamie. W 1980 r. przyjechał na staż naukowy do Polski. Wygrał bowiem konkurs na zagraniczne studia doktoranckie. Odbывał go na Wydziale Hydrotechniki Politechniki Gdańskiej. Tam w 1987 r. uzyskał stopień doktora, a w 2001 r. – stopień doktora habilitowanego. Od 2001 r. mieszka w Olsztynie i jest zatrudniony na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim na stanowisku profesora UWM.



– Wybrałem Olsztyn, bo w tamtym czasie uniwersytet akurat potrzebował kogoś takiego jak ja, czyli doktora habilitowanego. Miasto podoba mi się. Zapewnia mi pracę i spokój – mówi prof. Tran.

Stan cywilny: żonaty, troje dorosłych dzieci. Profesor jest członkiem Towarzystwa Naukowego EUROMECH. Jego prywatne zainteresowania to filozofia, matematyka, logika i technologia przetwarzania i komunikacji informacji (ICT), muzyka klasyczna oraz literatura piękna. W wolnych chwilach lubi pływać.

– Tytuł profesora traktuję jako wielkie wyróżnienie i uhonorowanie całej mojej dotychczasowej pracy. Bardzo się z niego cieszę. Chociaż mam już swoje lata, to nie traktuję go jako zamknięcia mojej kariery naukowej. To tylko zamknięcie pewnego etapu. Mam jeszcze wiele planów związanych z nauką – zapewnia prof. Tran.

lek

Nowy profesor - Marek Sokołowski

Prof. dr hab. Marek Sokołowski otrzymał tytuł profesora nauk humanistycznych. Nominację z rąk prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy odebrał 22 lutego.

Prof. Marek Sokołowski jest kierownikiem Katedry Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych UWM, absolwentem Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. W 1991 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii sztuki (w specjalności film i telewizja), w 1999 r. doktora habilitowanego nauk humanistycznych (w zakresie socjologii kultury). Zainteresowania naukowe prof. Marka Sokołowskiego związane są z problematyką współczesnych mediów, głównie w obszarze socjologii kultury, socjologii masowego komunikowania, antropologii mediów, pedagogiki medialnej oraz nowocześnie pojmowanego kulturoznawstwa. Jego badania naukowe mają charakter interdyscyplinarny (np. w zakresie socjologii nowych mediów i Internetu) a w okresie ostatnich lat transdyscyplinarny.

Dorobek naukowy prof. Marka Sokołowskiego obejmuje ogółem 284 pozycje, w tym 13 monografii (m.in. *Słowo, obraz, dźwięk. Wprowadzenie do historii mediów* (2016), *Od realu do wirtualu. Szkice o mediach i dziennikarstwie* (2014), *W lustrze mediów. Wizerunki wybranych subkultur, grup społecznych i zawodowych* (2012), *(R)ewolucja w komunikacji. Wprowadzenie do medioznawstwa* (2010), 29 książek pod redakcją naukową, (m.in. *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI*



wieku. Nurty- kategorie- idee (2005), *Definiowanie McLuhana. Media a perspektywy rozwoju rzeczywistości wirtualnej* (2006), *Oblicza Internetu. Architektura komunikacyjna Sieci* (2007), *Media w Polsce. Pierwsza władza IV RP?* (2007) *Transformacja polskiego systemu medialnego* (2011), 5 współredagowanych, 76 rozdziałów w monografiach innych autorów, 44 artykuły naukowe, 12 recenzji, 101 doniesień konferencyjnych i kongresowych.

Prof. Marek Sokołowski wypromował 3 doktorów nauk humanistycznych, 156 magistrów oraz około 200 licencjatów. Jest redaktorem naczelnym naukowego półrocznika *Kognitywistyka i Media w Edukacji*, przewodniczącym rady dwóch serii wydawniczych: *Komunikacja społeczna- Komunikacja medialna – Komunikacja sieci* oraz *Przestrzenie życia społecznego*. Wielokrotnie nagradzany nagrodami Rektora UWM za działalność naukową i organizacyjną. W 2007 r. odznaczony przez Prezydenta RP Brązowym Krzyżem Zasługi. Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego.

opr. syla, fot. Kancelaria Prezydenta RP

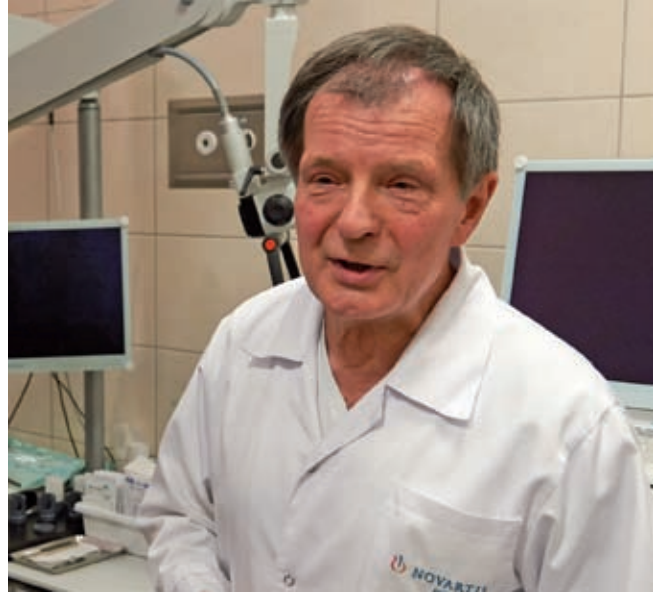
Powiedz, jak śpisz

Zaburzenia oddychania i związane z tym kłopoty ze snem już niebawem przestaną męczyć studentów UWM. Fundacja „Zdrowy sen” chce im pomóc przeprowadzając badania przesiewowe.

Badania, które fundacja „Zdrowy sen” przeprowadziła na grupie ponad 5500 dzieci wykazują zaskakująco duży odsetek (6%) dzieci wymagających specjalistycznej diagnostyki i leczenia laryngologicznego. Szybkie leczenie może uchronić je przed poważnymi powikłaniami zdrowotnymi i upośledzeniem społecznym, wynikającymi z zaburzeń oddychania podczas snu. Z tego powodu fundacja przeprowadza wczesne badania przesiewowe, które ułatwiają pomoc chorym dzieciom. Takie badania przeprowadzi na początku kwietnia także wśród studentów UWM. W tej sprawie 23 lutego odbyło się spotkanie przedstawicieli fundacji – prof. n. med. Andrzeja Kukwy, kierownika Katedry Otolaryngologii oraz Chorób Głowy i Szyi na Wydziale Nauk Medycznych UWM oraz dr. n. med. Wojciecha Kukwy, jego syna, również otolaryngologa, adiunkta na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Warszawie z przedstawicielami samorządu studenckiego UWM.

Przedstawiciele samorządu studenckiego UWM zobowiązali się pomóc fundacji w przeprowadzeniu badań i uzgodnili zasady współpracy z fundacją. Pierwszym etapem badań będzie ankieta dotycząca zaburzeń oddychania. Zostanie już niebawem przeprowadzona w formie elektronicznej na wydziałach.

– Będziemy ją analizować, po czym wybrane osoby, u których stwierdzimy zaburzenia wymagające leczenia zaprosimy na badania laryngologiczne do naszej uniwersyteckiej Kliniki Otolaryngologii. Po tych badaniach ustalimy sposób leczenia wykrytych schorzeń i zajmiemy się tym – wyjaśnia prof. Andrzej Kukwa.



Badania i leczenie będą bezpłatne.

Dlaczego fundacja to robi? Zaburzenia oddychania wpływają nie tylko destrukcyjnie na jakość snu, ale są przyczyną wielu późniejszych, poważnych chorób, takich, jak np. wylewy. Zaczynają się od chrapania. Ponieważ prawie każdy chrapie – to ludziom się wydaje, że tak musi być. Tymczasem to oznaka, że chrapający nie pobiera tyle powietrza, ile potrzebuje, czyli jest niedotleniony, a to zawsze poważna sprawa – tłumaczy prof. Kukwa.

– Więcej na temat badań będzie można się dowiedzieć na Facebooku samorządu studenckiego.

Fundacja „Zdrowy sen” z Warszawy zajmuje się propagowaniem wiedzy związanej z medycyną snu. Jej głównym celem są badania przesiewowe oceniające zaburzenia drożności górnych dróg oddechowych. Spośród badanych wyłania osoby wymagające profesjonalnej diagnostyki, a w razie potrzeby obejmuje je programem specjalistycznej opieki lekarskiej. Podobne badania przesiewowe przeprowadziła wśród studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i w radomskich przedszkolach.

lek

Rekrutacja śródrocza

Zimowa rekrutacja w tym roku akademickim odbyła się na ośmiu wydziałach, oferując łącznie dwadzieścia dwa kierunki kształcenia. Przyjęliśmy ponad tysiąc studentów.

Zimowa rekrutacja w tym roku objęła wydziały: Biologii i Biotechnologii, Bioinżynierii Zwierząt, Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Matematyki i Informatyki, Nauk o Środowisku, Nauki o Żywności oraz Nauk Technicznych.

Studenci mogli składać dokumenty na 22 kierunki stacjonarne i 7 niestacjonarnych. Chętnych do podjęcia studiów było 1112 osób. Z tego na studia zostało przyjętych 1053, w tym na studia stacjonarne – 881.

Największym zainteresowaniem cieszyły się takie kierunki jak: geodezja i kartografia, technologia żywności i żywienia człowieka, gospodarka przestrzenna, zootechnika i budownictwo. Najmniejsze zainteresowanie na studiach stacjonarnych wzbudziły: biologia – eks-



pertyzy przyrodnicze, biotechnologia – specjalność biotechnologia molekularna, geodezja i kartografia – geodezja i nawigacja satelitarna (w języku angielskim), a na niestacjonarnych: informatyka oraz inżynieria precyzyjna w produkcji rolno-spożywczej.

W ubiegłym roku oferowaliśmy 24 kierunki na 7 wydziałach, Po zimowej rekrutacji przybyło nam wówczas 864 studentów. Wynik obecny jest więc lepszy niż przed rokiem.

syla

Przedstawiciele UWM w komitetach naukowych i innych organach PAN

Wykaz pracowników naukowych UWM, którzy są członkami komitetów naukowych Polskiej Akademii Nauk lub innych jej organów

lp	imię i nazwisko	wydział	komitet	funkcja
1	dr hab. wet. Jacek J. Nowakowski	Katedra Ekologii i Ochrony Środowiska (WBiB)	Komisja Ochrony Zasobów Przyrodniczych oddz. PAN Olsztyn-Białystok	członek
2	prof. dr hab. Robert Zaborowski	Zakład Epistemologii, Logiki i Metodologii Nauk (WH)	Komitet Historii Nauki	sekretarz
3	prof. dr hab. Eugeniusz Niedzielski	Katedra Organizacji i Zarządzania (WNE)	Komitet Nauk Ekonomicznych	członek
4	prof. dr hab. inż. Janusz Guziur	emeryt. profesor-senior UWM Wydział Nauk o Środowisku	Rada Naukowa Zakładu Ichtibiologii i Gospodarki Rybackiej PAN w Gołyszach, pow. Cieszyn	członek
5	prof. dr hab. Krystyna Skibniewska	Katedra Podstaw Bezpieczeństwa (WNT)	Rada Naukowa Zakładu Ichtibiologii i Gospodarki Rybackiej PAN w Gołyszach Komitet Chemii Analitycznej	członkini członkini
6	dr hab. inż. Paweł A. Wielgosz, prof. UWM	Instytut Geodezji (WGIPiB)	Komitet Geodezji	wiceprzewodniczący
7	prof. dr hab. inż. Sabina Teresa Żróbek	Katedra Gospodarki Nieruchomościami i Rozwoju Regionalnego (WGIPiB)	Komitet Geodezji	członkini
8	dr hab. inż. Marek S. Mróz, prof. UWM	Katedra Fotogrametrii i Teledetekcji (WGIPiB)	Komitet Geodezji	członek
9	prof. dr hab. inż. Ryszard Kazimierz Żróbek	Katedra Zasobów Nieruchomości (WGIPiB)	Komitet Geodezji	członek
10	ks. prof. dr hab. Marian Machinek	Katedra Teologii Moralnej i Etyki (WT)	Komitet Nauk Teologicznych	członek
11	ks. dr hab. Jacek Jan Pawlik, prof. UWM	Katedra Nauk o Rodzinie (WT), dziekan	Komitet Nauk Etnologicznych	członek
12	dr Dorota Górniak	Katedra Mikrobiologii (WBiB)	Komitet Badań Polarnych	członkini
13	dr hab. Anna Organiściak-Krzykowska, prof. UWM	Katedra Polityki Społecznej i Ubezpieczeń (WNE)	Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej	członkini
14	dr hab. Selim Chazbijewicz, prof. UWM	Instytut Nauk Politycznych (WNS)	Komitet Nauk Orientalistycznych	członek
15	prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski	Instytut Nauk Politycznych (WNS)	Komitet Nauk Politycznych	wiceprzewodniczący
16	prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski	Zakład Literatury XX i XXI wieku (WH)	Komitet Nauk o Literaturze	członek
17	prof. dr hab. inż. Mirosław Krzemieniewski	Katedra Inżynierii Środowiska (WNoŚ), dziekan	Komitet Inżynierii Środowiska	członek
18	prof. dr hab. Norbert Kasperek	Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych (WH)	Komitet Nauk Historycznych	członek
19	prof. dr hab. Lidia Wądołowska	Katedra Żywności Człowieka (WNoŻ)	Komitet Nauki o Żywieniu Człowieka	przewodnicząca
20	prof. dr hab. Marzenna Zaorska	Katedra Pedagogiki Specjalnej	Komitet Nauk Pedagogicznych	przewodnicząca Zespołu Pedagogiki Specjalnej
21	dr hab. Mirosław Grzybowski	Katedra Turystyki Rekreacji i Ekologii (WNoŚ)	Komisja Ochrony Zasobów Przyrodniczych oddz. PAN Olsztyn-Białystok	członek

Lista nie jest pełna, ponieważ nie we wszystkich komitetach naukowych PAN odbyły się wybory. Będziemy ją więc uzupełniać w miarę pojawiania się wyników wyborów.

Stacja LOFAR PL-612 już pracuje naukowo

Wybudowana w ostatnie wakacje i oddana do użytku 21 sierpnia 2015 r. stacja teleskopu radiowego LOFAR PL-612 w Bałdach, należąca do UWM, po kilku miesiącach testów i kalibracji zaczęła uczestniczyć w eksperymentach naukowych.



Stacja w Bałdach jest pierwszą uruchomioną z trzech polskich stacji. Polska część sieci LOFAR, którą zarządza konsorcjum POLFAR stanowi kluczowy element wybitnie poprawiający funkcjonowanie całego instrumentu. Stacja w Bałdach nie tylko stała się pierwszą w pełni funkcjonującą w Polsce, ale to tu zainstalowano podczas budowy stutysięczny dipol, których w każdej z 50 stacji rozłożonych w całej Europie jest w maksymalnej konfiguracji (taką mamy w Bałdach) aż 3264.

Cały instrument „widzi” tylko niewielkie wycinki nieba w tych kierunkach, w których chcemy prowadzić obserwacje. Jednak pojedyncze dipole są antenami dookólnymi i „widzą” niebo niemalże do samego horyzontu.

W opublikowanym na stronach ASTRON materiale widać animowaną sekwencję obrazów całego nieba obserwowaną w Bałdach, uzyskaną dzięki oprogramowaniu, które napisał pracujący

w ASTRON Michiel Brentjens. Sekwencja uwidacznia jasne źródła promieniowania radiowego jakimi są pozostałości po wybuchu supernowej, Cas A, Cyg A, – odległa radiogalaktyka (dwie jasne kropki). Widać też pas Drogi Mlecznej oraz na moment pojawiające się w dolnej części obrazu Słońce.

Link do materiału:

<http://www.astron.nl/dailyimage/index.html?main.php?date=20160217>

Zapraszamy też na stronę Polskiej części LOFARu w serwisie FaceBook: #LOFAR Polska

Niebawem ruszy też polska strona projektu LOFAR, którą obsługują pracownicy UWM, a która dostępna będzie pod adresem: www.lofar.pl

ak

Uczelnia Odpowiedzialna Społecznie

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski otrzymał certyfikat „Uczelnia Odpowiedzialna Społecznie”. Przyznała go Fundacja DKMS Baza Dawców Komórek Macierzystych Polska.

Pod koniec ubiegłego roku już po raz szósty na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbyła się rejestracja potencjalnych dawców szpiku. Przychylność władz uczelni, otwartość środowiska akademickiego, a także zaangażowanie liderów akcji pozwoliły na realizację projektu pod hasłem „Powiedz AAAaaa”. Dzięki niemu potencjalna baza dawców powiększyła się o kolejne osoby. Fundacja doceniła zaangażowanie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i przyznała mu certyfikat „Uczelnia Odpowiedzialna Społecznie”.

UWM na swoim koncie ma także inne wyróżnienia – dwukrotny tytuł „Uczelnia przyjazna studentom”; „Uczelnia przyjazna rodzicom”; Diament magazynu „Forbes” za dynamiczny rozwój oraz tytuł Lidera Wdrażania Regionalnych Strategii Innowacji przyznany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Poza tym Kortowo w plebiscycie na „7 nowych cudów Polski” magazynu „National Geographic Traveler”, jako jedyne otrzymało specjalne wyróżnienie.

Akcja pod patronatem Fundacji DKMS Polska odbyła się także na kilkudziesięciu innych uczelniach wyższych w Polsce. DKMS Polska rozpoczęła swoją działalność 25 lutego 2009 i do dnia dzisiejszego udało się jej zarejestrować i przebadać ponad 750 125 (dane z listopada 2015) potencjalnych dawców. Ponad 2 340 (dane z lutego 2015) osób oddało swoje komórki macierzyste ratując życie tym, którzy potrzebują tego najbardziej.

sy/a





Pedagogika wczesnej edukacji - nowy kierunek kształcenia

W ofercie dydaktycznej Wydziału Nauk Społecznych pojawi się od przyszłego roku akademickiego nowy kierunek studiów. Wydział zacznie kształcić studentów na kierunku pedagogika wczesnej edukacji.

Kierunek kształcenia przygotowany przez Wydział Nauk Społecznych zapewnia zdobycie wykształcenia wysokiej jakości, opartego na współczesnych wzorach i pozwalającego na przygotowanie do podjęcia pracy zgodnie z potrzebami regionu i kraju. Absolwent będzie mieć pełne kwalifikacje nauczycielskie do pracy w żłobku, przedszkolu, oddziałach przedszkolnych oraz w różnych formach wychowania przedszkolnego, a także w klasach I-III szkoły podstawowej na stanowisku nauczyciela oraz jako animator artystyczny w szkole, a także w różnych instytucjach prowadzących zajęcia artystyczne dla dzieci.

– Program studiów został przygotowany w Katedrze Wczesnej Edukacji. W prace zaangażowani byli wszyscy pracownicy podzieleni na trzy zespoły robocze, którymi koordynowała dr hab. Marzenna Nowicka, prof. UWM, kierownik Pracowni Wczesnoszkolnej tejże katedry. Nowością jest układ modułowy planu studiów. Przedmioty pogrupowane są w 5 modułów: podstawowy (przygotowanie w zakresie nauk społeczno-humanistycznych), kierunkowy (przygotowanie w zakresie psychologiczno-pedagogicznym), przedmiotów ogólnouczelnianych, dydaktyczny i specjalizacyjny (do wyboru: opieka nad małym dzieckiem i animacja artystyczna) – wyjaśnia prof. Małgorzata Suświłło, dziekan Wydziału Nauk Społecznych i kierownik Katedry Wczesnej Edukacji.

Ograniczenie liczby godzin z bloków ogólnouczelnianych i podstawowych, np. takich jak logika czy filozofia (realizowane są również w programie studiów II stopnia) na rzecz przedmiotów kierunkowych pozwoli na lepsze przygotowanie przyszłych nauczycieli do zawodu.

– Absolwent dysponować będzie podstawową wiedzą ogólnopedagogiczną, psychologiczną oraz szczegółową w zakresie pedagogiki wczesnej edukacji; Jest to wiedza niezbędną do zrozumienia społeczno-kulturowego kontekstu edukacji, pracy opiekuńczej, wychowawczej i dydaktycznej oraz do własnego rozwoju zawodowego i badań – mówi dziekan. – W zależności od wybranej specjalizacji student uzyska także dodatkowe przygotowanie do opieki nad małym dzieckiem w żłobku lub animacji artystycznej w szkole i instytucjach dla dzieci. To jest nowość – podkreśla.

Istotną częścią kształcenia jest praktyka pedagogiczna, np. w przedszkolu czy szkole, w toku której student ma możliwość rozwijania swoich umiejętności profesjonalnych.

– Warto dodać również to, że zajęcia poprowadzą wykładowcy, którzy mają za sobą praktykę pedagogiczną – dodaje prof. Suświłło.

Pedagogika wczesnej edukacji to studia pierwszego stopnia – licencjackie, stacjonarne i niestacjonarne, z 6-semesteralnym okresem nauki o profilu ogólnoakademickim.

Sylwia Zadworna

Nowe kierunki kształcenia na UWM w roku akademickim 2016/2017

1. Administracja i cyfryzacja
2. Analiza i kreowanie trendów
3. Gospodarowanie surowcami odnawialnymi i mineralnymi
4. Gospodarowanie zasobami wodnymi
5. Inżynieria kosmiczna
6. Pedagogika wczesnej edukacji
7. Technologia drewna
8. Zwierzęta w rekreacji, edukacji i terapii



Postęp techniczny w przetwórstwie mleka TECHMILK 2016

W lutym po raz kolejny odbyło się seminarium „Postęp techniczny w przetwórstwie mleka TECHMILK 2016”. Współorganizatorami byli pracownicy Katedry Inżynierii i Aparatury Procesowej WNOŻ UWM.

W obradach wzięło udział 400 osób: w tym przedstawiciele 66 zakładów mleczarskich i 68 firm produkujących na rzecz mleczarstwa, Krajowego Stowarzyszenia Mleczarzy, czasopism branżowych oraz główni organizatorzy - pracownicy Katedry Inżynierii i Aparatury Procesowej UWM i przedstawiciele firmy Hugart Hotels z Ustronia. W inauguracji seminarium wzięli udział prof. dr hab. Mirosław Gornowicz, prorektor UWM, prof. dr hab. Janusz Staniewski, dziekan Wydziału Nauki o Żywności i prof. dr hab. Małgorzata Darewicz, prodziekan.

Pierwsze trzy wybrane wykłady wstępne zgodnie z tradycją poświęcone były najważniejszym aspektom funkcjonowania mleczarstwa w Polsce. O aktualnej sytuacji rynku mleka na tle nowych regulacji i zmian zachodzących w Europie mówił prof. dr hab. Andrzej Babuchowski z UWM, o sposobach pozyskiwania prorozwojowych środków inwestycyjnych dla mleczarstwa informował Wiesław Wasilewski z firmy doradczej BIG-POL, a o systemie zagospodarowania osadów ściekowych, odpadów i pozostałości przetwórczych przemysłu rolno-spożywczego mówił Tomasz Chabelski z firmy Evergreen Solutions.

Dwudniowa robocza część seminarium poświęcona była wybranym problemom związanym z przetwórstwem mleka. Na temat szeroko rozumianej higieny produkcji mówili przedstawiciele firm Colorcap, Diversey, Ecolab, FlexLink, Hypred, Noack, Novadan, Optiflow, Schwarte-Milfor, Unitex; systemy pakowania omawiali pracownicy firm B.Kołakowski, Cokon, Trepko, Ulma; zagadnieniami energetycznymi w mleczarstwie zajmowali się przedstawiciele firm Dalkia i Veolia. O nowościach technologicznych informowali przedstawiciele firm Bienca, Chr.Hansen, CSK, Culinar, do robotyzacji zakładów przekonywali pracownicy firm ABB i Mitsubishi Electric.

Referaty stanowiły główną część seminarium i po raz pierwszy odbywały się równolegle w dwóch sekcjach roboczych. Dodatkowe

informacje można było uzyskać podczas spotkań kularowych i przy stoiskach wystawowych firm uczestniczących w obradach. Część z nich główny nacisk położyła właśnie na ekspozycję. Można było więc obserwować działające modele urządzeń, degustować wyroby, oglądać efekty pracy maszyn, dyskutować na temat technologii i techniki przetwórstwa mleka.

W trakcie seminarium odbyły się 54 wykłady plenarne, a w sali wystawowej przygotowano 65 ekspozycji nowych rozwiązań technologicznych i konstrukcyjnych związanych z przetwórstwem mleka.

Seminarium TECHMILK jest obecnie największym i najważniejszym w Polsce spotkaniem przedstawicieli polskiego mleczarstwa z producentami urządzeń dla tego przemysłu. Celem jego jest przekazanie informacji na temat rozwoju techniki mleczarskiej i nowych trendów w konstrukcji i budowie maszyn. Seminarium jest skierowane przede wszystkim do kadry kierowniczej polskich zakładów mleczarskich, lecz biorą w nim udział również goście zagraniczni i przedstawiciele branż pokrewnych. W tym roku obecni byli goście z Belgii, Holandii, Litwy, Łotwy, Niemiec i Włoch. Seminarium objęte było patronatem medialnym czasopism: *Agro Industry*, *Agro Przemysł*, *Forum Mleczarskie*, *Nowy Przegląd Mleczarski*, *portalspozywczy.pl* i *Przegląd Mleczarski*. Szczegółowe informacje na temat seminarium, dane kontaktowe oraz bogatą relację fotograficzną można znaleźć na stronie internetowej <http://www.uwm.edu.pl/techmilk>.

Przewodniczącym komitetu naukowego był dr hab. inż. Zygmunt Zander, em. prof. UWM, przewodniczącym komitetu organizacyjnego – dr hab. inż. Jan Limanowski, prof. UWM, sekretarzem – dr inż. Fabian Dajnowiec. W pracach komitetu organizacyjnego seminarium „Techmilk 2016” brali udział: mgr inż. Paweł Banaszczyk, mgr inż. Malwina Biegaj, dr inż. Elżbieta Haponiuk, dr inż. Aleksander Kubiak, mgr inż. Waldemar Trzcziński, dr inż. Józef Warechowski.

XVII seminarium „Postęp techniczny w przetwórstwie mleka TECHMILK 2016” odbyło się w Mikołajkach.

Jan Limanowski

Foto: Marta Przybylska

Dni Otwarte Wydziału Nauk o Środowisku

Na Wydziale Nauk o Środowisku UWM odbyły się dni otwarte. Z tej okazji pracownicy oraz studenci przygotowali dla zainteresowanych liczne wykłady oraz warsztaty.



Dni Otwarte Wydziału Nauk o Środowisku rozpoczęły się we wtorek 9 lutego i trwały do piątku. W tym czasie młodzież ponadgimnazjalna mogła zwiedzić nowoczesne laboratoria, wysłuchać interesujących wykładów i uczestniczyć w warsztatach. Nauczyciele akademicy oraz studenci Wydziału Nauki o Środowisku opowiedzieli o różnych aspektach studiowania w Kortowie oraz postarali się odpowiedzieć na pytania, dotyczące tematyki kierunków studiów realizowanych na wydziale.

Pierwszego dnia do Kortowa przyjechali licealiści z Braniewa. Wzięli m.in. udział w warsztatach „Czym oddychamy”.

– Zapoznajemy uczniów z drobnoustrojami typowymi dla środowiska, ale także chorobotwórczymi, pleśniami i mykotoksynami, czyli toksynami wytwarzanymi przez niektóre gatunki grzybów. Nie każdy wie, że nosimy na sobie i w sobie 2 kg bakterii. Oprócz tego przeprowadzimy doświadczenia – wyjaśnia dr hab. Iwona Gołaś, prof. UWM.

Jolancie Pryśko, nauczycielce biologii w Liceum Ogólnokształcącym im. Feliksa Nowowiejskiego w Braniewie bardzo podoba się taka forma dodatkowych zajęć dla uczniów. Z licealistami przyjechała do Kortowa już po raz drugi.

– Są to uczniowie, którzy realizują program biologii w zakresie rozszerzonym. Większość z nich wybierze studia związane z chemią lub biologią. Nawet w programie mają metody badawcze w biologii. Niestety, szkoły nie są tak dobrze wyposażone, jak pracownie tutaj. Nie mamy laboratoriów, więc warto, aby młodzież mogła zobaczyć w praktyce to, czego uczy się w teorii. Chcielibyśmy nawiązać

stałą współpracę z uczelnią i częściej przyjeżdżać na takie zajęcia. Byłoby to z pożytkiem zarówno dla uczniów, jak i dla Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, bo może właśnie część z naszych uczniów wybierze studia w Olsztynie – przekonuje nauczycielka.

Słowa nauczycielki potwierdzają uczniowie.

– Bardzo ciekawe warsztaty. Mogliśmy z bliska zobaczyć mikroorganizmy, to, co nas otacza. W szkole niestety nie mamy takich warunków – mówią Patryk Maciejewski i Ola Słoma, uczniowie II klasy liceum.

Licealistka Edyta Zygo w przyszłości chce zostać laborantką.

– Spotkałam się już wcześniej z pleśniami i wiele rzeczy, o których dzisiaj usłyszeliśmy już wiedziałam. Zastanawiam się, jakie będą wyniki eksperymentu, który przeprowadziliśmy i co wyhodujemy. Chcę zostać laborantką, ale na wybór uczelni mam jeszcze czas – dodaje Edyta.

Wśród innych atrakcji Dni Otwartych Wydziału Nauk o Środowisku znalazły się m.in. warsztaty: Przyczyny degradacji jezior, Od haczyka do echosondy, Oczyszczanie ścieków przemysłowych na niekonwencjonalnych sorbentach, Oczyszczanie ścieków i uzdatnianie wody pitnej, Wodne skorupiaki – pożyteczne czy szkodliwe oraz wykłady: Eutrofizacja jezior – przyczyny i skutki, Strzebla błotna, czyli słów kilka o małej rybce, która jest w stanie zablokować budowę autostrady, Inwazje małych ryb – czy człowiek powinien się ich obawiać?

Sylwia Zadworna

Olsztyński Oddział Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego

Na początku stycznia 2016 r. rozpoczął działalność Olsztyński Oddział Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Nowe towarzystwo zaprasza chętnych do współpracy.

W skład zarządu Olsztyńskiego Oddziału PTG weszli pracownicy Instytutu Nauk Politycznych UWM: dr Krzysztof Żęgota (przewodniczący), dr Wojciech Kotowicz (sekretarz) oraz dr Magdalena Kumelska (skarbnik). Polskie Towarzystwo Geopolityczne zostało założone w październiku 2008 r. podczas I Zjazdu Geopolityków Polskich, odbywającego się w Zielonej Górze. Celem działalności Towarzystwa jest integracja środowisk akademickich związanych z geopolityką oraz popularyzacja geopolityki i pokrewnych nauk bądź paradygmatów badawczych. Od 2009 r. członkowie PTG

aktywnie włączyli się w budowę recenzowanego czasopisma naukowego poświęconego geopolityce „Przeglądu Geopolitycznego” – wydawanego przez Instytut Geopolityki w Częstochowie. W 2013 r. czasopismo zostało docenione przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i wpisane na listę czasopism punktowanych. W 2013 roku PTG rozpoczęło organizację cieszącego się dużą popularnością konkursu pt. „Książka geopolityczna roku”.

Zachęcamy pracowników, doktorantów i studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz badaczy z innych ośrodków akademickich regionu prowadzących badania lub zainteresowanych geopolityką do wstąpienia do PTG. W tym celu należy złożyć deklarację członkowską dostępną u przewodniczącego lub sekretarza oddziału oraz na stronie internetowej <http://ptg.edu.pl/czlonkostwo/>. Osoby zainteresowane wstąpieniem do Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego proszone są o kontakt pod adresem: krzysztof.zegota@uwm.edu.pl.

kz

Przywódcą na miarę czasów

Wykształceni, z wizją, odporni na stres i wsłuchujący się w głosy obywateli. O cechach, które powinni mieć współcześni przywódcy polityczni dyskutowali politolodzy z Polski i zagranicy na UWM.



W Instytucie Nauk Politycznych odbyła się konferencja „Przywódcy polityczni wobec współczesnych zagrożeń i kryzysów. Polska-Europa-Świat” (15-16.02.). Udział w niej wzięło ponad 60 czołowych badaczy przywództwa politycznego z całej Polski, a także Rosji i Ukrainy. Uczestnicy mieli okazję wymienić doświadczenia i zaprezentować wyniki badań.

– Poszukiwaliśmy różnych atrybutów składających się na model idealnego przywódcy. Trzeba bowiem zaznaczyć, że nie istnieje jeden kanon cech. Inne cenione są w czasie rewolucji, inne w ustabilizowanej demokracji i inne w sytuacjach kryzysowych – wyjaśnia dr Maciej Hartliński, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych, organizator konferencji (na zdj.).

Przywódcą to człowiek, który ma duży wpływ na podwładnych. Przywódcy charakteryzują się wyjątkowymi cechami, dzięki którym inni ludzie są im skłonni zaufać i podporządkować się dobrowolnie. Dobry przywódca powinien wsłuchiwać się w obywateli, a jego motywacją do działania jest dobro państwa, a nie zdobycie władzy, czy też majątku. Pożądaną cechą jest duża wiedza i gruntowne wykształcenie.

– W Polsce 6 premierów miało stopień doktora lub tytuł profesora. Prawie wszyscy mieli wykształcenie wyższe. Byli to specjaliści m.in. w takich dziedzinach jak ekonomia, prawo, historia – dodaje dr Maciej Hartliński.

Przywódcą musi mieć też podstawową wiedzę na temat funkcjonowania państwa i posiadać dobre zaplecze merytoryczne. W tej kwestii powinniśmy brać przykład ze Stanów Zjednoczonych.

– Wokół prezydenta USA zorganizowane jest szerokie grono doradców – specjalistów w różnych dziedzinach. Nie sposób mieć szerokiej wiedzy na każdy temat, ale dobry przywódca potrafi i nie boi się korzystać z porad ekspertów. W Polsce niestety zbyt mało wykorzystuje się zaplecze profesjonalistów – mówi dr Maciej Hartliński.

Na obraz przywódcy składają się także: doświadczenie życiowe, miejsce, w którym rozpoczął działalność i nabierał praktyki, efektywne prezentowanie poglądów i odpowiednie reagowanie na bieżącą sytuację, a przede wszystkim odporność na stres. Oprócz tego przywódca powinien mieć swobodę językową i umieć przekonać innych do swoich wizji. Wielu politologów mówi także o teorii *Zeitgeist*, czyli ducha czasu. Sukces przywódcy zależy od określonego miejsca i czasu. Musi nastąpić spłot wydarzeń, który sprzyja wykazaniu się ponadprzeciętnymi cechami i umiejętnościami. Stąd, mamy wielu polityków, ale tylko niektórzy mają szansę wyrosnąć na wielkich przywódców, gdyż sprawdzili się w sytuacjach zagrożeń i kryzysów.

Trudno nam teraz ocenić działania aktualnych przywódców na świecie, gdyż trzeba na nie spojrzeć z dystansem.

– Nawet po kilkudziesięciu latach może okazać się, że jakaś z pozoru błaha decyzja była kluczowa. Badacze obserwują, jak przywódcy podejmują decyzje i jakie one mają skutki dla kraju. Wiedza o tym pozwala poznać mechanizmy polityki. Wówczas ekstrapolujemy przebieg wydarzeń na podstawie znajomości tych analogicznych, które miały już miejsce – wyjaśnia dr Maciej Hartliński.

Politolodzy analizują również publiczne wystąpienia przywódców i na ich podstawie mogą określić np. czy coś się zmieniło w hierarchii władzy.

– Zorganizowanie tego typu konferencji pozwoliło na integrację środowiska polskich politologów. Mieliśmy okazję skonfrontować swoje doświadczenia i rozpocząć debaty nad kolejnymi inicjatywami badawczymi – podsumowuje dr Maciej Hartliński.

Organizatorami konferencji „Przywódcy polityczni wobec współczesnych zagrożeń i kryzysów. Polska-Europa-Świat” były: Instytut Nauk Politycznych UWM, „Przywódtwo polityczne” sekcja naukowa Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, Koło Naukowe Bezpieczeństwa Narodowego, Koło Naukowe Politologów.

Sylwia Zadworna

Nasz raport. Kobiety na UWM

Jak co roku, zgodnie z marcową tradycją, podajemy dane dotyczące liczby kobiet zatrudnionych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

Na UWM pracuje 1 797 kobiet (w ub.r. było ich 1 877), 915 to nauczycielki akademickie, 52 mają tytuł profesora belwederskiego.

Najwięcej kobiet pracuje w administracji – 271, na Wydziale Nauk Medycznych – 191, w jednostkach ogólnouczeniowych – 162. Najmniej na Wydziale Teologii – 12, Wydziale Matematyki i Informatyki – 30, Wydziale Sztuki – 32. Najwięcej kobiet nauczycielek akademickich pracuje na wydziałach: WNM (127), WH (101), WNS (91).

Kobiet z tytułem profesora belwederskiego najwięcej pracuje na wydziałach: WBZ (10), WNoŻ (9), WBiB (7), WKŚiR (6).

Dla porównania w roku 2008 (wtedy pierwszy raz podawaliśmy takie dane) na UWM pracowały 132 kobiety ze stopniem naukowym doktora habilitowanego i tytułem profesora.

redakcja



Dzień Języka Ojczystego na Wydziale Humanistycznym

Zwrócić uwagę, jak ważne na co dzień jest umiejętne posługiwanie się językiem polskim. To był główny cel obchodów Dnia Języka Ojczystego, które zorganizowali pracownicy Instytutu Polonistyki i Logopedii.

Program dnia (24 lutego) składał się z kilku punktów. Rozpoczął się od dyktanda, w którym mogli uczestniczyć wszyscy chętni, nie tylko studenci. Wzięło w nim udział 70 osób z dr. hab. Andrzejem Szmytem, prof. UWM, dziekanem Wydziału Humanistycznego na czele. Trzyosobowe jury (dr hab. Mariusz Rutkowski, dr hab. Alina Naruszewicz-Duchlińska i dr Iza Matuisiak-Kempa) wyłoniło zwycięzców. Dyktando najlepiej napisała, a tym samym zajęła pierwsze miejsce Aleksandra Brodzik, studentka 2. roku filologii polskiej, która popełniła tylko trzy błędy, 2. miejsce zajęła Alicja Stawińska (2. r. filologii polskiej), a 3. – Anna Paczkowska (1. r. dziennikarstwa i komunikacji społecznej). Na zwycięzców czekały nagrody rzeczowe ufundowane przez Scenę Margines Teatru im. Stefana Jaracza, Multikino oraz dyrektora Instytutu Polonistyki i Logopedii. Patronat nad dyktandem pełnił olsztyński oddział Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.

– Dzień Języka Polskiego to bardzo dobry pomysł. Dzięki niemu możemy nauczyć się jego poprawnego użycia, gdyż niestety z przykrością stwierdzam, że na co dzień tego nie robimy. Niejednokrotnie popełniamy kardynalne błędy w mowie i pisowni, a jeszcze rzadziej operujemy w mowie pięknymi wyrazami. Często zapożyczamy też słowa z języków obcych, szczególnie z angielskiego, a o polski już nie dbamy. Przeprowadzenie więc dyktanda było strzałem w 10 - mówi jeden z uczestników piszących dyktando.

Oprócz dyktanda ciekawym wydarzeniem były prezentacje młodych adeptów literatury. Na ujawnienie swoich pierwocin literackich zdecydowało się kilkanaście osób. Byli to: Agata Górczyńska, Edyta Lipska, Ewa Aniela Jerzyło, Katarzyna Kokot-Góra, Michał Ostrowski, Michał Małysa, Wojciech Kobus, Alexander Nowakowski, Bartosz Ławrynkowicz i Dawid Kraszewski. Przy aplauzie publiczności odczytali swoje wiersze i fragmenty prozy.

Inną ważną częścią programu stało się spotkanie z Dawidem Kraszewskim, studentem piątego roku polonistyki, autorem debiutu *Wiersze na porost brody*. Dla Dawida inspiracją do pisania wierszy jest codzienność. Ważną rolę pełni natchnienie oraz wchodzenie w dialog z tym, o czym się pisze.

– Wiersz przychodzi samoistnie. Jest jak organizm, jak ciało, z którym wchodzę w kontakt – twierdzi Dawid Kraszewski.

Inspiracją do napisania tomiku o znamienym tytule *Wiersze na porost brody* była osoba Stanisława Barańczaka, wybitnego polskiego poety który zmarł w 2014 roku.

– Zapaściłem brodę, bo ten poeta był moją młodzieńczą fascynacją i chciałem się do niego upodobnić. Stąd powstały te wiersze – mówi Dawid.

Poza twórczością literacką Dawid Kraszewski prowadzi audycję w Radiu UWM FM „Poezja na dłoni”. Jak twierdzi, studiowanie literatury to jego wielka pasja i chciałby ją w przyszłości łączyć z pracą zawodową.

Świętowanie Dnia Języka Ojczystego zakończyło spotkanie z blogerkami literackimi, absolwentkami olsztyńskiej polonistyki. O swoich polonistycznych inspiracjach, czerpaniu natchnienia z lektur oraz o przyjemności z tworzenia multimedialnego przekazu opowiadały: Aleksandra Dobies (blog „Do utraty tchu”), Karolina Pułan (blog „Leśna czytelnia”) i Urszula Witkowska (blog „Pełen zlew”).

Dzień Języka Ojczystego, który oficjalnie przypada 21 lutego organizowany jest na Wydziale Humanistycznym już po raz 5. Pokazuje, że każdy człowiek jest identyfikowany poprzez język. Stanowi on część jego wizerunku, jego kultury bycia i życia. Język składa się na dziedzictwo narodowe, które powinniśmy pielęgnować, jeśli chcemy, aby przetrwało. Dzień Języka Ojczystego obfitował w wiele atrakcji. Najważniejsze jest jednak to, że przypomniał wszystkim, jak piękny jest nasz język i że należy używać go poprawnie każdego dnia.

Ewelina Kamińska, studentka, Fot. Kamila Bialik

Z okazji obchodów Dnia Języka Ojczystego odbyła się II edycja konkursu recytatorskiego „Polska poezja XX i XXI wieku”, zorganizowanego przez Instytut Polonistyki i Logopedii UWM (18.02.)

Konkurs został zorganizowany po raz drugi i przeznaczony był dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych z województwa warmińsko-mazurskiego. Aby wziąć w nim udział, należało zgłosić utwór poetycki z repertuaru polskiej poezji XX i XXI wieku i jego prezentacja w jednej z proponowanych kategorii: poezja śpiewana z możliwością akompaniamentu, recytacja wiersza.

Do konkursu zgłosiło się 39 uczestników ze szkół ponadgimnazjalnych. Zaprezentowane utwory m.in. Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta, Haliny Poświatowskiej, Mariana Hemara, wyśpiewano wiersze Jerzego Harasymowicza, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Agnieszki Osieckiej i wielu innych autorów.

I miejsce w kategorii recytacja wiersza zajął Krzysztof Berendt z klasy III (Zespół Szkół Nr 2 im. J. Śniadeckiego w Szczytnie) za wiersz Andrzeja Bursy pt. *Zażalenie*. W kategorii poezja śpiewana zwyciężczynią została Magdalena Lobert z klasy I (XII Liceum Ogólnokształcące im. M. i G. Dietrichów w Olsztynie), *Ballada o próżności* z repertuaru zespołu „Coma”.

jchz

VII Warmińsko-Mazurskie Zawody Programistyczne

Zwycięzcą VII Warmińsko-Mazurskich Zespołowych Zawodów Programistycznych organizowanych przez Wydział Matematyki i Informatyki zostali uczniowie Zespołu Szkół nr 1 w Działdowie.

Trzydzieści osiem trzyosobowych zespołów z 20 szkół z całego regionu (w tym 3 gimnazja) wzięło udział w VII Warmińsko-Mazurskich Zespołowych Zawodach Programistycznych dla Uczniów Szkół Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych. Zawody odbyły się 16 lutego. Ich organizatorem był Wydział Matematyki i Informatyki UWM. W tym roku zadania przygotowywała Katedra Informatyki i Badań Operacyjnych. Każdy zespół otrzymał 6 zadań. Na ich rozwiązanie miał 180 minut.

Zwyciężyła ekipa z Zespołu Szkół nr 1 w Działdowie w składzie: Maciej Grabowski, Bartosz Rychcik i Kacper Nowakowski. Ich opiekunem jest mgr Marcin Kasprowicz – nauczyciel informatyki. Jako jedyni z 2 uczestników rozwiązali wszystkie zadania. Zajęło im to ponad 1 godz. Wszyscy chłopcy, chociaż w innym składzie, uczestniczyli już w VI Warmińsko-Mazurskich Zespołowych Zawodach Programistycznych.

– W tym roku zadania były łatwiejsze niż w poprzednim. Spodziewaliśmy się trudniejszych – oceniają. Okazuje się, że starty w konkursach programistycznych to dla nich nic nowego. Uczestniczą w wielu, a jeden ogólnopolski – „Fraktal” sami organizują. Maciej Grabowski zaś to laureat wojewódzkiej olimpiady informatycznej.

– Cały czas coś robimy. Dlaczego? Bo lubimy programowanie.

Za co lubią programowanie?

– Za to, że jedno zadanie może mieć kilka prawidłowych rozwiązań i każdy może się wykazać, wymyślając to lepsze – wyjaśniają. Chłopcy nie ukrywają też, że do programowania bardzo skutecznie zachęca ich wizja dobrych zarobków, z których słynie zawód informatyka.

W 7. edycji konkursu po raz pierwszy nie wygrało LO 4 z Olsztyna,



choć jego drużyny zajęły 2. i 4. miejsce. Pierwsza ekipa LO 4, a druga w klasyfikacji też rozwiązała prawidłowo wszystkie zadania, ale zajęło jej to więcej czasu i to czas zdecydował o miejscu. Czym Działdowo pokonało Olsztyn?

– Myślę, że bardzo dobrą pracą zespołową – uważa Marcin Kasprowicz, opiekun młodych działdowskich informatyków.

Trzecie miejsce w konkursie zajęła drużyna Zespołu Szkół Ekonomicznych z Olsztyna.

– Rzeczywiście w tym roku przygotowaliśmy łatwiejsze zadania. Chcieliśmy, żeby każda drużyna przynajmniej 1-2 rozwiązała. Tym bardziej że nie robimy oddzielnej klasyfikacji dla gimnazjów. Niestety, 5 drużyn poległo i nie rozwiązało żadnego. Zaskoczyła nas wygrana Działdowa, ale też ucieszyła. Chłopcy z Działdowa przełamali monopol LO4 z Olsztyna i pokazali nie tylko w Olsztynie są znakomici nauczyciele i zdolna młodzież. Myślę, że będą z nich bardzo dobrzy studenci i znakomici informatycy – cieszy się prof. Witold Łukasiewicz, przewodniczący komitetu organizacyjnego, kierownik Katedry Informatyki i Badań Operacyjnych.

Zawodom towarzyszyły jak zwykle wykłady na interesujące aktualne tematy z zakresu informatyki dla opiekunów i osób nie zaangażowanych bezpośrednio.

Więcej na temat VII Warmińsko-Mazurskich Zespołowych Zawodów Programistycznych na stronie: <http://wmii.uwm.edu.pl/~zawodyinf/>.

lek

XVIII Olimpiada Wiedzy o Prawie

Odbyły się eliminacje okręgowe dla województwa warmińsko-mazurskiego XVIII Olimpiady Wiedzy o Prawie (27.02.). Wzięło w nich udział czworo uczniów.

Celem olimpiady jest upowszechnienie wśród młodzieży wiedzy i poszanowania dla prawa. Olimpiada ma charakter trójstopniowy. Pierwszy etap to eliminacje szkolne, które obejmują test pisemny, drugi etap to eliminacje okręgowe, trzeci zaś to finał ogólnopolski, który odbywa się w Ostrołęce. Prawo startu w olimpiadzie przysługuje każdemu uczniowi szkoły ponadgimnazjalnej na terytorium RP. W szczególnie uzasadnionych przypadkach komitet główny może zezwolić na start w olimpiadzie uczniom gimnazjum kl. III.

Z etapu szkolnego do okręgowego dla województwa warmińsko-mazurskiego zakwalifikowało się czworo uczniów z Zespołu Szkół w Pasłęku: Hanna Sidor, Marek Mizura, Damian Majk oraz Dominik Świątkowski z Zespołu Szkół im. Cypriana K. Norwida w Nowym Mieście Lubawskim.

27 lutego uczestnicy konkursu przystąpili do rozwiązywania testu. Do drugiej części (praca pisemna na jeden temat) zakwalifikowała się Hanna Sidor, która najlepiej napisała test i jednocześnie zakwalifikowała się do finału ogólnopolskiego. Opiekunem uczennicy był mgr Tomasz Rozenbajgier.

Zgodnie z regulaminem od uczestników oczekuje się gruntownej wiedzy na temat systemu prawnego RP, ze szczególnym uwzględnieniem informacji w zakresie prawa konstytucyjnego, administracyjnego, cywilnego, karnego i gospodarczego. Dodatkowo zagadnienia konkursowe zawierają wiedzę z zakresu podstaw życia społecznego, polityki i funkcjonowania państwa oraz stosunków i konfliktów międzynarodowych. Eliminacje centralne odbędą się 2 kwietnia w Ostrołęce.

Patronat organizacyjny nad ogólnopolską olimpiadą objął dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie prof. zw. dr hab. Stanisław Pikulski oraz dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku prof. zw. dr hab. Emil W. Pływaczewski.

Monika Krzywkowska



Dieta dla ojca

Według naukowców ok. 19% polskich par boryka się z niepłodnością. Za ten problem odpowiedzialni są w równym stopniu i kobiety, i mężczyźni. Naukowcy z Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooceną Żywności UWM szukają zależności pomiędzy dietą, a występowaniem niepłodności u mężczyzn.

Jak poważny jest to problem, świadczyć może sklasyfikowanie niepłodności przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) na 5. miejscu spośród niepełnosprawności dotyczących ludzką populację. Naukowcy szukają przyczyn coraz częściej pojawiającej się niepłodności, zgadzając się, że jednym z czynników upośledzających płodność jest niewłaściwa dieta. Doktorantka mgr inż. Anna Danielewicz z Katedry Żywienia Człowieka Wydziału Nauki o Żywności UWM rozpoczęła badania o zależności pomiędzy dietą, a niepłodnością mężczyzn. Opiekunem naukowym jest prof. Katarzyna Przybyłowicz. Od strony medycznej pieczę nad badaniami sprawuje prof. Sławomir Wołczyński, specjalista leczenia niepłodności, konsultant krajowy w tej dziedzinie, pracownik Akademii Medycznej w Białymstoku. Grupę badawczą stanowią mężczyźni w wieku od 20 do 39 lat, pacjenci kliniki leczenia niepłodności w Olsztynie, u których wykluczono występowanie chorób mogących upośledzać płodność. Badania rozpoczęły się w 2014 r. i potrwać do 2019 r. Dotychczas w Polsce nikt na taką skalę podobnych badań nie prowadził.

– Badania podzieliłam na kilka etapów. W pierwszym etapie mężczyźni, którzy zostali wytypowani do programu badawczego wypełnią kwestionariusz badający sposób żywienia, poziom aktywności fizycznej oraz poziom odczuwanego stresu. Odpowiedzą na pytania: co jedzą, w jakiej ilości, o jakich porach, jaką aktywność fizyczną prowadzą, jak wysoki jest u nich poziom stresu. W ten sposób ankietę określi ich zwyczajnie żywieniowe oraz styl życia. Ten etap badań trwa obecnie, do tej pory zebrałam ankietę od 230 mężczyzn – wyjaśnia mgr inż. Anna Danielewicz.

Na tym etapie w badaniach uczestniczy także psycholog dr Małgorzata Obara-Gołębiowska z Wydziału Nauk Społecznych.

W kolejnym etapie zostanie dokonana ocena stanu odżywienia mężczyzn. Naukowcy zbadają skład ich ciała: m.in. zawartość tkanki tłuszczowej, wody, składników mineralnych.

– Szukamy zależności pomiędzy sposobem odżywiania się mężczyzn, poziomem stresu, stanem odżywienia, a jakością nasienia – tłumaczy mgr inż. A. Danielewicz.

Chociaż program badawczy nie zakończył się jeszcze, młoda naukowczyni ma już pierwsze wnioski. Niestety, nie napawają optymizmem.

– Sposób odżywiania badanych mężczyzn może sprzyjać występowaniu niepłodności. Większość ma nadwagę i otyłość, je dużo produktów wysoko przetworzonych, które są źródłem sztucznych trans izomerów kwasów tłuszczowych (powstają w wyniku utwardzania olejów roślinnych oraz w trakcie zbyt długiego smażenia w wysokiej temperaturze. Głównym źródłem pokarmowym izomerów trans są tłuszczce piekarnicze i produkowane z ich udziałem wyroby, np. cukiernicze, masło i niektóre margaryny twarde – przyp. red.). Mężczyźni z badanej grupy jedzą za mało warzyw i owoców, grubych kasz. Natomiast piją zbyt dużo napojów gazowanych, słodzonych oraz alkoholu. Nierówna aktywność fizyczna – zbyt mała lub zbyt duża – także ma zły wpływ na płodność, ponieważ podczas zbyt intensywnego wysiłku fizycznego wzrasta poziom tzw. stresu oksydacyjnego powodując m.in. uszkodzenie DNA plemników – mówi mgr inż. A. Danielewicz.

Jaka dieta jest zatem optymalna dla przyszłych ojców?

– Uwzględniająca ryby, owoce, warzywa, pełnoziarniste pieczywo, odpowiednią ilość snu i umiarkowany wysiłek fizyczny. Dobry jest tzw. model diety śródziemnomorskiej. Niestety, im dalej na wschód Europy, tym większy problem. Niepłodność dotyczy szczególnie kraje Europy centralnej i wschodniej. Mamy coraz większy wybór żywności przetworzonej, która jest łatwo dostępna i taką coraz częściej wybieramy – odpowiada mgr A. Danielewicz.

Młoda naukowczyni twierdzi, że mężczyźni dotknięci niepłodnością w dużym stopniu mają wpływ na czynniki ryzyka. Modyfikacja diety oraz stylu życia może poprawić płodność. Chce, aby wyniki jej badań zostały włączone np. do narodowego programu poprawy jakości zdrowia. Mogą także posłużyć jako terapia uzupełniająca leczenie kliniczne.

– Jest też inny ważny aspekt: udowodniono, że dieta ojca, obok diety matki, ma wpływ na zdrowie potomstwa w dorosłym wieku – podkreśla mgr inż. A. Danielewicz.

Naukowcy z Katedry Żywienia Człowieka chcą w przyszłości pójść krok dalej i badać, jak na płodność oddziałują nie tylko dieta i styl życia ale także geny.

Małgorzata Hołubowska



Nauka podaje rękę dzieciom autystycznym

Wzrasta liczba dzieci chorujących na autyzm. W walce z tą chorobą chcą pomóc uczeni z UWM opracowując m.in. preparat odżywczo-leczniczy na bazie mleka krowiego, ale pozbawionego kazeiny.

Autyzm to złożone zaburzenie rozwoju i funkcjonowania ośrodkowego układu nerwowego, charakteryzujące się zakłóceniami zdolności komunikowania uczuć i budowania relacji interpersonalnych, zaburzeniem i stereotypowością zachowań oraz trudnościami z integracją wrażeń zmysłowych.

– U dzieci autystycznych obserwuje się dysfunkcje przewodu pokarmowego (alergie pokarmowe) oraz niedobory witamin oraz mikro- i makroelementów. Są przesłanki do tego, że odpowiedni program żywieniowy może pomóc w walce z tą chorobą. Z naszych badań wynika, że eliminacja białka mleka i białka zbóż poprawia stan zdrowia dziecka. W naszym laboratorium trwają badania nad uzyskaniem receptury preparatu odżywczo-leczniczego na bazie mleka krowiego. Preparat ten będzie przeznaczony dla dzieci autystycznych i alergicznych. Na rynku amerykańskim i europejskim znajdują się takie preparaty, niestety polskich odżywek tego typu się nie produkuje – mówi prof. Elżbieta Kostyra, kierownik Zespołu Biochemii Medycznej Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM.

Przyczyny autyzmu nie zostały dotąd w pełni poznane. Istnieje wiele hipotez, które opisują mechanizmy występowania tego zaburzenia. – Niepokojące jest to, że coraz więcej dzieci zapada na tę chorobę. Jedną z hipotez przyjmuje, że za wystąpienie autyzmu u dzieci odpowiadają czynniki genetyczne rozwojowe, a także zaburzenia występujące w ciąży i podczas porodu. W Stanach Zjednoczonych jest to już plaga – choruje 200 dzieci na 10 tys. – uzupełnia prof. Kostyra.

W Polsce sytuacja również wygląda niepokojąco, w szczególności w województwie warmińsko-mazurskim. Jeszcze niedawno choro-

wały 2 osoby na 10 tys. W chwili obecnej zachorowalność wzrosła do 6,5 osoby na 10 tys.

– Od trzech lat realizujemy program badawczo-diagnostyczny pod hasłem „Nauka podaje rękę dzieciom autystycznym” we współpracy z Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalem Dziecięcym w Olsztynie. Dużą w tym zasługą dr n. med. Krystyny Piskorz-Ogórek, dyrektor szpitala dziecięcego oraz lek. med. Barbary Chwały, zastępcy dyrektora ds. lecznictwa. Wcześniej prowadziliśmy badania nad alergiami pokarmowymi u dzieci współpracując z Uniwersytetem Medycznym w Białymstoku i Kliniką Pediatrii, Gastroenterologii i Alergologii Dziecięcej kierowaną przez prof. dr hab. Macieja Kaczmarskiego. Efektem współpracy było uzyskanie kilku programów badawczych finansowanych przez KBN i NCN. Oprócz tego, zostało wydanych około 25 prac w renomowanych czasopiśmie europejskich z listy filadelfijskiej – dodaje prof. Elżbieta Kostyra.

Od 2011 roku przy Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym działa Centrum Diagnostyki, Leczenia i Terapii Autyzmu. Leczyć się w nim mogą pacjenci z całego województwa.

– Utworzenie ośrodka podyktowane było wzrastającą liczbą pacjentów z podejrzeniem lub diagnozą z zakresu tzw. całościowych zaburzeń rozwoju, w szczególności takich jak autyzm czy Zespół Aspergera. Jest to jeden z najlepszych ośrodków w Polsce, który wspomaga dzieci chore na autyzm, a także ich rodziny. Warto dodać również, że do pracy z takimi osobami potrzebna jest współpraca wielu specjalistów: pediatrów, psychologów, psychiatrów, logopedów, rehabilitantów – wyjaśnia prof. Kostyra.

W skład Zespołu Biochemii Medycznej Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM, kierowanego przez prof. Elżbietę Kostyrę, wchodzi: dr hab. Beata Jarmołowska, prof. UWM, dr Stanisław Krawczuk, dr Edyta Sienkiewicz-Szłapka, dr Anna Cieślińska i dr Ewa Fiedorowicz. Zespół zajmuje się badaniami nad ekspresją genów, polimorfizmem genetycznym i ich związkiem z chorobami, w tym z autyzmem.

Sylwia Zadworna

Nie ma dobrego czasu na ten temat?

O przedstawianiu Holocaustu w kulturze polskiej opowiada prof. Sławomir Buryła z Zakładu Teorii Literatury Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM.

– **Panie Profesorze, rozmawiamy o gorącym temacie. W tle toczy się dyskusja nad odebraniem prof. Janowi Tomaszowi Grossowi Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP a oscarowa „Ida” podzieliła Polaków...**

– U nas Holocaust to zawsze gorący temat. Nie ma dobrego czasu na tę tematykę, ale nauka musi być ponad tym. Jej zadaniem jest mówić również prawdy niewygodne.

– **Rozpoczyna Pan potężny grant badawczy *Recepcja Zagłady w kulturze polskiej (1939–2015)*. Czy teraz inaczej patrzymy na Holocaust?**

– W czasach PRL oficjalny dyskurs był inny niż ten toczący się w sztuce. W sztuce i literaturze można było powiedzieć więcej niż w nauce. Gross pokazał ciemną stronę relacji Polaków i Żydów, zburzył nasze dobre mniemanie o sobie. Tak, to był przełom w spojrzeniu na Holocaust. Jest zgoda badaczy, że przemoc fizyczna Polaków wobec Żydów miała miejsce. Jej zakres był większy niż sądziliśmy. Ja jestem badaczem przyjmującym te niewygodne prawdy, od pewnego czasu próbuję je jednak niuansować, badam kontekst. Kontekst w jakimś stopniu tamte zachowania tłumaczy.

– **Wyszukiwarka Google pokazuje, że Holocaust jest jednym z najpopularniejszych tematów maturalnych. Mimo upływu lat jest wciąż aktualny...**

– Ten temat jest obecny w sporach, sztuce, badaniach, oczywiście wraca w tematach maturalnych. Choćby dlatego, że pozwala opowiadać o ludzkiej psychice.

– **Zajmując się *Zagładą*, czytał Pan wspomnienia świadków, relacje, różne materiały źródłowe. Jak Pan sobie radził z emocjami towarzyszącymi takiej lekturze?**

– Mnie przeraża i porusza już tylko jedno – cierpienie dzieci. Na cierpienie dorosłych już się chyba uodporniłem. W tych dokumentach natomiast nie odkrywam teraz raczej nic nowego, nic co by pomogło np. odpowiedzieć na pytanie o źródła zła.

– **Jak *Zagłada* była obecna w świadomości Polaków tuż po wojnie? Czy sposób opowiadania o niej zmieniał się?**

– W sztuce przedstawiano to mniej więcej tak samo. Jest ok. 30-40 filmów o tej tematyce. Co się zmieniło po 1989 roku? Te tematy stały się częścią dyskursu społecznego. Teraz *Zagłada* trafia do popkultury, do Internetu. Jest w komentarzach na forach internetowych. Stała się tematem selfie. Np. młodzi ludzie robią sobie zdjęcia na tle bramy w obozie w Auschwitz, na tle pieców krematoryjnych, baraków. Trafiła także do dowcipów, muzyki rapowej i rockowej. W książce, która będzie efektem badań grantowych znajdują się również rozdziały poświęcone przedstawianiu Holocaustu w muzyce, popkulturze, sztukach wizualnych, teatrze, muzealnictwie. Znajdą się w niej fotografie rysunków, obrazów. To olbrzymie wyzwanie badawcze i wydawnicze.

– **Czy zmienił się sposób pokazywania Holocaustu w muzeach?**

– Bardzo. Muzea stały się interaktywne, widz ma uczucie uczestniczenia w tamtych wydarzeniach, np. w Muzeum Historii Żydów Polskich są nagrane fragmenty pamiętników, są przedmioty z tamtej epoki. Można poczuć grozę tamtych dni.



– **Pomówmy o książce, która powstanie po zakończeniu badań. Czy o Holocaustcie można jeszcze napisać coś nowego?**

– Czy można coś nowego napisać... Tak, są jeszcze tematy i postaci mało znane, nieopisane, niepublikowane dokumenty z Auschwitz, Majdanka. Badania nad Holocaustem zdominowali badacze amerykańscy i żydowscy, tymczasem to w języku polskim opublikowano najwięcej świadectw o Zagładzie. To my mamy najwięcej do powiedzenia, ale głos naszych naukowców jest na Zachodzie niesłyszalny, bo nie ma tłumaczeń naszych badań na języki obce. Książka, która powstanie po zakończeniu grantu będzie potężną syntezą, pierwszą prawdopodobnie w naszym piśmiennictwie naukowym. Będzie kontynuacją mojej poprzedniej książki *Literatura polska wobec Zagłady (1939-1968)*. Ostatnim elementem tej układanki stanie się publikacja *Piśmiennictwo polskie wobec Zagłady (1968-2015)*. Powstanie w ten sposób 5-tomowa synteza – obraz *Zagłady* w kulturze polskiej. Pierwsza taka pozycja w Polsce.

– **Czym zajmie się Pan po skończeniu grantu? Nie jest Pan już trochę zmęczony tematyką Holocaustu?**

– Trochę tak. Być może zajmę się bardziej II wojną światową. Urodziłem się w okolicy Bełżca, wojna była obecna od początku w mojej biografii.

Prof. Sławomir Buryła rozpoczyna realizację grantu przyznanego z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. To największy grant w historii Wydziału Humanistycznego – ok 900 tys. zł. Prace badawcze potrwać do końca 2019 r. Grant *Reprezentacja Zagłady w kulturze polskiej* skupia w zespole naukowym badaczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Badań Literackich PAN – teatrologów, filmoznawców, kulturoznawców i historyków sztuki. Zespołem kieruje prof. Sławomir Buryła z Zakładu Teorii Literatury Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM. Owocem 36-miesięcznych badań będzie 2-tomowa książka przedstawiająca po raz pierwszy w tak obszerny sposób obraz Holocaustu w filmach, sztukach wizualnych, muzyce, muzealnictwie polskim.

Prof. Buryła od 2009 r. członek Rady Naukowej a potem Rady Programowej Żydowskiego Instytutu Historycznego zajmuje się literaturą wojny i okupacji, a zwłaszcza problematyką Holocaustu. Realizuje równocześnie inny grant z NPRH z modułu *Umiejętność narodowienie* obejmujący tłumaczenie i wydanie w języku angielskim najważniejszych prac najnowszej humanistyki polskiej. W Wydawnictwie Peter Lang ukaże się książka prof. Buryły *Literatura polska wobec Zagłady (1939-1968)*.

Małgorzata Holubowska

Obecność. Myśli do słów Erwina Kruka

Poezję Erwina Kruka odkryłem, czytając jego tom *Z krainy Nod*. Wtedy intensywnie przeżywałem szczególnie jeden z nich pt. *Mowa*. Pewien dwuwiersz brzmi w moich uszach mocno i przenikliwie: *Nusam deininan geittin / dais numons schindeinan* co się tłumaczy: *Nasz chleb powszedni / daj nam dzisiaj*.

Zwyczajem Indian Odzibwejów i ludów pierwotnych Ameryki Północnej było wznoszenie w sercu wiosek totemów, stanowiących przedmiot czci. W totemie był zaklęty duch wioski, a tym samym indywidualny duch każdego z jej mieszkańców. Powyższe wersy wrywam żywcem z ciała wiersza. Mimo to pulsują dawnym echem zaginionego świata i jego ludów, które zniknęły i zniknęły z terenów pomiędzy Dolną Wisłą a Niemnem. Brzmiały mocno, czysto, a jednocześnie falują jak nawoływanie z oddali. Z gęstych kniei, niesione na tafli rzek i jezior wprost do moich uszu. Wyrastają z głębi ziemi. Jak totem. Wiersze Erwina Kruka to właśnie wiersze-totemy.

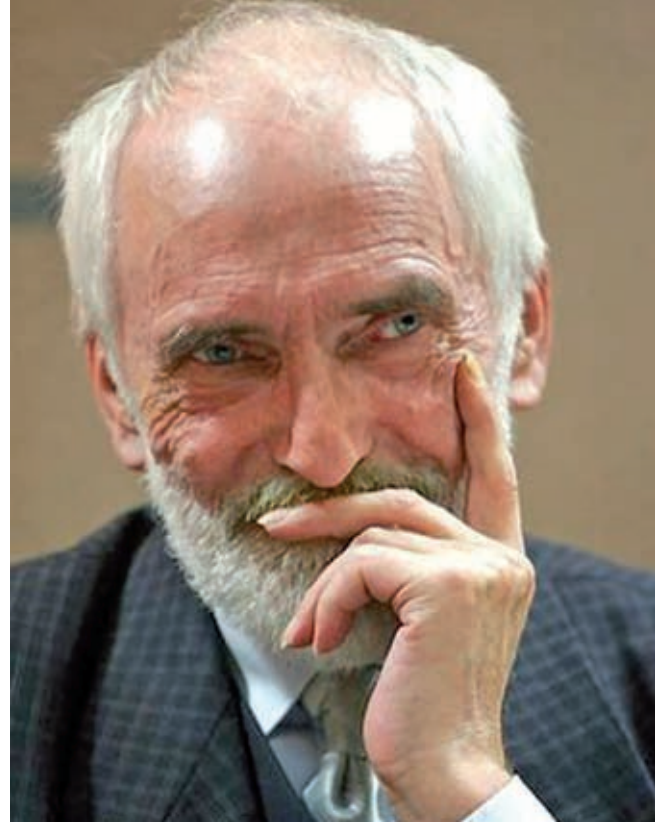
W poezję autora *Rysowanego z pamięci* doskonale wprowadza wiersz *Gondwana* Krzysztofa Karaska z tomu *Gondwana i inne wiersze*. Wspomniana Gondwana to strzaskany ląd, superkontynent istniejący miliony lat temu na południowej półkuli. Zrosnięta Europa z Afryką, Azja z Amerykami, Australia i Oceania z biegunami, zespolone w jedno ciało. Ona gdzieś istnieje. Jak czytamy w wierszu Erwina Kruka *Płynęły ku nam światła: Bo to, co pomknęło w oddale, / Jaśniej jeszcze w oczach / Jak chwile dawnego zdumienia. / I nasłuchujemy dawnych brzmień, / Mimo że są niewyraźne*. Twarz mówi najczęściej o człowieku – poprzez oczy. Twarz może się uśmiechać, nawet śmiać, ale nie będzie promienieć, kiedy oczy wypełnia smutek: wystarczy spojrzeć na obraz Mona Lisy da Vinci; przyjrzeć się własnemu odbiciu. Wiersz także może być lustrem, zwierciadłem, co obrazuje liryk *Na wiosennym spacerze: Patrę, jaki mały chłopiec biegnie parkową aleją / I przygląda się memu odbiciu w kałuży, / Kiedy podaję mu piłkę*.

Oczy. Delikatne i podatne. Tajemnicze. Chcą zobaczyć. Widzieć. Wiedzieć. Odbijają ducha, to do czego duch Ignie, w co chce wnikać, co chce przeniknąć. Tylko duch wie, co to jest. Dlatego milczy. Człowiek potrzebuje słowa, nie potrafi cicho siedzieć. Uczy się milczenia. Łowi głosy. Przeczuwa. Oto wiersz-pytanie *Do rzeczy najprostszych?: Niby zwykłe ulice, internat, szkoła licealna, / Gromady rówieśników / O zagadkowych twarzach, / O spojrześniach pełnych zdziwienia, / Jakby w oczekiwaniu, / Że zdarzy się coś, co przybliży tajemnice*. Oczy łączą światy. Oczy to próg. Oczy rozbitka zawsze wypatrują horyzontu. Oko Erwina Kruka mieni się kształtami Dobrzynia. Kształtami Gutfeldu.

Erwin Kruk cały jest nasłuchiowaniem, oczekiwaniem, jak zimowy krajobraz, jak świt. Przepojony tęsknotą. Milczy, aby usłyszeć. Wers liryku o incipicie *** (*Opadający świat przez popiół poranka...*) oddaje doskonale tę myśl: *Jak pogodnie śpiewa nam piasek na wydmach*.

Fenomen poezji rozbitka *Z krainy Nod* to fenomen natury. W obliczu maszyny historii, rozpędzonej cywilizacji, falowania, modnisiostwa, zmanierowania, gry pozorów, przypadkowości i przemijalności – natura pozostaje pełną harmonii jednością. Doskonała, niezmienna. Zamiast bolesnych dziejów poezja ta przekazuje fragment krajobrazu. Widzimy to w tytułowym wierszu z tomu *Zapisy powrotu: Inne, coraz bardziej nierealne, są miejsca najbardziej mi znane. / W których krajobrazach jałowiec tak długo się dopalał, / jakby gasła róża, jakby krew ściekła z jej płatków*.

Dzieje się tu jeszcze coś. Świetnie oddał to Marek Zagańczyk w swej *Drodze do Sieny: »Ten, kto wyrusza na obchód, odbywa rytualną podróż. Wędruje po śladach swojego przodka. Śpiewa jego pieśni*



i – nie zmieniawszy ani jednego słowa i ani jednej nuty – powtarza tym samym dzieło stworzenia. « W naturze tkwi źródło, niezmienna, życiodajna cząstka, urwana melodia, ślad, wskazówka. »*Drzewa trwają dłużej niż ludzie*«. Wymowność tych wierszy polega właśnie na ich medytacyjnym charakterze. Poszukują ciągłości, przyczynowości. Jeśli nie logicznej, to takiej, która w jakiś sposób wytłumaczy los, pomoże zrozumieć „tu i teraz”.

Ocalenie tej cząstki, dostępnej w melodiach natury, zrekonstruowanie bezpowrotnie minionego świata, pękniętej Gondwany, ukochanego Dobrzynia (Gutfeldu), zanikłej mazurskości – jakby tego nie nazywać, to wszystko okrągłe hasła. Lecz właśnie tym hasłom poezja Erwina Kruka nadaje sens, puste „worki słów” wypełnia znaczeniem, tymi słowami rzuca wyzwanie nicości. Ta poezja czyta partyturę natury i wydobywa zeń melodie, takie jak „nusam deininan geittin”. „Dla niewprawnego oka pozostaje gęstą siecią znaków, czasami pięknych, ale niepokojąco niemych. Widzieć pejzaż to umieć go śpiewać. Wydobyć z niego muzykę zaklętą w drzewach, w tafli jeziora, w delikatnej grze chmur na niebie.”

Nie odważę się, przez zwykłą przyzwoitość i niechęć do uproszczeń, na stwierdzenie, że *Nieobecność* stanowi sumę tych dążeń, oczekują na kolejne wiersze autora. Wolę natomiast powiedzieć, że *Nieobecność* to diminuendo dotychczasowych poezji, dotychczasowych nawoływań, ponowne wyężdżanie słuchu, echo Znikania. Nawet mało wprawne oko i ucho wychwyci artystyczną całość, jaka wylania się z poezji Erwina Kruka. Diminuendem tych refleksji uczynimy wiersz pt. *Krajobrazy mnie niosą: Krajobrazy mnie niosą / I ja podążam ku nim, / Pod cieniem obłoków, / W świetle i ciemności*.

Dawid Kraszewski

Trzciny Kortowa rozdane

Młodzi poeci już się nie buntują przeciw światu. Oni go akceptują. Taki obraz młodej poezji Warmii i Mazur wynika z 5. edycji konkursu poetyckiego „O trzcinę Kortowa”, który zorganizował Instytut Polonistyki i Logopedii na Wydziale Humanistycznym.

Jury 5. edycji Konkursu Literackiego „O trzcinę Kortowa” w składzie: prof. Zbigniew Chojnowski, dr hab. Beata Tarnowska, prof. UWM, dr Anna Rzymyska i lic. Dawid Kraszewski po zapoznaniu się z nadesłanymi wierszami postanowiło przyznać: dwie drugie nagrody w wysokości 150 zł każda. Otrzymali je: Marta Niedźwiecka z Ostródy, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie (opiekunka literacka mgr Wiesława Zielińska) oraz Konrad Kreński z Korpel, uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół nr 1 w Szczytnie (opiekunka literacka mgr Ewa Napiórkowska). Dwie trzecie nagrody w wysokości 100 zł każda jury przyznało: Patrycji Ruchała z Olsztynka, I LO w Olsztynie (opiekunka literacką mgr Bożena Łuszczewska-Szafranek); Karolinie Stachewicz z Samina, LO w Zespole Szkół nr 1 w Szczytnie (opiekunka literacka mgr E. Napiórkowska).



Ponadto uwagę jurorów zwróciły wiersze: Dominika Chojnackiego z Olsztyna, I LO Olsztyn (opiekunka literacka mgr W. Zielińska); Kamila Ruzieckiego z Kucborka, ucznia Technikum w Zespole Szkół nr 2 w Szczytnie (opiekunka literacka mgr E. Napiórkowska); Magdaleny Kuty z Olsztyna, I LO w Olsztynie (opiekunka literacka mgr Wiesława Zielińska).

– Na konkurs napłynęło ok. 40 wierszy od kilkunastu osób, najwięcej z I LO w Olsztynie oraz ze Szczytna, Górowa Iławeckiego i Ostródy. Większość autorów to dziewczęta. Poziom? Ogólnie równy. Dominuje rymowanie, co wymaga dużej sprawności językowej, którą autorzy nie zawsze ujawniali. W sumie wiersze językowo mało odkrywcze. W tym roku potwierdziła się obserwacja z poprzednich lat: młodzi się już nie buntują. Ich wiersze wyrażają tęsknotę za podstawowymi wartościami: miłością, rodziną, spokojem, nawet wiarą. Widać zwrot ku konserwatyzmowi, oni nie negują otaczającej ich rzeczywistości, lecz myślą pozytywnie, wręcz optymistycznie – podsumowuje prof. Chojnowski.

Uroczyste ogłoszenie werdyktu i wręczenie nagród, a także dyplomów uznania odbyło się z okazji Dnia Języka Ojczystego 24 lutego 2016 r.

lek

2. miejsce

Pesymistyczno-optymistyczny Wewnątrz kłatki z wyboru

Konrad Kreński

... I obudziłem się w tym momencie
Zbyt piękne widoki, niczym zdjęcie
Żyję? Umarłem?
Złudne to jak pakt z diabłem
Łąka zielona, zboża złote łany
I skalniak surowy, łagodnie ptakiem oblany
Dokładniej spojrzawszy... tam młoda panienka
W dali biegnie, gdzie stoi stajenka.
Na horyzoncie cień, to kontur człowieka
Widać go ledwie, acz w ruchu, nie zwleka
Nade mną Księżyc srebrny w gwiazdozbiornie
Majestat swój pokazuje jak morze
A noc ciemności nie rzuca
Świeże powietrze wypełnia płuca
Uczucie ukojenia... na trawę miękką upadłem
...jestem pewnie... umarłem.

(wiersz można czytać wersami od tyłu)

Marta Niedźwiecka

Wpatrzona w błądny blask, mający stosunkowo niewielkie źródło,
Wybieram się po wyspach i lasach, jeziorach i górach w podróż

Co najmniej złudną
Mamiona perfekcją, prawdami nowymi,
Myśli mam w chmurze, choć głowę przy ziemi

I każdy w tym tłumie jest gdzieś tam razem ze mną,
Choć nie znam nikogo
Nie znam?
Na pewno...

Wpatrzona w czerń liter na tle pośliskim nieco,
Przyglądam się historiom, życiom, które lecą
Niosąc ze sobą własne doświadczenia,
Gwarantując, że nie zapomnę ich imienia

W godzinę można przeżyć dni, tygodnie, godziny
Żyjąc życiem, którego na marne nie stracimy,
Wobec masowego rygoru,
Nie dam się zamknąć w klatce z wyboru

3. miejsce

„Tak jest dobrze”

Patrycja Ruchała

Jest mi dobrze
Niczego nie oczekuję
Niczego nie chcę

Tak jest dobrze

Nie wyobrażam
Nie rozpamiętuję
Nie pytam
Czuję

Jest dobrze

Nie powiem tego głośno
Nie wykrzyczę uśmiechem

W świecie cierpienia
Powszechnego zobojętnienia i bólu
Wstydę się
Śmiać

I tylko ja wiem,
że gdzieś
między żebrem a tętnicą
między suchą kością
a krwistym mięsem
gdzieś
pomiędzy emocjami
a myślami

Jest mi naprawdę dobrze

Gra

Karolina Stachewicz

Rozrzucona gra ziemię przykryła
Czwarty do brydża idzie tunelem
Siada do stołu
Leżą rozłożone karty sumienia
Gra rozpoczęta...

gra o spokój dusz...

Tematy rozpisane nocą

Ukazał się drugi numer studentckiego czasopisma kulturalno-literackiego „Embrion”. Wypełniają go teksty studentów z Koła Naukowego Twórczości Literackiej „Ars Scripta”. Działa ono w Instytucie Polonistyki i Logopedii. Autorów od bez mała trzech lat łączy pasja pisania i doskonalenia warsztatu literackiego. Od początku obserwuję wysiłki adeptów sztuki pisarskiej i mam powody, aby sądzić, że każdy z nich rozwija się swoim torem.

„Embrion” zawiera fotografie dokumentujące zdarzenia z udziałem studentów piszących. Zdjęcia przypominają o spotkaniu autorskim z poetą i dziennikarzem, Markiem Barańskim, jeden z kilku występów grupy. Ale najważniejsze są utwory. Do ich lektury zachęca Monika Stępień: „oddajcie się chwili i lekturze i sprawdźcie, co niesie każda ze stron. Może to właśnie w tej literackiej nocy, rozpisanej ciemności, uda Wam się zobaczyć coś wyraźnie?”. Rzeczywiście, utwory układają się w zindywidualizowane wariacje na temat „nocy” – poezja jest odwieczną próbą jej nazwania.

Marceli Łosiowski w opowiadaniu *Cudowna twarz Safadina Hishmi* pisze o stanach psychodelicznych i zaciekawia dziwnością świata. Alexander Nowakowski, który w pierwszym roku istnienia grupy, skonsolidował ją, ogłosił zwięzły wiersz. Dużo w nim ekspresji zaprawionej goryczą, młodzieńczego poczucia niemocy, ale i autoironii.

Czarny humor przedstawił w prozie *Przyjaciel grabarza* Bartosz Ławrynkowicz. Kolejny raz umieścił on swoich bohaterów na cmentarzu, ale rozwój akcji nie prowadzi ani do płaczu, ani do śmiechu. Puenta opowiadania zaskakuje. Również z niedopowiedzeń i tajemniczej aury Ławrynkowicz utkał drugie opowiadanie pt. *Ucieczka*. I w nim mowa o śmierci.

Sabina Kowalczyk w literackim liście *Kiedyś...* pokazuje dramatyczne relacje z rodzicami dojrzewającego chłopca, zaś w Liściu amarylisa obrazuje samotność człowieka, któremu nie potrafi pomóc religia. Kowalczyk pisze też wiersze. W *Złym śnie* ujawnia „beziemny niepokój”.

Trzy liryki publikuje Wojciech Kobus. Pierwszy zaczyna się od słów: „Noc jest rodzaju żeńskiego”. Ale to jedyne oczywiste stwierdzenie młodego poety. W następnych wersach oferuje on poetyckie niespodzianki, plastyczne skojarzenia, głębokie refleksje o egzystencji, przemijaniu, sztuce.

Karolina Błażejczyk z humorem podchodzi do traktowania przysłów jako przekazów rzekomo niepodważalnej mądrości.

Monika Stępień pisze o sobie: „Nocą definiuję bezbronność” i w ten sposób buduje dystans do siebie, co robi z lingwistycznym i pełnym kobiecości zacięciem. Drugi numer „Embrionu” kończy wiersz Dawida Kraszewskiego pt. *Tadeusz III*. Poeci rozmawiają o poetach, włączonych w banalność codzienności i odczuwających potrzebę zadawania pytań, na które być może nie ma odpowiedzi, bo spowija je noc.

Jestem pod wrażeniem pomysłowych, nastrojających do zamyślenia ilustracji Marcina Gamdyka. One obok tematu nocnych ciemności spajają drugie wydanie „Embrionu”. Liczę na trzecie i następne.

Zbigniew Chojnowski

Kopciuszek zostaje w Olsztynie

Globalne ocieplenie zmienia zachowanie ptaków migrujących. Jak? O tym rozmawiamy z dr. hab. wet. Jackiem J. Nowakowskim, kierownikiem Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

– Panie Doktorze, czy ocieplenie klimatu, łagodniejsze i krótsze zimy, z którymi mamy ostatnio do czynienia wpływają na zmiany zachowania ptaków migrujących? W drugiej dekadzie lutego słychać już żurawie.

– Żurawie są najgłośniejsze i dlatego je najbardziej słychać. Ale obserwowałem już przelot gęsi, kormoranów, pojawiły się pierwsze grzywacze, skowronki. Czy to już wiosna? Raczej przedwiosnie. Przyleciały ptaki, które odleciały na niewielką odległość, ptaki, które wcześniej podejmują migracje, lub takie, które prawdopodobnie od nas w ogóle nie odleciały. Jest to jeden z aspektów zmian ich zachowania w odpowiedzi na zmiany klimatu. Żurawie, które kiedyś przez Gibraltar odlatywały nawet do Afryki północnej, zimują na Półwyspie Iberyjskim. Obecnie często zatrzymują się w Europie zachodniej. Grzywacze odlatujące do Francji i Hiszpanii, obecnie znajdują warunki do przetrwania zimy bliżej, np. już w okolicach Szczecina. W zasadzie więc można powiedzieć, że te ptaki nie odlatują.

– A jak zmieniło się zachowanie innych ptaków?

– Mamy wiele przykładów, że ptaki migrujące opóźniają swoje odloty, skracają dystans migracji i wracają wcześniej niż kiedyś, kiedy zimy były bardziej mroźne. Obecnie wiele gatunków ptaków migrujących wraca do Europy średnio o 2 tygodnie wcześniej. Wyniki systematycznych obrączkowań ptaków prowadzonych w Niemczech, pokazują w odniesieniu do najstarszych danych z roku 1922, że od tamtego czasu np. kania ruda skróciła dystans migracji o 690 km, kormoran i kopciuszek średnio o 650 km, kos o 420 km, pustułka o 350 km, a myszółów o 200 km. W USA wiele gatunków zimuje bardziej na północy, niż kilkadziesiąt lat temu. Ptaki często zimują także w obszarze łęgówisk. W Olsztynie obserwowaliśmy próby zimowania kopciuszka, kapturki, grzywacza, siniaka, szpaka.

– Jak to ma następstwa?

– Zwiększa szanse na wcześniejsze zajęcie terytoriów lęgowych i przystąpienie do lęgów.

– Ciepłsze zimy pewnie wpływają na wzrost liczebności ptaków. Kiedyś żurawi nie było widać, a teraz podchodzą pod domy.

– Bardzo trudno jest ornitologom jednoznacznie przełożyć ocieplenie klimatu na wzrost liczności ptaków, gdyż równocześnie oddziałują inne czynniki, jak zmiana typów zasiewów, np. wzrost udziału wielkoobszarowych upraw kukurydzy, innych ozimin, które stanowią dla żurawia ważne miejsce żerowania. Łagodniejsze zimy sprzyjają większej przeżywalności, ale równocześnie mogą wpływać na nasilenie konkurencji, stąd nie wszystkie pary przystępują do lęgów. Większa populacja to jednocześnie większe prawdopodobieństwo zachorowalności i śmiertelności wywołanej np. bakteriami, pasożytującymi pierwotniakami, czy grzybami. O tych aspektach wiemy znacznie mniej. Natomiast dystans ucieczki od człowieka u wielu gatunków ptaków zmienia się, w tym również u żurawia, stąd jego obecność coraz bliższa siedzibom ludzkim.

– Globalne ocieplenie pewnie ma wpływ na globalne zachowania ptaków.

– Tak. Niewątpliwie zmieniają się w Europie zasięgi gatunków. Uczeń zaobserwował, że gatunki północne (borealne) pod wpływem ocieplania się klimatu cofają się dalej na północ. Natomiast gatunki południowe rozszerzają zasięgi w kierunku północnym. W Europie



obserwuje się poszerzanie zasięgów np. trzciniaka, żołą, kulczyka, wilgi. Silnie na północ przesunęły się wierzbowka i pokrzewka wąsata, a to już gatunki o typowo południowym zasięgu.

– Czy to dobrze czy źle? Takie przeprowadzki pewnie naruszają jakąś równowagę w przyrodzie?

– Równowaga w przyrodzie to stan dynamiczny. Ciągłe w niej następują jakieś zmiany. Globalne ocieplenie to prawdopodobnie proces częściowo naturalny, związany z cyklicznymi zmianami klimatu (rozpatrywanymi w skali tysięcy lat), a w ostatnim 100-leciu silnie indukowany, przyspieszany przez oddziaływanie człowieka. Zatem zmiany w strukturze awifauny są nieuniknione.

– Bada Pan zmiany morfologiczne u ptaków migrujących; czy w ich budowie widać związki z klimatem?

– Zaobserwowałem u rokitniczki, owadożernego gatunku migrującego do Afryki pewną prawidłowość zmian morfologii aparatu ruchowego (skrzydła, ogona, skoku). W latach o małych opadach i wysokiej temperaturze w Afryce w okresie poprzedzającym przylot ptaków do Europy, powracają ptaki z ostrymi wydłużonymi lotkami pierwszorzędowymi i krótszym ogonem. Susza w Afryce powoduje poszerzenie się niedostępnego dla ptaków terenu pustynnego, który wraz z Morzem Śródziemnym muszą pokonać jednym lotem, bez możliwości zatrzymywania się i „tankowania” – pobierania pokarmu i wody. W latach suchych powraca do nas więcej ptaków z długimi, bardziej zaostrozonymi skrzydłami, które są dobrymi lotnikami (ponoszą niskie koszty lotu w odniesieniu do zapasów tłuszczu). Natomiast w latach wilgotnych powracają oczywiście te z ostrymi skrzydłami, ale i te z bardziej zaokrąglonymi. Dostępność pożywienia i budowa określa możliwości uzyskania odpowiednich zapasów tłuszczu, spalane podczas lotu, co zwiększa szanse przeżycia różnych osobników. Również u nas zmiany klimatu powodują, że w różnych latach jedne osobniki lepiej, a inne gorzej przygotowują się do wędrówki jesiennej. Efekt El Nino odpowiedzialny za anomalie klimatyczne, ma coraz większy zasięg i wpływa na przebieg pogody w Afryce południowej, z kolei zmiany cyrkulacji północnoatlantyckiej (efekt NAO) decydują o przebiegu pogody w Afryce północnej i Europie (także w Polsce). Skutki zmian tych cyrkulacji mogą być istotne dla strategii migracyjnej ptaków i ich budowy morfologicznej jako adaptacji do migracji. Jesteśmy jednak na początku tych badań i obecnie trudno cokolwiek wyrokować.

– Wróćmy do żurawi, które już u nas są. Skąd one wiedzą, że u nas jest ciepło, że będzie co jeść?

– Nie wiedzą. Podejmują ryzyko. Czasami to się dla nich źle kończy. Dwa lata temu trzeba było w naszym regionie ratować w marcu bociany, bo zaryzykowały i przyleciały we właściwym okresie, a tu tymczasem przyszły śnieżyce.

– Zatem które ptaki teraz są oznaką wiosny, a mówią poprawnie, przylatują najwcześniej?

– Podają mniej więcej w kolejności pojawiania się: żurawie, gęgawy, kormorany, grzywacze, kanie rude, pustułki, skowronki.

Lech Kryszatowicz



Królowa Kortowa - lilia z uniwersytetu

Queen of Kortowo to najnowsza polska odmiana lilii zarejestrowana w Królewskim Towarzystwie Ogrodniczym w Londynie. Wyhodowała ją dr Beata Płoszaj-Witkowska z Katedry Ogrodnictwa na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM.

Certyfikat potwierdzający zarejestrowanie nowej odmiany lilii *Queen of Kortovo* Królewskie Towarzystwo Ogrodnicze w Londynie wydało 27 stycznia 2016 roku. Dokument ten jest ważny na całym świecie. *Queen of Kortovo* to pierwsza roślina zarejestrowana przez UWM i jej poprzedniczki – WSR i ART – w tym jednym z najważniejszych na świecie towarzystw ogrodniczych.

Lilie to jedna z naukowych specjalności dr Płoszaj-Witkowskiej. Poświęciła im wiele lat żmudnej pracy, bowiem wyhodowanie nowej odmiany to „benedyktyńskie zajęcia”. Lilie były tematem jej pracy doktorskiej i są wielką pasją do dzisiaj. Prace nad nową odmianą lilii rozpoczęła w 2007 r. Do krzyżowania użyła dwu form rodzicielskich odmiany *Bornim* i *Pająk*, które wyhodował nieżyjący już prof. Kazimierz Mynett z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach – największy polski autorytet naukowy w dziedzinie lilii. *Bornim* była matką, a *Pająk* – ojcem.

– Wykorzystałam te, a nie inne odmiany, gdyż chciałam uzyskać odmianę, która może zimować w naszych warunkach w gruncie, czyli jest odporna na zimno, choroby oraz jest późno kwitnąca – ok. 15 lipca. Na dodatek nie chciałam, aby pachniała. Takich cech po ich potomstwie się spodziewałam – wyjaśnia dr Płoszaj-Witkowska. I takie też uzyskała, co potwierdził certyfikat Królewskiego Towarzystwa Ogrodniczego w Londynie.

Dr Płoszaj-Witkowska użyła 50 cebulek *Bornim* i pyłku z *Pajaka*. Z tego „związku” uzyskała 30000 nasion. Po ich segregacji i dokładnej ocenie wydzieliła 468 nasion celnych, czyli mających zarodki. Te wysiała do gruntu. Skiełkowało z nich 200, z których 50 było klonami, czyli roślinami dającymi cebule. W pierwszym roku zakwitło z nich 5. W następnych latach jeszcze 35. Wśród tych 35 znalazła się ta najważniejsza i najpiękniejsza – *Królowa Kortowa*. Wybrać królową nie było łatwo.

– Selekcja pod kątem wyglądu to etap końcowy. Najpierw pod uwagę bierze się wiele innych cech, np. barwa wszystkich elementów okwiatu, czyli płatek zewnętrzny i wewnętrzny i ich strona wierzchnia

i spodnia, kropki, nitka pylnikowa, pyłek, znamię słupka, słupek, załącznia, barwa liści oraz szypuły kwiatostanowej, średnica kwiatu, wysokość rośliny, pora kwitnienia i inne. Królową mogła zostać tylko ta lilia, która tę ostrą selekcję przeszła – wyjaśnia dr Płoszaj-Witkowska.

Nie ukrywa, że czuje dużą satysfakcję. W środowisku hodowców lilii certyfikat Królewskiego Towarzystwa Ogrodniczego jest dużym osiągnięciem.

– Włożyłam w hodowlę lilii wiele lat ciężkiej, w dużej mierze fizycznej pracy. Żeby je wyhodować, musiałam być w ogrodzie już o godz. 5 rano i zapalać tysiące kwiatów. Teraz mam potwierdzenie na piśmie, że moja praca została uznana. No i nasze Kortowo ma wreszcie swój kwiat, który może je nie tylko ozdabiać, ale sławić w całej Polsce i nie tylko – zapewnia dr Płoszaj-Witkowska.

Dr Beata-Płoszaj Witkowska, wyhodowała jeszcze jedną odmianę lilii. Tę będzie rejestrować też na UWM w Centralnym Ośrodku Badań Odmian Uprawnych w Słupi Wielkiej pod nazwą *Kortowo*. Jest to odmiana odporna na choroby i szkodniki, nie rozwija owocostanów, idąca w cebule, co zabezpiecza przed zmniejszaniem się kwiatów i bardzo wysoka.

Jeszcze nie wiadomo, gdzie i kiedy będzie można kupić *Queen of Kortovo*, ale na pewno w lipcu będzie ją można zobaczyć w uniwersyteckim ogrodzie.

Królewskie Towarzystwo Ogrodnicze (RHS) zostało założone w 1804 r. w Londynie i jest wiodącą ogrodniczą organizacją charytatywną na świecie. Jego dobroczynny cel to: zachęta i poprawa nauki, sztuki i praktyki ogrodniczej we wszystkich jej gałęziach. Miłość do ogrodnictwa promuje poprzez organizację wystaw kwiatowych, takich jak: w Chelsea, Hampton i w Tatton. Obsługuje również szkolenia dla profesjonalistów i amatorów ogrodników.

Dr inż. Beata Płoszaj-Witkowska jest adiunktem w Katedrze Ogrodnictwa na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Prowadzi ze studentami zajęcia z przedmiotu rośliny ozdobne: kwiaty, krzewy i drzewa. Jej zainteresowania naukowe dotyczą rozmnażania in vitro oraz hodowli m.in. czosnków ozdobnych, lilii i storczyków, a także hortiterapii, której w Polsce jest prekursorką. Jest kierownikiem studiów podyplomowych z hortiterapii, członkinią Stowarzyszenia Producentów Roślin Cebulowych w Skierniewicach przy Instytucie Sadownictwa i Kwaciarstwa. Prowadzi 2 studenckie koła naukowe: florystów i miłośników roślin ozdobnych. Jest inicjatorką i współorganizatorką olsztyńskich wystaw dali i konkursów na najpiękniejsze kwiat i kompozycje z dali.

Lech Kryszalowicz

Walentynki w Poznaniu

Zamiast pójść na Walentynki do lasu, tym razem pojechali wygodnie pociągiem na targi turystyczne do Poznania. Co z tego wynikło? Będzie powtórka Walentynek w czerwcu.

W dniach 11-14 lutego po raz piąty odbył się Walentynkowy Rajd dla Singli organizowany przez Akademicki Klub Turystyczny. W tym roku formuła wydarzenia została trochę zmieniona w porównaniu do wcześniejszych edycji. Zamiast przemierzania warmińskich pól i lasów ruszyliśmy do stolicy Wielkopolski. W tych dniach w Poznaniu odbywały się targi turystyczne Tour Salon 2016, Targi Czterech Pasji oraz V Festiwal Podróżniczy Śladami Marzeń organizowany przez Tomasza Labusa – zwycięzcę olsztyńskiego IV Ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Podróży Kormorany 2014.

Poznań nie bez przyczyny zwany jest miastem doznań. 13 uczestnikom rajdu walentynkowego zaoferował wiele możliwości spędzenia wolnego czasu. Przedstawiciele Akademickiego Klubu Turystycznego w koszulkach promujących organizowany przez nich festiwal Kormorany przez 3 dni zwiedzali Poznań, brali udział w targach oraz w festiwalu podróżniczym. Dzięki popularności targów poznańskich poznaliśmy wielu przedstawicieli turystyki z całej Polski i nie tylko. Była to doskonała okazja do poszerzenia kontaktów, wymiany pomysłów oraz wyrażenia chęci współpracy w organizacji wspólnych wydarzeń podróżniczych.

SUPERHUMAN: dołącz do nich

W styczniu na Wydziale Humanistycznym rozpoczęła się II edycja wydziałowego konkursu dla humanistów z pasją SUPERHUMAN. Chęć udziału wyraziło dotychczas 7 studentów. Możesz jeszcze do nich dołączyć.

- Kinga Perużyńska, studentka specjalności nauczycielskiej w zakresie języka rosyjskiego, założycielka i przewodnicząca Studenckiego Koła Przekładu. Współpracuje z redakcją czasopisma popularno-filozoficznego *Filozofuj* oraz z portalem *Men's View*. Wcześniej działała także w szeregach Akademii Przyszłości oraz Fundacji *Borussia*.
- Michał Małyś, student filologii rosyjskiej, członek Studenckiego Koła Twórczości Literackiej *Ars Scripta*, publikował m.in. w *Lampie* czy *2Miesięczniku. Piśmie ludzi przełomowych*. Laureat konkursów literackich (dwukrotny laureat Konkursu Literackiego O trzcinę Kortowa, zdobywca wyróżnień i laurów publiczności w olsztyńskiej Rzeźni Literackiej, finalista ubiegłorocznego *Połowu* organizowanego przez wrocławskie Biuro Literackie). Współpracuje z działem miejskim *Gazety Olsztyńskiej*.
- Zuzanna Witkowska, studentka filologii germańskiej, członkini Koła Naukowego Młodych Germanistów, interesuje się przekładem literackim. Gra na trzech instrumentach (akordeon, gitara, trąbka) i śpiewa. Wielokrotnie uczestniczyła w konkursach poezji śpiewanej.
- Michał Ostrowski, student filologii polskiej, poeta i pisarz, autor czterech tomików: *Pocałunek Róży* (2012), *Złudzenia* (2013),



Czy wszystkie single wróciły jako single z rajdu?

– Na to pytanie odpowiadamy milczeniem. Co wydarzyło się w Poznaniu, zostaje w Poznaniu. Ale na efekty zawiązanych tam znajomości, myślę, że nie będziemy musieli długo czekać i już wkrótce zobaczymy międzymiastowe ekipy razem na szlakach – mówi Żaneta Kostyk z AKT, organizatorka rajdu.

W czerwcu z okazji najkrótszej nocy w roku AKT UWM planuje letnią odsłonę rajdu – Słowiańskie Walentynki, które odbędą się w okolicy Olsztyna. Informacja na pewno pojawi się na profilu Akademickiego Klubu Turystycznego <https://www.facebook.com/akt.olsztyn>.

Serdecznie zapraszamy!

żak

Symetria Oddechu (2014), *Rozproszenie* (2015) oraz miniprozy autobiograficznej: *Ja, wózkers* (2014).

- Anna Wojszel, studentka dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, absolwentka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Olsztynie o specjalności wystawiennictwo, malarka, fotografka, animatorka działań artystycznych, laureatka wielu nagród i wyróżnień, prezentująca swoje prace podczas licznych wystaw i wernisaży.
- Rafał Witkowski, student dziennikarstwa i komunikacji społecznej, członek Koła Naukowego LENS, współautor wielu materiałów promujących Wydział Humanistyczny.
- Kamil Gorzka, student studiów doktoranckich w zakresie filozofii. Muzyk występujący pod pseudonimem Gorzki aka Binx, współzałożyciel i uczestnik olsztyńskiego kolektywu *Lonely Tree Soundsystem*. Członek Polskiego Towarzystwa Filozoficznego oraz Interdyscyplinarnego Koła Doktoranckiego *Pogranicza*. Uczestnik wielu konferencji i autor publikacji. Na Wydziale Humanistycznym współrealizuje projekt naukowy: *Kryzys aksjologiczny, jego echa w kulturze i kulturze popularnej*.

Prezentacje kandydatów oraz wszystkie szczegółowe informacje na temat dorobku i osiągnięć uczestników konkursu dostępne są na stronie internetowej: www.superhumanuwm.wix.com/human. Znajdują się tam także regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy. Chęć udziału w konkursie można zgłaszać do 31 marca. W tym celu należy wypełnić zgłoszenie i przesłać je na adres: superhumanuwm@gmail.com.

Finał II edycji konkursu nastąpi 18 kwietnia podczas uroczystej inauguracji jubileuszowych X Dni Humana. Kapituła składająca się z przedstawicieli władz Wydziału Humanistycznego, pracowników oraz studentów ogłosi wówczas nazwisko zwycięzcy.

Organizatorem konkursu jest Wydział Humanistyczny, zaś patronat medialny sprawują: TVP3 Olsztyn, *Gazeta Wyborcza Olsztyn*, Polskie Radio Olsztyn oraz Radio UWM FM. Oprawę medialną konkursu zapewniają: Koło Naukowe LENS, Radiowe Koło Naukowe ETER oraz *Gazeta Studencka TWORZYWO*.

Magdalena Makowska

pomysłodawczyni i koordynatorka SUPERHUMAN

Pancerni - co zostało z poetyckiego mitu?

Kto nie pamięta plutonowego Wichury z „Czterech Pancernych” i jego piosenki o bitwie pod Studziankami? Ale nie tylko on - postać fikcyjna - budował mit tej bitwy. Taką próbę podjął też poeta Jerzy Zagórski. Z jakim skutkiem?

Przed 1989 rokiem dzieje II wojny światowej w tekstach literackich były z reguły ujmowane na serio, a jednocześnie obciążone ideologicznie i propagandowo.

Na początku sierpnia 1944 r. rosyjska 8 Armia Gwardii we współdziałaniu z 1 Armią WP opanowały przyczółek na lewym brzegu Wisły. Miał on szerokość 24 km i głębokość do 14 km. 5 sierpnia niemieckie wojska pancerne ruszyły do ataku, aby odrzucić Sowietów za Wisłę. Bezskutecznie. Duży udział w zwycięstwie miała 1 Brygada Pancerna, która zniszczyła ok. 10 czołgów, 16 dział i moździerzy, 6 transporterów opancerzonych i zdobyła baterię armat przy stratach własnych wynoszących: 484 zabitych i 1459 rannych, 63 żołnierzy zaginęło bez wieści, 18 czołgów zniszczonych i 9 uszkodzonych. Straty niemieckie oszacowano na ok. 1000 poległych, rannych i w niewoli. Była to największa bitwa stoczona przez polskie czołgi na froncie wschodnim.

Określenie walk pod Studziankami „polskimi” jest co najmniej problematyczne. Uczestnikami ich byli nie tylko Polacy, ale również Rosjanie, którzy zajmowali stanowiska dowódcze. Sowiecką podległość żołnierzy polskich nazywano sojuszem „bratnich armii”.

Zafalszowań dopuszczali się nie tylko pisarze dyspozycyjni, ale również twórcy krytyczni wobec władz, jak Jerzy Zagórski. Ten poeta, eseista i tłumacz, urodzony 13 grudnia 1907 w Kijowie, zmarły 5 sierpnia 1984 r. w Warszawie, w latach 30. ubiegłego wieku współtworzył w Wilnie grupę „Żagary” z Czesławem Miłoszem oraz Jerzym Putramentem, Stefanem Jędrzychowskim i Teodorem Bujnickim. Zaangażowanie poezji do celów związanych z wojskowością ujawniał nieomalże od początku. Zagórski działał w okupowanej Warszawie w konspiracji. Położył duże zasługi w organizowaniu polskiego ruchu oporu, był redaktorem konspiracyjnej antologii poezji wydanej w Warszawie pod tytułem *Słowo prawdziwe*.

Dla Zagórskiego pisanie o wojnie było sprawą narodową i państwową. Dlatego w *Pancernych*, niestety nieprzekonująco, próbuje przedstawić ciągłość dziejów Wojska Polskiego przy wtórce fałszywie brzmiącej refleksji i z pominięciem faktów, kładących się cieniem na polsko-radzieckie stosunki (pakt Ribbentrop-Mołotow, 17 września 1939, zbrodnia w Katyniu itd.).

Iluzję ciągłości kulturowej kreuje też porównaniem hitlerowskiego najeźdźcy do wojsk napoleońskich. W strofach mróz jawi się jako sojusznik, stojący po właściwej stronie. Zagórski zarysował jeszcze bardziej dziwną analogię – między Bitwą Warszawską z sierpnia 1920 r., a bitwą pod Studziankami z sierpnia 1944. Chodzi o sytuację, w której kapelan Brygady Pancernej, ksiądz Kubsz rzekomo porywa ją do przeprawy przez Wisłę „z krzyżem w dłoni” i zawołaniem „Boże prowadź!”. Motyw ten nawiązuje do legendy księdza Skorupki, który w 1920 r. „w stule, z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom” i zginął. Nie chodzi o to, że ks. Kubsz przeżył, lecz o to, że sens bitwy pod Studziankami był zupełnie inny niż tej warszawskiej, która zdaniem Edgara D’Abernona była 18. przełomową bitwą w historii świata. Obecność ks. Kubsza pod Studziankami w sierpniu 1944 r. jest wysoce

problematyczna z powodu narastającego konfliktu między nim a gen. Michałem Rolą-Żymierskim (agentem NKWD) i obrażeń, które odniósł na skutek zamachu.

Poemat *Pancerni* ma charakter epicko-liryczny i jest jedną z ostatnich realizacji gatunku, który przez wieki służył do opiewania czynów rycerzy, zwycięskich królów i dowódców (np. bitwę pod Chocimiem z XVII w. opiewali Wacław Potocki oraz Ignacy Kraśnicki). Utwór Zagórskiego odbiega jednak od monumentalizacji, heroizacji, patosu, patriotycznych uniesień. Zastosował w nim konwencję przygodową, wątki miłosne, sensacyjne, żartobliwe i tragiczne. Przypomina, że żołnierze w warunkach frontowych nie stronili od wódki, miłostek, bawili się i bali.

Narrator stosunkowo swobodnie porusza się w czasie i przestrzeni II wojny światowej. Napomyka o naznaczonych polityczną interpretacją ważnych faktach w historii Polski, np. czyniąc aluzję do obrony Westerplatte. W PRL-u kampanię wrześniową oceniano negatywnie. Westerplatte traktowano jako tylko przejaw męstwa obrońców. Narrator sugeruje, że Brygada Pancerna, nosząca imię „Bohaterów Westerplatte”, pod Studziankami, odbudowuje utraconą na skutek klęski godność westerplaczczyków. W latach 60. XX w. w propagandzie bitwa pod Studziankami uchodziła za „odwet za Westerplatte”.

Aby wykazać wysoką rangę wydarzeń, Zagórski przypomina, jak blisko skonstruowania bomby jądrowej byli Niemcy. Czyn zbrojny ukazany w *Pancernych* urasta w jego kreacji do działań, które udaremniły III Rzeszy zgubę całego świata. Uwypukla też pierwszy lot człowieka w kosmos. Zagórski to, co Gagarin obserwował w 1961 przez okno Wostoka 1, zderza z tym, co widział lotnik myśliwca, lecącego nad linią frontu w 1944 r. Sugeruje, że pierwszy kosmonauta, jest żołnierzem tej samej sprawy i tylko walczy w inny sposób.

Pod koniec poematu poeta wspomina o tym, że w czasie bitwy pod Studziankami trwało Powstanie Warszawskie. Przypomina z goryczą o opuszczeniu walczącej stolicy przez aliantów.

W utworze Zagórskiego występuje kilkadziesiąt postaci historycznych, jednakże we wstępie wymieniona jest jedynie czwórka bohaterów czołgistów. Pierwszy pojawia się generał major Jan Mierzyca. Poeta wykazuje, że generał był z pochodzenia Polakiem, synem polskiego rewolucjonisty, zesłanego do pracy w kopalni w Dniepropietrowsku. Wyobraźnia poniosła poetę również w polonizowaniu innych Rosjan. Rosyjskiego oficera czyni „powiernikiem honoru Polaków”. Braterskie stawianie Polaków obok Rosjan jest trwałą ideą poematu: *jak dwa rodzeni bracia / Szedł Rosjanin przy Polaku, bo Jeden cel był, jedna racja*. W mit bitwy pod Studziankami Zagórski wpisuje też dobre relacje z Białorusinami, Gruzinami czy Żydami.

Całkowicie negatywnie przedstawia zaś Niemców, choć ich wysoką siłę bojową eksponuje czasem z przesadą. Przykładem niegodnych sposobów walki jest snajper Romuald Janitschke, folksdojcz z Łodzi – człowiek podły, zdrajca, złodziej, rozstrzelany natychmiast po pojmaniu.

Poeta zdawał sobie sprawę z tego, że w opisywaniu bitwy pod Studziankami nie dorówna dokumentalistom. Toteż opowiada o zdarzeniach od strony emocji, za pomocą anegdot, faktów, o których kroniki zazwyczaj milczą, np. o nietrzeźwości pancerniaków podczas akcji.

Pancerni są uznawani za jedno ze słabszych dzieł Zagórskiego. Mitologizacja bitwy pod Studziankami nie udała się poecie. Napotkała trudności nie do pokonania, tkwiące w zakłóconych relacjach Polski z ZSRR i aliantami zachodnimi, ale przede wszystkim w ograniczeniach narzuconych przez cenzurę.

Zbigniew Chojnowski

Tekst jest streszczeniem wykładu wygłoszonego 17.02.2016 r. na olsztyńskim zamku w ramach działalności Ośrodka Badań nad PRL, istniejącego na Wydziale Humanistycznym UWM.

Bohdan Głuszczyk (1936-2016)

„Nie będą już taknąć ani nie będą już pragnąć,
i nie porazi ich słońce ani żaden upał,
bo paść ich będzie Baranek, który jest
pośrodku tronu,
i poprowadzi ich do źródeł wód życia:
i każdą tzę otrze Bóg z ich oczu.”

Apokalipsa św. Jana



Nie widać Cię, to nie znaczy, że umarłeś...

W wieku 80 lat, 3 lutego br., po długiej i ciężkiej chorobie zmarł profesor sztuk teatralnych Bohdan Głuszczyk, Honorowy Obywatel Olsztyna.

Bohdan Głuszczyk był reżyserem, pedagogiem teatralnym, aktorem, choreografem, scenarzystą i animatorem kultury. Zapamiętamy go również jako twórcę i wieloletniego dyrektora Pantomimy Olsztyńskiej, a przede wszystkim jako inscenizatora niezapomnianych spektakli, które rozstawiły zespół głuchoniemych aktorów na cały świat.

Prof. Bohdan Głuszczyk był pracownikiem Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego UWM w Olsztynie, wykładowcą Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, Wydziału Sztuki Łalkarskiej w Białymstoku, wykładał także w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Był również dyrektorem Olsztyńskiego Teatru Lalek. Profesor został odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W dorobku artystycznym Bohdana Głuszczyka widnieje 120 inscenizacji teatralnych – autorskich, reżyserskich i choreograficznych. Spektakle, które wyreżyserował określić można kilkoma ważnymi słowami: ważne, wielkie, wstrząsające! Do historii teatru polskiego przeszły takie obrazy sceniczne, jak: *Caprichos* według Francisca Goi do *Pasji według św. Łukasza*, *Apokalipsa* według św. Jana Ewangelisty, *Polskie Requiem*, *Galatea*, *Bankiet* i in. Spektakle Bohdana Głuszczyka były prezentowane na wielu scenach naszego kraju i nagradzane na prestiżowych międzynarodowych festiwalach teatralnych. O Pantomimie Olsztyńskiej głośno było w Paryżu, Londynie, Berlinie, Moskwie, Pradze, Rydze, Sztokholmie, Helsinkach i w wielu innych miastach naszego kontynentu. Artyści Pantomimy Olsztyńskiej prezentowali swój kunszt aktorski nie tylko w Europie – występowali także na renomowanych scenach USA. O pantomimie mówiono w Nowym Jorku, Waszyngtonie i Chicago. Należy podkreślić, że spektakle Bohdana Głuszczyka zyskały również aplauz publiczności naukowej – inscenizacje pantomimy uświetniły wiele międzynarodowych kongresów i były prezentowane na sympozjach naukowych w Europie, Azji i Ameryce Północnej. Bohdan Głuszczyk współpracował także z wybitnymi kompozytorami, m.in. z Krzysztofem Pendereckim, Wojciechem Kilarem, Augustynem Blochem. Przyjaźń z Czesławem Niemenem zaowocowała piętnastoletnią współpracą z Pantomimą Olsztyńską i niepowtarzalną muzyką, którą ten kompozytor skomponował z myślą o jej wyjątkowych – niesłyszących artystach. Bohdan Głuszczyk współpracował również z niezapomnianymi twórcami

teatru polskiego m.in. z Jerzym Jarockim, Aleksandrem Bardim, Agnieszką Holland, Aleksandrem Sewrukiem. Świat nauki zapamięta Bohdana Głuszczyka również jako prekursora terapii przez sztukę. W 1994 r., w wywiadzie dla „Gazety Olsztyńskiej”, profesor mówił: „Terapia przez sztukę – artoterapia to zadania niezwykle ważne społecznie. Potrzebni są do tego ludzie wrażliwi i wykształceni”. Pod tym właśnie kątem Profesor kształcił swoich studentów, uwalniając ich na sztukę, która uczy i wychowuje, leczy, uzdrowia i nadaje życiu sens.

Lista sukcesów Profesora i jego zasług dla słyszących i tych, którzy „słyszą” w sposób szczególny, jest imponująco długa, ale jest jeszcze jeden sukces, największy. A imię jego – Życie.

Ci, którzy znali prof. Bohdana Głuszczyka osobiście, ci, z którymi pracował, których uczył i w których wierzył, chcieliby, żeby wiedział, pamiętał i usłyszał słowa, które do Niego kierujemy: Panie Profesorze, byłeś wspianiałym Człowiekiem!

Oddając cześć Twojemu życiu i sztuce, chcielibyśmy podziękować Ci za wspólnie spędzone lata pracy, za to, że do naszego świata nauki wniosłeś jakże barwną sztukę teatru, a przede wszystkim za to, że dzieliłeś się z młodzieżą naszego wydziału wiedzą o scenie, mówiłeś o ideałach sztuki wysokiej, najwyższej. Dziękujemy, że odsłoniłeś przed naszymi studentami kurtynę teatru magicznego i przekonywałeś, że i dla nich jest miejsce na deskach teatru – teatru bez granic, bez barier, otwartego na każdego człowieka.

Jesteśmy Ci wdzięczni za to, że swoją twórczością i życiem dawałeś nam i studentom przykład, czym powinna być sztuka i jakim człowiekiem powinien być prawdziwy artysta. Byłeś niekwestionowanym autorytetem naszych studentów, ich Mistrzem!

Zapamiętamy Cię jako charyzmatycznego pedagoga, jako człowieka mądrego, odważnego, szczerego, szlachetnego, sprawiedliwego uczciwego i koleżeńskiego. Humanistę w pełnym znaczeniu tego słowa. Człowieka o wielkim sercu, artystę o niepowtarzalnej wyobraźni i nietuzinkowym poczuciu humoru.

A jeśli mowa o poczuciu humoru prof. Bohdana Głuszczyka, jego dystansie do siebie i świata, to jeszcze raz sięgnijmy do jego słów, opublikowanych w „Gazecie Olsztyńskiej”. Zaledwie dwa lata temu Profesor mówił: „Nie pokazuję się w Olsztynie na co dzień. Zawodowo na UWM już nie pracuję. Przestałem chodzić po ulicy. Wódki nie piję prawie od urodzenia. Nie widać mnie, to znaczy, że umarłem”.

Kochany Panie Profesorze! To, że Cię nie widać, nie znaczy, że umarłeś...

Na zawsze żył będziesz w naszej pamięci i w naszych sercach!

Magdalena Zaorska

Ludwik Pelczarski

- wspomnienie

Ludwik Pelczarski (1906-1984) - starszy kustosz dyplomowany, nauczyciel, organizator bibliotekarstwa olsztyńskiego i największej na Warmii i Mazurach biblioteki naukowej.

Absolwent Uniwersytetu Lwowskiego (1932), mgr filozofii w zakresie historii. Przed wojną pracował jako historyk w gimnazjum na Wołyniu, w czasie wojny brał udział w tajnym nauczaniu.

Z Warmią i Mazurami związany był od 1945 roku. Był organizatorem i dyrektorem gimnazjum w Ostródzie (1945-1949), potem nauczycielem w Giżycku (1949-1950).

Z bibliotekarstwem olsztyńskim związał się w 1950 roku. Najpierw pracował w Bibliotece Publicznej w Olsztynie. Od 1 lutego 1951 r. zatrudniony został w bibliotece Wyższej Szkoły Rolniczej. Był jej założycielem, kierownikiem i dyrektorem, aż do odejścia na emeryturę w październiku 1972 r.

Bibliotekę uczelnianą organizował od podstaw. Zaczętkiem stały się księgozbiory wyższych szkół gospodarstwa wiejskiego z Cieszyina i Łodzi, które przeniosły się do Olsztyna. W międzyczasie uzupełniał kwalifikacje bibliotekarskie na kursach bibliotekarskich w Jarocinie i bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dzień pracy dyrektora Pelczarskiego zaczynał się o godzinie 8 i trwał do 20. Dzięki wielkim zdolnościom organizacyjnym, koncepcyjnym i ogromnej pracowitości zbiory zostały szybko opracowane i udostępnione pracownikom naukowym i studentom po raz pierwszy 17 marca 1951 r. Dzięki jego ogromnej pasji, umiłowaniu książek oraz trosce o jakość księgozbioru, biblioteka pozyskała wiele ciekawych i wartościowych pozycji dotyczących kierunku studiów jak również regionu.

Dyrektor Pelczarski uczestniczył w różnych posiedzeniach komisji bibliotecznych i konferencjach dyrektorów bibliotek wyższych szkół rolniczych. Jedną z nich odbyła się w Olsztynie i poświęcona była specjalizacji zbiorów w zakresie piśmiennictwa.

Od początku istnienia biblioteki troszczył się o właściwe pomieszczenia i usprawnienie pracy bibliotekarzy. Marzenia i nadzieje zostały zrealizowane dopiero w 2007 roku, kiedy UWM otworzył nową bibliotekę.

Dyrektor Pelczarski dbał też o kadre bibliotekarską i angażował do pracy bibliotekoznawców, humanistów i pracowników po różnych kierunkach studiów. Kładł nacisk na znajomość języków obcych. Zainicjował różne szkolenia i zachęcał do podwyższania kwalifikacji zawodowych na studiach podyplomowych.

Przez cały okres swojej pracy starał się nadać bibliotece właściwy kierunek rozwoju, dzięki któremu mogłyby spełniać swoje cele i zadania zaspakajając potrzeby pracowników naukowych i studentów.

Oprócz pracy organizacyjnej i kierowniczej zajmował się działalnością publicystyczną o tematyce bibliotekarskiej, informacyjnej i historii uczelni. Organizował również odczyty.

W październiku 1972 roku odszedł na zasłużoną emeryturę. Do roku 1976 współpracował jako konsultant ze swoim następcą, przekazując mu swoje bogate doświadczenie i wiedzę bibliotekarską.

Dyrektor Pelczarski był wielkim społecznikiem, aktywnym członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i wielu innych organizacji. Za swoją szeroką działalność



społeczną został uhonorowany wieloma nagrodami uczelni i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Otrzymał między innymi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Zasłużony dla Rozwoju Uczelni, złotą i srebrną Odznakę „Zasłużonym dla Warmii i Mazur”, złotą Odznakę ZNP, Odznakę SBP. Wyróżniony był wpisem do książki „Zasłużony dla Miasta Ostródy, otrzymując medal z okazji 650-lecia miasta.

Tak liczne odznaczenia potwierdzają wielką i niezwykłą osobowość dyrektora Pelczarskiego, jako człowieka prawości, pracowitości i uczciwości, która przejawiała się w wielorakiej działalności i w stosunku do ludzi.

O tych wspaniałych cechach dyrektora Pelczarskiego mogłam przekonać się sama, pracując pod jego kierownictwem prawie 20 lat.

Owocne i pracowite życie Ludwika Pelczarskiego dobiegło końca po kilkumiesięcznej chorobie 1 stycznia 1984 r. Został pochowany w Ostródzie na Cmentarzu Komunalnym.

Barbara Chodań

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

Terminy akcji pobierania krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem ambulansu.

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego przy Dybrowskiego 11

Pobór krwi w godzinach : 9.30 do 13.30

Terminy:

07.04, 20.04,

05.05, 16.05,

01.06



Aktualności i terminy akcji przedstawiane są na stronie internetowej www.rckikol.pl



Książka w moim domu

Mieszkam kątem w bibliotece. Owocem mojej miłości do książki jest ponad 3-tysięczny księgozbiór powstały na przestrzeni 25 lat. Funkcjonalność mieszkania na tym cierpi, ale współzjemy bezkonfliktowo.

Czy mogę się bez książki obejść? Nie, nie mogę! Najkrócej rzecz ujmując – czytana przeze mnie książka, staje się częścią mnie i to tą zacząć; a przecież nie sposób żyć bez siebie.

Jeśli tę symbiozę człowiek – książka rozłożyć na czynniki pierwsze, to muszę tu wskazać na szczególną obustronną wierność w tym współżyciu i może najważniejsze: cierpliwość. Można książki potrzebować w momentach radosnych i smutnych; rankiem i późną nocą, w domu i w podróży. Wracać możemy do niej wielokrotnie i nie pytać o przyzwolenie.

Czego szukam w książkach? Interesuje mnie proces rozwoju intelektualnego człowieka, to, jaką rolę pełni w nim książka. Książka nie rozwinię tego, w kim nie ma gotowości do obcowania z nią. Książka jedynie wyzwala pewne idee tkwiące w naszym umyśle, świadomości i podświadomości. Porządkuje, cywilizuje to nasze wnętrze. Każdemu czytającemu znane jest uczucie szczególnego ukontentowania, kiedy w tekście natrafi na opinię, która jest mu bliska, a której sobie nie uświadamiał. Ów stan dowodzi – zdaniem moim – niezbitcie, że czytanie nie tyle bogaci naszą psychikę o nowe możliwości, ile wyzwala te w nas tkwiące. Pracując nad naszym intelektem jesteśmy nie wynalazcami, lecz odkrywcami.

Książka prowadzi do samowiedzy. Potrzeba grzebania we własnym sumieniu, we własnej jaźni, samookreślenia swojego „ja” i jego konfrontacji z „ja” duchów wielkich autorów jest – wydaje mi się – głównym motywem, dla którego ludzie książki uważnie czytają. Kto nie gardzi głębszym namysłem, ceni sobie samotność. Znam to z autopsji: nie w rozgwarze i blasku jarzeniówek zdobywa się szczyty ludzkiego ducha, lecz w zaciszu. Samotność we dwoje ja i książka była mi zawsze najprzyjemniejsza i najwyższej ją sobie cenilem. To pozwalało mi najskuteczniej wglądać we własne wnętrza i świat zewnętrzny. Chociaż ten ostatni interesuje mnie bardziej jako materiał do przemyśleń. Dla kogo bowiem rzeczywistość jest jedynym bytem zajmującym jego umysł, ten pozbawiony jest zdolności do pogłębionej refleksji filozoficznej nad życiem.

Nie współgra z samotnością ani film, ani telewizja, ani nawet radio. Dla mnie stanowią one formę kontaktu ze światem zewnętrznym, dostarczają materiału obserwacyjnego, ale nie są pomocne w rozstrzygnięciu spraw najgłębszych. Nad tymi bowiem zwykłem naradzać się z książką. W przeciwieństwie do cichości książki, film jest nachalny; włącza się w naszą świadomość nie pytając o przyzwolenie. Odnoszę wrażenie, że film i telewizja wyjąłają – może jeśli nie całe społeczeństwo, to pewne środowiska.

Utkwiło mi w pamięci wyznanie pewnego specja od filmu, który mówił, że widział w swym życiu 5000 filmów. Umiałyby odtworzyć treść kilkunastu, o kilkudziesięciu umiałyby coś powiedzieć, a z pozostałych nie pamięta nic.

A co ja mógłbym powiedzieć o swoich lekturach? Mógłbym powiedzieć o nich sporo. O tekstach filozoficznych, a więc od starożytności Seneki począwszy, na Kotarbińskim skończywszy; o tekstach beletrystycznych od Homera po Jonesco i o tych naukowych od Ptolemeusza po Oppenheimera.

Cenię różne lektury. Bo od Seneki nauczyć się można, że dobrze jest, kiedy dwie sfery życia: intelektualna i uczuciowa równoważą się. Senekę dopełnia mi Horacy, a po Horacym sięgam po Ptolemeusza. Lektury winny być wybierane świadomie, ale różnorodne. Obojętne, jaki zawód się uprawia, ogólne czytanie bardzo wspiera fachowość.

Najwyżej sobie cenię te lektury, które pomagają mi w zdobyciu samowiedzy. Najczęściej wracam do tekstów filozoficznych. Bardzo sobie cenię serię religioznawczą, w której m.in. ukazali się: Freud, Jung, Eliade.

U Junga wyczytałem myśl, która jest moją obsesją i głównym motorem pchającym mnie ku samookreśleniu: „Kto raz sprzeniewierzy się sobie, ten będzie to robił zawsze i to także w dziedzinie samopoznania”. U wymienionych religioznawców wyczytałem, że najpierwotniejszym uczuciem człowieka było uczucie religijne; u Camusa, że prawo jednostki do zewnętrznej ekspresji jej osobowości i autentyczna wolność winny stać się religią człowieka współczesnego.

Obok tych elementów samowiedzy niepokoi moją myśl świadomość rasowa, plemienna i narodowa. Dlatego cenię te pozycje, które mi w rozwiązywaniu tego obsesyjnego uczucia pomagają. A więc historia, socjologia i psychologia. Potrzeba mi samowiedzy, kim jestem jako Polak i co winienem społeczeństwu oraz kim jestem jako Norwid i Wyspiański, bo to symbol narodu. Norwida i Wyspiańskiego, bo swym genialnym widzeniem wskazywali idee dla Polski; Brzozowskiego, Krzywickiego, Kotarbińskiego, Chałasińskiego i Szczepańskiego, bo te idee przekładają na praktykę życia społecznego.

Dopiero samowiedza wydobytą z własnego wnętrza przy pomocy dzieł najwybitniejszych polskich twórców i ludzi nauki staje się własnością i wykładnią postępowania. I okazuje się, że hasła „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek” (Norwid); „W czynów stal uderzaj” (Krzywicki), „Hasło dobrej roboty” (Kotarbiński) w pełni współbrzmia z potrzebami obecnej chwili.

Tak, to jest nasza narodowa idea, idea Norwidów i Kotarbińskich, to jest moja idea. A idea ta winna być naczelnym elementem obywatelskiej samowiedzy. Moi mili, uczmy tej idei, uczmy samowiedzy z książek sięgających do źródeł duszy naszego narodu.

I ta sprawa też musi być częścią składową samowiedzy współczesnego Polaka. Tym narodowym akcentem kończę garść refleksji na temat „Książki w moim domu” i może nieprzypadkowo akurat tym akcentem. Wiercie mi – dużo trzeba przeczytać, żeby mieć pełną świadomość tych spraw.

Jan Kaczyński

Prof. dr hab. Jan Kaczyński – literaturoznawca, humanista, eseista, bibliofil, wykładowca i nauczyciel akademicki, emerytowany pracownik naukowy Wydziału Humanistycznego.

Muzy rosyjskiej historii cz. 5

Cykl jest poświęcony kobietom, które odegrały znaczącą rolę w nauce, polityce, dyplomacji oraz rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Tym, które dzielnie walczyły o zmianę pozycji rosyjskich kobiet w carskiej i sowieckiej Rosji.



Inessa (Elizabeth) Armand (1874–1920) – rewolucjonistka i socjalistka

Życie i działalność Inesy Armand nie są znane. Odegrała ona znaczącą rolę w życiu Lenina. W Związku Radzieckim o tym milczano. Romans Lenina i Inesy Armand uznano za nieprzyzwoity, dlatego z mitu o wodzu światowego proletariatu ją usunięto.

Korespondencja Lenina i Armand opublikowana w dziełach zebranych pełna jest kupiur lub komentarzy w stylu: „Pierwsze trzy kartki zagubione”. Znaczna jej część nigdy nie była

opublikowana, chociaż to właśnie korespondencja z Armand pokazuje Lenina jako człowieka, któremu nie obce były namiętność, ludzkie słabości, intymne przeżycia. Ten fragment rosyjskiej historii wciąż czeka na pełną publikację, pozbawioną ingerencji ze strony wydawców – „moralistów”, dbających o jasny wizerunek wodza rosyjskiej rewolucji. Podobnie jak postać Inesy Armand, która nie doczekała się w Rosji pełnej, rzetelnej biografii oraz analizy historycznej uwzględniającej jej zasługi jako rosyjskiej komunistki, aktywnej działaczki ruchu rewolucyjnego i czołowej feministki lat dwudziestych.

Życie Elizabeth Armand jest również ciekawe jak jej kariera rewolucyjna. Po śmierci ojca (francuski śpiewak operowy), z powodu trudności finansowych matka (pochodząca z Anglii teatralna aktorka komediowa) oddała Elizabeth i jej siostrę Rene na wychowanie do krewnej zamieszkałej w Moskwie w domu Eugeniusza Armanda – bogatego zruszczonego francuskiego szlachcica.

Elizabeth wyszła za mąż za Aleksandra – najstarszego syna Eugeniusza Armanda. Przez 8 lat ich małżeństwo było szczęśliwe i harmonijne, ale zajmowanie się wychowaniem dzieci u boku męża nie dawało jej satysfakcji. Rozpoczęła działalność charytatywną i została kuratorem szkoły dla dzieci chłopskich zorganizowanej przez rodzinę Armand. Ponadto przyłączyła się do Stowarzyszenia na rzecz Poprawy Losu Kobiet pomagającego kobietom nie posiadającym środków do życia. Bez wiedzy męża prowadziła działalność propagandową wśród miejscowych robotników. Spotykała się w kółku marksistowskim, w którym wyjaśniała robotnikom istotę eksploatorskiej natury kapitału, a nocami czytała zakazaną literaturę.

W domu Armandów ukrywało się wielu prześladowanych rewolucjonistów. Najzagorzalszym socjaldemokratą w rodzinie był Włodzimierz – najmłodszy z braci Armand. Wspólne ideały połączyły Elizabeth i młodszego od niej o 9 lat Włodzimierza. Wyjechała z nim do Neapolu, następnie w 1903 r. do Szwajcarii, gdzie przyszedł na świat ich syn Andriej.

Następnie przez jakiś czas Elizabeth mieszkała w Sztokholmie u znanej rzeczniczki praw kobiet, Ellen Key. Feminizm szybko znudził ją, więc gdy natrafiła na polityczne eseje Lenina stała się nieprzejednaną wyznawczynią bolszewizmu. Razem z Włodzimierzem przystąpiła do Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji i przybrała pseudonim „Inessa”. Powróciła do Rosji, aby przyłączyć się do rewolucji 1905 r. Wraz z mieszkańcami Petersburga wzięła udział w demonstracjach pod Pałacem Zimowym, domagając się od cara sprawiedliwości. 7 lutego 1905 r. „towarzyszka Inessa” została po raz pierwszy zatrzymana przez policję. W izolacji spędziła 9 miesięcy. Aresztowanie nie zniechęciło jej do dalszej konspiracji. Organizowała zebrania u siebie w mieszkaniu, więc

długo nie cieszyła się wolnością. Nawet po powtórnym uwięzieniu nie zaprzestała działań konspiracyjnych i w 1907 r. została aresztowana po raz 3. Została zesłana na 2 lata do guberni archangielskiej.

Udało jej się zbiec, ale nie dane jej było długo cieszyć się szczęściem. Chorujący na suchoty Włodzimierz zmarł. Bolesną stratę po śmierci ukochanego Inessa próbowała wypełnić nauką i pracą. Na Uniwersytecie Powszechnym w Brukseli uzyskała dyplom z ekonomii politycznej. Następnie wraz z synem wyjechała do Francji, gdzie stała się jedną z aktywnych działaczek partii bolszewickiej.

Powróciła do Rosji, aby pomóc w organizacji bolszewickiej kampanii wyborczej do IV Dumy. Dwa miesiące później została aresztowana i uwięziona na okres 6 miesięcy. Po jej uwolnieniu wyjechała do Galicji, gdzie przebywał Lenin i Nadieżda Krupska. W tym okresie redagowała bolszewicką gazetę przeznaczoną dla pracujących kobiet „Robotnica”.

Początkowo jej relacje z Leninem miały wyłącznie przyjacielski charakter. Szybko jednak przerodziły się w namiętność. Lenin i Inessa mieli wspólne pasje (muzyka Beethovena), podobne poglądy i pragnienia (zwycięstwo rewolucji w Rosji). W zorganizowanej w Longjumeau pod Paryżem szkole politycznej dla rosyjskich działaczy partyjnych Inessa, która w dużym stopniu sfinansowała ten projekt, zajmowała się organizacją oraz wykladała ekonomię.

Z czasem Armand stała się prawą ręką Lenina, tłumaczyła jego książki i artykuły, jeździła po Europie wypełniając polecenia. Lenin zachwycał się znajomością języków Inesy, która w tym względzie była jego pomocnikiem na konferencjach międzynarodowych. Podziwiał również talent muzyczny Armand. Początkowo Krupska cierpliwie znosiła ich wzajemną fascynację, po jakimś czasie jednak postawiła ultimatum: albo ona, albo Inessa. Lenin wybrał żonę, rezygnując z największej miłości całego swojego życia. Nadale jednak powierzał Inesie najbardziej odpowiedzialne funkcje i zadania.

Po powrocie do Rosji w 1917 roku Lenin spędzał coraz mniej czasu zarówno z żoną, jak i kochanką. Teraz należał już tylko do rewolucji. Armand również była pochłonięta pracą na rzecz poprawy sytuacji kobiet. Jak się jednak okazało, Armand miała o wiele mniej sił niż wymagały tego ówczesne szaleńcze czasy. W niecałe 3 lata po powrocie październikowym popadła w kryzys psychiczny i zdrowotny.

Zmęczona niekończącą się walką rewolucyjną Armand chciała wyjechać do Francji, ale Lenin namówił ją, aby udała się do sanatorium na Kaukazie. Krótko po wyjeździe nagle zmarła. Prochy Inesy Armand spoczęły w ścianie Kremla, wśród osławionych bolszewików. Zgodnie z bolszewickim protokołem Armand nie przysługiwało tak honorowe miejsce, ale chociaż tyle mógł zrobić dla niej wódz rewolucji.

Podczas uroczystości pogrzebowych przy boku Lenina kroczyła niezmienna towarzyszką jego życia – Nadieżda Krupska, która obiecała, że otoczy opieką osierocone dzieci Armand i słowa dotrzymała. Pograżony w rozpaczę Lenin schronił się w swojej daczce pod Moskwą. Po kilku miesiącach miał pierwszy wylew do mózgu. Jej odejście przyspieszyło jego chorobę, która wkrótce doprowadziła do jego śmierci.

Życzeniem Lenina było być pochowanym obok matki na niewielkim cmentarzyku w Leningradzie. Jednak Stalin zorganizował pokazowy pogrzeb w Moskwie. Krupska zaproponowała, aby ciało Lenina pochować razem z prochami Armand, lecz Stalin nie wyraził zgody. Ironia losu sprawiła jednak, że pochowani przy kremlowskiej ścianie Inessa Armand, Nadieżda Krupska i Włodzimierz Lenin stali się nierozłączni.

Ciekawa osobowość Inesy Armand z pewnością nie raz jeszcze zainteresuje biografów i historyków. Możliwe, że pewne światło na jej relacje z Włodzimierzem Leninem mogą rzucić *Dzienniki* Krupskiej.

Iwona Anna NDiaye



Filharmonia
Warmińsko-Mazurska
im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie

2016
ROK
FELIKSA
NOWOWIEJSKIEGO

Feliks Nowowiejski - życie, twórczość, dziedzictwo (cz. I)

Feliks Nowowiejski, największy kompozytor urodzony i wychowany na Warmii, autor kilkudziesięciu hymnów oraz kilkuset pieśni patriotycznych, religijnych i artystycznych, wirtuoz organowy i dyrygent, działacz patriotyczny, autorytet w dziedzinie muzyki chóralnej i wychowawca już w młodości stał się postacią znaną i cenioną. Mimo to każdy, kto bliżej poznaje jego twórczość, bardzo szybko nabiera przekonania, że ani powszechna znajomość, ani ocena jego dzieł nie są adekwatne do ich rzeczywistej wartości. Pewien wpływ na taki stan rzeczy miał fakt, iż dokonania Feliksa Nowowiejskiego obejmują różne obszary muzycznej aktywności, przy czym niektóre z nich rzadko bywały zauważane w pierwszych dziesięcioleciach po śmierci kompozytora.

Urodził się w Barczewie 7 lutego 1877 roku i bardzo wczesnie ujawnił niezwykle talent melodyczny. Suita *Tańce klasyczne i nowoczesne na fortepian*, którą skomponował już we wczesnym okresie nauki, zdecydowała o jego losie – rodzice postanowili wykształcić syna na zawodowego muzyka. Skierowano go do najlepszej na Warmii szkoły muzycznej, która działała przy klasztorze w Św. Lipce. Zdobywszy podstawowe wykształcenie młody Feliks rozpoczyna pracę w orkiestrze garnizonowej w Olsztynie, gdzie przeprowadził się wraz z rodzicami. Tu powstają kolejne kompozycje, zyskujące mu sławę w lokalnym środowisku, głównie utwory marszowe, chociaż powstała w tym okresie także pierwsza symfonia, którą później sam kompozytor wycofał jako nieudaną. Jedno z tych dzieł, marsz *Pod sztandarem pokoju* zdobył w 1898 r. nagrodę British Musician i został ogłoszony drukiem.

Dzięki nagrodzie i wsparciu przyjaciół młody kompozytor rozpoczyna studia w berlińskim Konserwatorium Sterna i już wkrótce otrzymuje wymarzoną posadę organisty w kościele Św. Jakuba w Olsztynie. Podpisuje dwuletni kontrakt, jednak szybko dochodzi do wniosku, że jego przeznaczeniem jest komponować. Naukę kompozycji Nowowiejski kontynuował w Szkole Muzyki Kościelnej w Ratyżbonie, a następnie w Królewskim Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma i Szkole Mistrzów Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie pod kierunkiem Maxa Brucha. W konserwatywnym Berlinie rozpoczyna się okres niebywałych sukcesów 23-letniego kompozytora. Pod okiem hołdującego estetyce romantycznej Maxa Brucha powstają utwory, za które otrzymuje wysokie nagrody. Za oratorium *Powrót syna marnotrawnego* w 1902 r. dostaje Nagrodę Meyerbeera a w następnym roku za *Święty polskie* – Nagrodę Beethovena w Bonn. Warunkiem, który musi spełnić są podróże do największych ośrodków ówczesnego życia muzycznego oraz dalsze kompozycje. Wywiązuje się z warunków tak dobrze, że w 1904 r., mimo iż nie zgłaszał swojej kandydatury, ponownie otrzymuje Nagrodę Meyerbeera.

Nowowiejski poznaje największych kompozytorów europejskich. Podczas spotkania w Pradze z Antoninem Dvorakiem, następuje przełomowy moment. Młody twórca z Warmii słyszy od sędziwego mistrza, że jeśli chce spełnić się jako twórca, musi określić się narodo-wo. Nowowiejski określa się jako Polak, a po powrocie do Berlina rozpoczyna systematyczną współpracę z polskimi zespołami, koresponduje z muzykami w Warszawie i Krakowie. Zdobywa posadę organisty w Berlinie, dyryguje chórami polonijnymi. Komponuje kolejne dwa oratoria: *Znalezienie Krzyża Świętego* (1906) i *Quo vadis?* (1907). Wielkim sukcesem okazuje się oratorium skomponowane pod wrażeniem wizyty w Rzymie, na którą nałożyła się wizja Rzymu przedstawiona przez Henryka Sienkiewicza w *Quo vadis?* W następnych latach Nowowiejski dyryguje tym dziełem w największych ośrodkach kulturalnych, od Amsterdamu po Nowy Jork.

W 1909 zdobywa w konkursie angaż na dyrektora i dyrygenta orkiestry symfonicznej Towarzystwa Muzycznego w Krakowie – późniejszej filharmonii krakowskiej. Okres pracy w Krakowie w latach 1909-1914 to czas trudnej próby. Nowowiejski stara się spełniać swoje zadania możliwie najlepiej, jednak krytycy są przeciwnego zdania. Zarzucają Nowowiejskiemu cokolwiek, zbyt ambitny albo zbyt popularny repertuar, nawet propagowanie kultury niemieckiej, które zdaniem recenzenta miałyby dowodzić niemieckiej tożsamości dyrygenta – każdy pretekst jest dobry, aby wykazać, że Nowowiejski nie należy do krakowskiego środowiska. Równocześnie kompozytor zostaje zaakceptowany przez środowisko chóralne, dla którego z okazji zbliżających się obchodów 500-lecia bitwy pod Grunwaldem komponuje pieśń *Grunwald*, później publikowaną jako *Hasło*, a w końcu jako *Roła* znanej powszechnie w całym kraju. Pieśń ta została wykonana przez połączone chóry podczas uroczystości odsłonięcia ufundowanego przez Ignacego Jana Paderewskiego pomnika grunwaldzkiego w dniu rocznicy.

Mimo iż kompozytor zdecydowanie manifestował swoje przywiązanie do polskości, wciąż jeszcze zdarzali się tacy, którzy nie chcieli dostrzec w nim patrioty. Te przykrości zahartowały jego charakter. Wbrew powszechnemu w XX wieku nacjonalizmowi, często przeradzającemu się w szowinizm, Nowowiejski miał afirmatywny stosunek do patriotyzmu. Kochał Polskę i szanował innych, którzy kochali swoje ojczyzny. Jednak w powietrzu wisiła już wielka wojna światowa. Zniechęcony kompozytor rozstawał się z Krakowem, choć przecież nie wszystko w prastarym grodzie królewskim układało się źle. Znalazł tu miłość swego życia, a poza tym miał tu jeszcze wrócić w znacznie bardziej dramatycznej sytuacji. Tymczasem wybuchła wojna i jako obywatel Prus Feliks Nowowiejski zgłosił się do wojska. Przydzielono go do orkiestry garnizonowej w Berlinie.

Krzysztof Szatravski

Szkoła rozwoju pomysłów



W Biurze Projektów Europejskich UWM powstaje Ideas Business School (IBS), szkoła mająca przygotować przedsiębiorczych studentów do prowadzenia działalności gospodarczej lub komercjalizacji własnych projektów badawczych.

Rozpocznie nabór i zajęcia w 2017 r. Głównym założeniem nieodpłatnej Ideas Business School (IBS) jest zaangażowanie w dodatkową edukację kreatywnych i przedsiębiorczych studentów UWM, czyli tzw. liderów innowacyjności i przedsiębiorczości niezależnie od kierunku studiów i specjalności.

Zadaniem szkoły będzie przede wszystkim nauka i wsparcie odpowiedzialnego biznesu, przy jednoczesnym kształtowaniu proekologicznych postaw młodych, przedsiębiorczych ludzi, będących szansą dla rozwoju Warmii i Mazur. IBS będzie przygotowywać studentów do sukcesu zawodowego łącząc naukę, warsztaty i pracę nad projektami biznesowymi z praktyką gospodarczą.

Czego się będą uczyć studenci? Jak zostać przedsiębiorcą z zachowaniem zasad zrównoważonego biznesu, twórczego poszukiwania i wdrażania innowacji, zarządzania eko-projektami, efektywnego zarządzania zasobami i ekoinnowacjami, skutecznego marketingu zarządzania ekologiczną marką i prawnych aspektów funkcjonowania firmy.

Zajęcia będą prowadzone w formie warsztatów. Praca będzie się odbywać w małych podgrupach projektowych. Większość ze szkolnych projektów będzie uruchamiana w formie przedsiębiorstwa w trakcie lub wkrótce po ukończeniu nauczania. Szczególnie ciekawym zadaniem będą zajęcia, w czasie których uczniowie będą się

uczyć prowadzenia wirtualnej firmy z wykorzystaniem opracowanej na potrzeby IBS gry symulacyjnej. W czasie spotkań z mistrzem gry, uczniowie będą mierzyć się z różnymi decyzjami, których podjęcie będzie konieczne w dalszej grze. O skuteczności działania i decyzji będzie m. in. decydować stan konta firmy, zyski, ewentualne straty, zasoby lub ewentualne bankructwo. Firmy będą startować z równymi parametrami na początku i będą funkcjonować w różnych realiach rynkowych. Ostateczny przebieg gry będzie zależeć od mistrza gry i samych graczy.

Jeszcze jednym cennym dodatkiem szkoły będzie indywidualne doradztwo i mentoring w wybranych zakresach tematycznych, skierowany do młodych, przyszłych przedsiębiorców. Zajęcia będą prowadzić praktycy – przedsiębiorcy, którzy prętnie prowadzą własne firmy odnoszące sukces na rynku.

Jak będzie przebiegać rekrutacja? Rekrutacja będzie wieloetapowa, poprzedzona testem i rozmową kwalifikacyjną. Ostatecznie planuje się, że każdorazowo zostanie zrekrutowanych 30 studentów, którzy potem dostaną kompleksowe wsparcie w celu prowadzenia własnego biznesu.

Zachęcamy do śledzenia szkoły na stronie <http://msp.uwm.edu.pl/>

CIIT

Szkoła przedsiębiorczości powstaje w ramach projektu „Opracowanie modelu funkcjonowania Międzywydziałowej Szkoły Przedsiębiorczości na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie” finansowanego ze środków funduszy norweskich i funduszy EOG, pochodzących z Islandii, Lichtensteinu i Norwegii oraz ze środków krajowych.

Wokół paragrafu Misja ratunkowa

Czy pamiętacie Państwo sprawę Radosława Agatowskiego? Oczywiście, że nie, bo sprawa ta interesowała przede wszystkim niewielką część środowiska prawniczego (karnistów i kryminologów), w tym również kręgi akademickie. Wymieniony wyżej obywatel popełniał liczne przestępstwa przeciwko mieniu – mówią prościej kradł, co mu się nawinięło pod rękę. Zabierał z posesji sąsiadów rowery, złom, wózki dla lalek. Mienie zazwyczaj odzyskiwano, chyba że paserzy byli szybsi od sąsiadów. Sprawa ten zgodnie z regułami sztuki prawniczej został ujęty, zatrzymany, przesłuchany, skazany za czyny z art. 278 kk wreszcie umieszczony w zakładzie karnym. Nietypowość tego przypadku polegała na tym, że Agatowski nie do końca rozumiał, na czym polegała jego wina. Z opinii psychiatrycznej wynikało bowiem, że jest on upośledzony umysłowo w stopniu co najmniej lekkim. Dwunastolatek



zamknięty w ciele ponad dwudziestoletniego mężczyzny. Nie trudno wyobrazić sobie jak wyglądała jego egzystencja w celi więziennej. Potwierdzono później, że był on poddawany wszelkim formom przemocy ze strony współwięźniów. Sprawa ta miała ciąg dalszy bo w uwolnienie Agatowskiego zaangażował się ze względów humanitarnych dyrektor ZK, który miał później z tego powodu kłopoty na skutek donosu swojego podwładnego. Niemniej sprawa ta została rozwiązana przez prezydenta Komorowskiego, który skorzystał z prawa łaski.

Na tle tego casusu rozgorzała dyskusja czy zamykanie w więzieniach osób upośledzonych umysłowo, które zostały uznane za poczytalne i skazane prawomocnym wyrokiem mieści się w jakimkolwiek standardzie państwa prawa. No bo z jednej strony art. 31 kk uznaje za źródło niepoczytalności upośledzenie umysłowe, z drugiej jednak §2 tego artykułu przewiduje możliwość ustalenia poczytalności ograniczonej. Mnie się jednak wydaje, że tutaj nie chodzi o paragrafy, ale o osoby, które korzystają z narzędzi prawnych. W sprawie Agatowskiego przeoczono, że podsądny nie potrafił się normalnie wypowiadać, protokół wyjaśnień był co prawda podpisany, tyle tylko, że Agatowski nie do końca wie i rozumie, co to jest przestępstwo. Inna kwestia to opinie biegłych, które w tej sprawie różniły się co do oceny poczytalności. Odnotować należy również wpływ statystyki, która jest zmartwieniem policji, prokuratury i sądownictwa.

Media podały, że były dyrektor ZK (po sprawie Agatowskiego nastąpiło jego rozstanie ze Służbą Więzienną) został zastępcą Rzecznika Praw Obywatelskich. Jego nowa misja to między innymi wyszukiwanie w polskim systemie penitencjarnym podobnych Agatowskich i wyciąganie ich z cel. Za to trzymam kciuki.

Piotr Chlebowicz

Czerwona apaszka

Francja-elegancja

Henri de Bornier (francuski pisarz) powiedział: „Każdy człowiek ma dwie ojczyzny: swoją własną i Francję”. To przekonanie o własnej wartości na wielu polach, przełożyło się też na modę. Jeśli już zatem mówimy, że ktoś jest modny, w domyśle mamy na myśli, że raczej podąża za trendami w modzie, a jeśli mówimy, że ktoś „zadał szyku” – to odwołujemy się do francuskiego porządku. Nie ma już tak rewolucyjnych zmian, jak minisukienka czy obcięcie włosów na „chłopczycę”. Owszem, mówimy, że taki czy inny kolor będzie modny, zmieniają się fasony butów (bardzo brzydkie sneakersy były w modzie w poprzednim sezonie), nosimy paski lub groszki. W każdym jednak sezonie zawsze odwołujemy się do wyważonej i prostej elegancji Francuzek. Choć z tym tak do końca nie niekoniecznie prawda. Kiedy ostatni raz byłam w Paryżu, ulica nie zachwycała. Ale to nie przeszkadza, aby w ten sposób myśleć o Francuzkach nadal. Niemniej, aby zbliżyć się do tego ideału (utrwa-



lonego zwłaszcza na rysunkach, zdjęciach czy w filmie) wystarczy uwzględnić: dżinsy (ciemne), obszerny sweter, szal otulający ramiona i szyję, kozaki – do spodni, sukienek i w nieładzie włosy. Tym razem wyraźny akcent stawiamy na ten element. Ta niedbałość zamierzona na głowie jest najwyraźniejszym wyznacznikiem szyku. Wiatr musi bawić się włosami, które długą nierówną grzywką spadają na czoło. Są potargane – na pewno nie jest to fryzura „prosto od fryzjera”. Można je zawiązać w kucyk. I do tego dieta. Ale nie restrykcyjna: wystarczy dużo wody. I zawsze ciepła kolacja.

U nas powiedzenie „Francja-elegancja” nie do końca ma pozytywne konotacje, to takie trochę „przeciąganie językiem”. A wynikało to z tego, że ten, kto kiedyś znał język francuski traktowany był jako przynależny do inteligencji, która tego języka się uczyła i wyjeżdżała właśnie do Francji, by korzystać z szerokiego świata i edukacji. Dziś to określenie rzadko jest używane. A i konotacje różne. W 1984 r. Charles Aznavour przyleciał do Sopotu, aby dać koncert (za: „Polityka”, 2014). Czuliśmy się wtedy tacy... europejscy! Ale artysta „popuśł szyki”. Poprosił, aby jego występ miał miejsce na zakończenie koncertu. Kiedy już wszyscy wszystko wyśpiewali, a publiczność czekała na gwiazdę, okazało się, że... godzina odjazdu ostatniej kolejki do Gdańska i Gdyni – wybiła. Śpiewający Aznavour zobaczył nagle, jak tłumy opuszczają nabity po brzegi amfiteatr, spiesząc się na odjeżdżający pociąg. To była taka nasza „Francja-elegancja”. Czyli co? W tym roku baza elegancji to pastelowe kolory – miętowy, błady róż, delikatna kurkuma, a ponadto, to co zawsze: spodnie, koszula, dobrej jakości sweter i zadbane włosy, które wydają się tak naturalne jakbyśmy nigdy nie korzystali z mistrzowskich nożyczek...

Maria Fafińska

Europa w blasku i cieniu

W Tunisie o migracjach

Seminarium im. J. Moneta zgromadziło w dn. 22-23 lutego ok. 90 uczestników z ok. 30 krajów (trzy osoby z Polski: z Olsztyna, Opola i Warszawy). Migracja zawsze towarzyszyła dziejom ludzkim. Wydarzenia II wojny światowej skutkowały przesiedleniami ok. 20 mln osób (ok. 15,4 mln ze Wschodu na Zachód i ok. 4,7 mln z Zachodu na Wschód). W wyniku późniejszej migracji zarobkowej w Europie Zachodniej do połowy l. 70. osiedliło się ok. 7-10 mln osób. Procesy dekolonizacyjne skutkowały tym, że w podobnym czasie z dawnych kolonii w krajach europejskich osiedliło się ok. 7 mln ludzi. Migracja z b. krajów socjalistycznych, szacowana w 2004 roku na ok. 1,9 mln, po ich przyjęciu do Unii wzrosła do ok. 5,4 mln.



Wybór Tunezji na miejsce seminarium nie był czymś przypadkowym. Kraj ten, liczący ok. 11 mln obywateli, opuściło za pracą ok. 1,5 mln, a przybyła tutaj zbliżona liczba obcokrajowców, zwłaszcza z Libii z powodu niestabilnej sytuacji politycznej. Dla Tunezji, geograficznie bliskiej Europie, UE jest najważniejszym partnerem gospodarczym i naukowym.

Dynamika procesów demograficznych wskazuje, że to Europa będzie kierunkiem migracji z Afryki. Jej obecna ludność, ok. 738 mln (nieco ponad pół miliarda mieszka w Unii), w roku 2050 może się skurczyć do ok. 707 mln. W tym samym czasie ludność Afryki ma wzrosnąć z obecnego nieco ponad miliarda do ok. 1,9 mld. Europa jest kontynentem ludzi dojrzałych i starzejących się – a Afryka młodych. Jest ich dziś (wiek: 15-30 lat) ok. 480 mln, a w roku 2050 ma to być ok. 780 mln.

Siły sprawcze migracji są różne: konflikty zbrojne, niestabilność polityczna, prześladowania religijne. Stałym ich motywem jest jednak dążenie do poprawy warunków bytu. Następuje ona ponadto z obszarów prężnych demograficznie, o wzrastającej liczbie ludności. Przez stulecia była to Europa, kolonizująca rozległe części naszego globu. Kierunek ten się dzisiaj odwraca. Ponadto ludność napływająca koncentruje się obecnie w większych miastach, nie jak kiedyś na obszarach wiejskich. Ilustracją tego jest sama Bruksela. Jedynie ok. 40% jej mieszkańców stanowią rdzenni Belgowie. Dane te potwierdzają badania nad językami, którymi mieszkańcy mówią w swych domach – dla jedynie ok. 1/3 z nich jest to język francuski. Drugim urzędowym w Belgii językiem, flamandzkim posługuje się jedynie ok. 5% – pozostali mieszkańcy Brukseli mówią po angielsku, arabsku, niemiecku, czy w innych jeszcze językach.

Od niespełna roku fala migracji wezbrała tak wysoko, że państwa europejskie są wobec jej skali bezradne. Z perspektywy tuniskiego seminarium pogląd, iż migrację da się powstrzymać poprzez odpowiednio dobrane działania prowadzone tam, skąd ludzie wyjeżdżają jest naiwnością, jeśli nie wręcz hipokryzją. Zapytajmy, czy dawni „refugees”, Józef z Maryją, zamiast ucieczki z małym dzieckiem do Egiptu, mieli oczekiwać na ustąpienie krwawego władcy?

Prostych rozwiązań zatem brak. Nie znajdzie się ich bez refleksji nad źródłami dawnej siły Europy i przyczynami postrzeganych dzisiaj oznak jej zmierzchu.

Benon Gaziński

Polityka kulturalna

Kultura dnia powszedniego

Kiedy uczymy dziecko zasad poprawnego zachowania się i właściwego funkcjonowania w relacjach społecznych, kiedy przekazujemy mu system norm i zasad, często efektem naszych działań jest wytworzenie sytuacji, w której przymus wydaje się jedynym uzasadnieniem określonych zachowań. Dziecko rozumie, że musi postępować w określony sposób tylko dlatego, że nie ma innego wyjścia. Dopiero później, w miarę rozwoju społecznego, do młodego człowieka dociera świadomość, iż istotą kulturalnego zachowania nie jest wypełnianie nakazów rodziców, ale wytworzenie sytuacji, w której inni ludzie będą się przy nim czuli dobrze, wygodnie i komfortowo, w której nikt nie poczuje się zagrożony czy zlekceważony. To podstawa każdego wychowania i warunek zdrowego funkcjonowania społeczeństwa.

Aby osiągnąć taki skutek nie wystarczy wdrukować właściwe reakcje. Nie sposób przewidzieć wszystkich sytuacji, a automatyzm często przynosi skutek odwrotny od zamierzonego. Nieodzownym zatem elementem socjalizacji człowieka jest wytworzenie postaw i kompetencji komunikacyjnych, które spowodują, że również w przyszłości, w sytuacjach, których przewidzieć nie sposób, będzie on umiał zachować się w sposób co najmniej przyzwoity. Na przykład wyposażenie młodzieńca w zdolność myślenia i odczuwania



z perspektywy drugiego człowieka pomoże mu uniknąć opinii grubianina, a może też przysporzyć przyjaciół. Takim właśnie zadaniem wychowawczym próbowali sprostać rodzice zanim jeszcze zaczęli się ścigać z dobrobytem przedstawianym w telewizyjnych reklamach i na billboardach.

Niestety, spoglądając na tsunami nienawiści, które przy naszej milczącej aprobacie przelewa się nie tylko na internetowych forach, ale także na drodze, w zatłoczonych przejściach, w kolejkach, wszędzie tam, gdzie anonimowość jest naszym utrapieniem, nasuwa się konkluzja, iż znaczna część rodziców w latach dziewięćdziesiątych zamiast wychowywać swoje dzieci, grała w gry komputerowe. Co gorsze zachowania będące zapewne skutkiem głębokiej frustracji, długo powstrzymywanych negatywnych emocji, mnożą się wręcz automatycznie. Reakcją na działania frustrata rzadko bywa rozumiejący uśmiech, częściej jest to natychmiastowa próba odreagowania złości, często z pogwałceniem przepisów drogowych. Jeżeli kilka lat temu zapomniawszy przełączyć nocą światła drogowe na światła mijania otrzymywaliśmy jasną sugestię w postaci „mrugnienia”, dzisiaj z drugiej strony możemy zostać porażeni światłem do tego stopnia, że będziemy musieli zahamować i przeczekać, aż posiadacz rozbudowanej baterii reflektorów łaskawie nas minie.

To samo można zaobserwować we wpisach tzw. hejterów na dowolnym forum internetowym. Jest to stosunkowo młode zjawisko, chociaż jego mechanizm jest znacznie starszy of Internetu. Czasami aż trudno uwierzyć, jak wiele bólu i cierpienia musieli doświadczyć autorzy, którzy godzinami powielają te same wpisy na różnych forach. Niektórzy nawet podejrzewają, iż jest to część jakiegoś spisku, a autorzy są oplaceni przez wrogie im siły. Tymczasem fakty wskazują, iż jest to po prostu efekt braku odpowiednich oddziaływań wychowawczych. Patologiczne przemiany kultury bycia oraz brak mechanizmów ochronnych więcej mówią o naszej kulturze niż najlepsze raporty z badań. Pytanie, czy ktoś jeszcze potrafi je zinterpretować.

Krzysztof Szatravski

Okiem medioznawcy

O (aktualnych) zdjęciach stów kilka

Jakiś czas temu siedziałem na konsultacjach i przyszedł do mnie student z „Wiadomościami Uniwersyteckimi” w ręku. Miał je otwarte na stronie mojego ostatniego felietonu. Myślałem, że chce nawiązać do tematyki podcastów, o której pisałem, może podzielić się jakimś swoim ulubionym serialem audialnym, natomiast on wypalił: Na tym zdjęciu – wskazał fotę towarzyszącą felietonowi – wygląda Pan jak z bierzmowania. Nie za bardzo wiedziałem, co powiedzieć, bo dzielił mnie swoją konstatacją dość konkretnie. Jakoś nie przywiązywałem wagi do tego, co znajduje się obok tekstu, bo to sam tekst jest dla mnie najważniejszy... jednak miał rację. To zdjęcie zrobił mi kiedyś UWM-owski fotograf, Pan Pająk, przy nie-pamiętam-już-jakiej-okazji. I jak zacząłem pisać te krótkie felietony, to Redakcja umieściła jakąś moją fotę. I tak to trwało przez lata. No może nie od bierzmowania, ale blisko.



Zacząłem się zastanawiać nad innymi publicznymi zdjęciami i oczywiście od razu zawędrowałem na swojego Facebooka, a tam – bingo! – kolejne zdjęcie profilowe z bierzmowania! Nie jestem typem, który wali sobie selfie i wrzuca codziennie na Instagrama, ale przecież należy dbać o swój (aktualny) publiczny wizerunek. To co pokazujemy światu, powinno być jak najbardziej zbieżne z rzeczywistością.

Wiedziony ciekawością poszperałem na profilach mediów społecznościowych moich znajomych – należy tu podkreślić, że tylko tych kolegów, koleżanek, których widuję regularnie, ażebym mógł porównać ich fizjonomię z reala, z tą wirtualną. Szczęka mi opadła, gdy zobaczyłem to całe piekło nieścisłości. Jednym się przytyło, ale w internetach prezentują się sprzed przemiany, inni schudli, a w sieci z nogą kurczaka w dłoni, kolejni zapuścili brody, a na zdjęciu policzki jak tyłek niemowlęcia itd. itp. Wszyscy wiemy o co chodzi.

Rozumiem również efekt zakładania masek, gdy wchodzimy w nowe media. Możemy się kreować, tuningować naszą tożsamość – ale proszę, róbmy to w granicach rozsądku. No i co najważniejsze aktualizujmy swoje awatary, bo one są naszymi wizytówkami w tym dziwnym elektronicznym świecie, dla którego nikt jeszcze nie napisał konstytucji, a jeśli już, to ona się po jednym dniu zdezaktualizowała.

Kończąc, Państwu życzę zadumy nad swoim zdjęciem profilowym. Pana Piotra S. – studenta, który zwrócił mi uwagę, pozdrawiam. A sam idę wygrzebać jakieś w miarę aktualne zdjęcie, żeby ten tekst nie był wczorajszy.

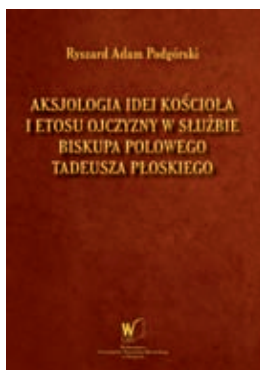
Szymon Żyliński

Ryszard Adam Podgórski, Aksjologia idei Kościoła i etosu Ojczyzny w służbie Biskupa Polowego Tadeusza Płoskiego, s. 178.

Książka ta jest jedną z pierwszych dostępnych na rynku publikacji dotyczących tragicznie zmarłego w katastrofie smoleńskiej biskupa polowego Wojska Polskiego, Tadeusza Płoskiego. Autor podjął się w niej odpowiedzialnego zadania analizy filozoficznych, przede wszystkim aksjologicznych aspektów posługi duszpasterskiej bp. Płoskiego. Podstawę tych rozważań stanowi korpus tekstów bp. Płoskiego, który w zdecydowanej większości zawiera wygłoszone przez niego homilie.

Struktura książki jest dwudzielna. Pierwszą część, na którą składają się dwa rozdziały, można by nazwać „historyczną”. Prezentuje ona historię życia biskupa oraz kreuje obraz czasów i wydarzeń, które go ukształtowały: trudny okres PRL-u, napięcia między społeczeństwem a władzą, prześladowania Kościoła katolickiego, dziedzictwo (i powojenne problemy) wielokulturowego obszaru Warmii i Mazur. Czytelnik poznaje dzieje rodziny Płoskich; dowiaduje się też, jak wpływ tradycji i religii, zestawiony z rzeczywistością i codziennością Polski Ludowej, wpłynął na losy i decyzje życiowe przyszłego biskupa.

Druga część opracowania przenosi ciężar z kwestii historycznych i społecznych na filozoficzne. Autor wskazuje najważniejszych myślicieli i nurty, które inspirowały i formowały aksjologię bp. Płoskiego, aby później podjąć się szczegółowego omówienia kluczowych dla niej wartości. Kolejny punkt odniesienia stanowią wartości chrześcijańskie i to, jak w perspektywie aksjologicznej postrzegał ich realizację biskup polowy. Dopelnienie analiz stanowi nawiązanie do postaci i wydarzeń historycznych, które również wpłynęły znacząco na „filozofię własną” bp. Płoskiego.



Anna Organiściak-Krzykowska, Justyna Witkowska, Sylwia Pieńkowska-Kamieniecka, Ryszard Stempel, S. Wieteska, M. Szczepański, Joanna Bak, Marlena Cicha-Nazarczuk, G. Strupczewski, K. Kraiński, Ubezpieczenia – aspekty teoretyczne i praktyczne, Olsztyn 2015, ss. 134.

Rynek globalny ma duży wpływ na sektor ubezpieczeniowy, który w zmieniającym się otoczeniu rozwija się systematycznie, odpowiednio reagując na wszelkie zmiany gospodarcze, ekonomiczne i finansowe. Kondycję rynku ubezpieczeniowego kształtuje z jednej strony popyt na usługi ubezpieczeniowe, z drugiej – możliwości finansowe klientów.

W kolejnych rozdziałach autorzy przybliżają uwarunkowania kondycji i zatrudnienia w sektorze ubezpieczeń w latach 2004-2013, determinanty popytu przedsiębiorstw na ubezpieczenia, zastosowanie katastrof nieruchomości do oszacowania sum ubezpieczenia w obowiązkowym ubezpieczeniu budynków rolniczych, funkcjonowanie ubezpieczeń sprzętu elektronicznego. Analizują także platformy inwestycyjne jako szczególny rodzaj ubezpieczeń na życie, możliwości rozwoju prywatnych ubezpieczeń zdrowotnych na tle istniejącej sytuacji w polskiej ochronie zdrowia, bariery rozwoju pracowniczych programów emerytalnych. Pracę zbiorową kończą rozważania nad stosunkiem młodych ludzi do dodatkowego oszczędzania emerytalnego w Polsce i na świecie.

Monografię można polecić jako literaturę do zajęć z zakresu ubezpieczeń majątkowych i osobowych, systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, gdyż ułatwi studentom ekonomii zdobycie pożądaną wiedzę i kompetencji zawodowych. Może też stanowić interesującą lekturę dla praktyków chcących wykorzystać ubezpieczenia jako narzędzie ograniczające ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej.



BIZNES W LABIE

OLSZTYŃSKIEGO PARKU NAUKOWO-TECHNOLOGICZNEGO

Laboratoria powstały z myślą o zakładaniu przez studentów i absolwentów nowych firm w obszarze biogospodarki oraz ich współpracy z naukowcami Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, a także Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN.

Zespół laboratoriów stanowią dwa obiekty – L1 oraz L2, w których znajdują się jednostki laboratoryjne z aparaturą (chemiczne, molekularne, technologiczne) oraz przestrzenie niewyposażone, pozwalające na indywidualną adaptację.

Olsztynski Park Naukowo-Technologiczny oferuje:

- nowoczesne powierzchnie laboratoryjne,
- wynajem aparatury badawczej (komory laminarne, aparaty do izolacji kwasów nukleinowych, termocyklery, bioreaktory, mikroskopy, itd.);
- pakiet usług doradztwa, mentoringu, szkoleń, informacji,
- wsparcie uczestnictwa w różnych formach internacjonalizacji działalności,
- dostęp do finansowania ze środków UE i funduszy inwestycyjnych,
- znaczące ulgi w opłatach.

ZAPRASZAMY!

+48 (89) 612 05 00, sekretariat@opnt.olsztyn.pl
www.opnt.olsztyn.pl

doktoraty... habilitacje...

Mgr Paulina Rusanowska. Rozprawa doktorska *Różnorodność i liczebność bakterii denitryfikacyjnych w tlenowym osadzie granulowanym*. Promotor: prof. dr hab. Irena Wojnowska-Baryła. Promotor pomocniczy: dr inż. Agnieszka Cydzik-Kwiatkowska. Recenzenci: dr hab. inż. Ewa Liwarska-Bizukojć; dr hab. Teodora Traczewska.

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 19 listopada 2015 r. na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Mgr Joanna Narodowska. Rozprawa doktorska *Przestępstwa kłusownictwa rybackiego na wodach śródlądowych. Studium prawnokarne i kryminologiczne*. Promotor: prof. zw. dr hab. Stanisław Pikulski - dziekan WPIA. Recenzenci: prof. zw. dr hab. Bogusław Sygit (Uniwersytet Łódzki), dr hab. Wiesław Pływaczewski, prof. UWM (UWM).

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 10 grudnia 2015 r. na Wydziale Prawa i Administracji.

Dr inż. Anna Małgorzata Majewska. Rozprawa doktorska *Charakterystyka proteomu wybranych odcinków układu rozrodczego samca samy (Capreolus capreolus) w różnych okresach sezonu reprodukcyjnego*. Promotor: prof. dr hab. Władysław Kordan, prof. zw. Promotor pomocniczy: dr n. wet. Magdalena Koziorowska-Gilun. Recenzenci: dr hab. Anna Korzekwa – IRZiB PAN w Olsztynie, prof. dr hab. Jan Udała, prof. zw. – ZUT w Szczecinie

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 11 grudnia 2015r. na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

Mgr Joanna Cichocka. Rozprawa doktorska *Filogeneza i klasyfikacja pijawek (Clitellata: Hirudinida) w oparciu o cechy molekularne i morfologiczne*. Promotor: prof. dr hab. Aleksander Bielecki, prof. zw. Recenzenci: prof. dr hab. Elżbieta Lonc, prof. dr hab. Jacek Siciński.

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 17 grudnia na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Dr Małgorzata Dmitryjuk. Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji *Biochemiczno-genetyczna charakterystyka szlaku syntezy trehalozy u pasożytniczego nicienia Ascaris suum*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Mieczysława Boguś, dr hab. Elżbieta Wandurska-Nowak, dr hab. Janina Dziekońska-Rynko.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 17 grudnia na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Dr. Maciej Wnuk. Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji *Przyczyny oraz konsekwencje niestabilności chromosomowych komórek eukariotycznych na przykładzie modeli badawczych komórek drożdży Saccharomyces cerevisiae oraz limfocytów Equus caballus*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Iwona Fijałkowska, prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn, prof. dr hab. Alicja Boroń.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 17 grudnia na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Dr hab. Rafał Strzeżek. Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk rolniczych, dyscyplina – zootechnika na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego (cykl publikacji) *Zastosowanie wskaźników molekularnych w ocenie jakości nasienia psa z uwzględnieniem różnych aspektów jego konserwacji*. Recenzenci: prof. dr hab. Jan Udała, prof. zw. (ZUT w Szczecinie), prof. dr hab. Stanisław Kondracki, prof. zw. (UPH w Siedlcach), dr hab. Piotr Gogol, prof. nadzw. (IZ-PIB w Krakowie).

Nadania stopnia doktora habilitowanego odbyło się 8 stycznia na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Lek. Piotr Cygański. Rozprawa doktorska *Nowy model rozpoznawania zatorowości płucnej u pacjentów z ostrą zdekompensowaną niewydolnością serca na podstawie materiału własnego*. Promotor: prof. dr hab. n. med. Andrzej Rynkiewicz – Katedra Kardiologii i Kardiologii UWM. Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Danuta Czarna – I Klinika Kardiologii i Elektroterapii Interwencyjnej oraz Nadciśnienia Tętniczego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr hab. n. med. Marcin Gruchała – I Katedra i Klinika Kardiologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 14 stycznia Na Wydziale Nauk Medycznych.

Dr Justyna Bień. Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych, w dyscyplinie biologia na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji *Analiza białek Trichinella spiralis – jako potencjalnych markerów diagnostycznych włośnicy z wykorzystaniem metod z zakresu proteomik*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Marek Ziętara, dr hab. Magdalena Podolska, prof. dr hab. Aleksander Bielecki.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 21 stycznia na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Mgr inż. Przemysław Kowal. Rozprawa doktorska *Struktura zbiorowisk mikroorganizmów uczestniczących w procesie denitryfikacji wspomaganą zewnętrznym źródłem węgla*. Promotor: dr hab. inż. Sławomir Ciesielski, prof. UWM (Katedra Biotechnologii w Ochronie Środowiska, UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Maria Dynowska, prof. dr hab. Joanna Surmacz-Górska

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 21 stycznia na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Mgr Angelika Król (Katedra Biochemii UWM w Olsztynie). Tytuł pracy *Zmiany w proteomie i związkach fenolowych liści oraz korzeni winorośli (Vitis vinifera L.) pod wpływem długotrwałych stresów chłodu i suszy*. Promotor: prof. dr hab. Stanisław Weidner, prof. zw. (Katedra Biochemii, UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Mieczysław Grzesik (Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach), prof. dr hab. Krystyna Żółtowska (Katedra Biochemii, UWM w Olsztynie).

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 25 lutego na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Lek. wet. Marta Mieszkowska. Praca doktorska *Badanie zmian przepływu krwi w stanach patologicznych palca kończyny piersiowej konia*. Promotor prof. dr hab. Zbigniew Adamiak (UWM w Olsztynie), promotor pomocniczy dr Piotr Holak (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Ireneusz Balicki (UP w Lublinie), prof. dr hab. Jan Rogowski (GUMed w Gdańsku).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 26 lutego na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Mgr Anna Ambrochowicz-Gajownik. Temat rozprawy *Z dziejów służby konsularnej Drugiej Rzeczypospolitej we Francji. Marsylski okręg kompetencyjny 1919-1940*. Promotor: prof. dr hab. Norbert Kasperek UWM w Olsztynie. Recenzenci: Prof. dr hab. Mariusz Wołos Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, Dr hab. Małgorzata Gmurczyk-Wrońska, prof. IH PAN

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 29 lutego na Wydziale Humanistycznym.

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

- **KONKURS O STYPENDIA DLA WYBITNYCH MŁODYCH NAUKOWCÓW.** Młodym naukowcem jest osoba prowadząca działalność badawczo-rozwojową, która w roku ubiegania się o przyznanie środków finansowych na naukę nie ukończyła 35 lat. Stypendia są przyznawane przez ministra właściwego do spraw nauki corocznie, na podstawie złożonych wniosków, w drodze konkursu. Wnioski o przyznanie stypendium mogą składać rady naukowe, rady wydziałów lub organy reprezentujące inne jednostki naukowe, zatrudniające młodych naukowców. Wniosek o przyznanie stypendium może dotyczyć osoby, która nie była laureatem konkursu o stypendium dla wybitnych młodych naukowców Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i w chwili składania wniosku jest zatrudniona w jednostce naukowej składającej wniosek. Wnioski o stypendia należy złożyć w formie elektronicznej w systemie OSF, dostępnym od 15 stycznia 2016 r. na stronie osf.opi.org.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 marca 2016 r. W tym okresie, wymagane jest również przesłanie oświadczenia kierownika jednostki wnioskującej, wygenerowane z systemu OSF po zakończeniu wypełniania wniosku, w postaci elektronicznej. Brak tego oświadczenia spowoduje pozostawienie wniosku złożonego w systemie OSF bez rozpatrzenia.

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką,

Rektorat pokój 206, 207, 200,
tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65
e-mail: bnwg@uwm.edu.pl
www.uwm.edu.pl/badania

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

- **LIDER** - program skierowany do młodych naukowców. Jego celem jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów badawczych, których wyniki mogą mieć zastosowanie praktyczne i posiadają potencjał wdrożeniowy. Maksymalna wysokość dofinansowania projektu wynosi 1,2 miliona złotych. Wnioski należy składać w terminie od 14.01.2016 r. do 14.03.2016 r.;

- **BIOSTRATEG** – strategiczny program badań naukowych i prac rozwojowych. Otwarcie konkursu planowane jest na marzec 2016 r. Szczegółowe informacje dotyczące konkursu Biostrateg dostępne są na stronie NCBiR.

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

- **PROGRAM MONOGRAFIE** – celem konkursu jest finansowanie wydania wyłanianych w konkursie, oryginalnych i wcześniej niepublikowanych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych. Wnioski należy składać w terminie do 15.03.2016 r.

Narodowe Centrum Nauki

- **OPUS** - konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów;

- **PRELUDIUM** - konkurs na projekty badawcze, realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora;

- **SONATA** - konkurs na projekty badawcze, realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora;

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 11.06.2016 roku.

HelpDesk - pomocnik studenta

Celem HelpDesku jest pomoc studentom mającym problemy z procesem kształcenia na UWM. Pomysł zrodził się pod koniec listopada 2015 r. na jednym z zebrań RUSS.

Z jakiego typu trudnościami najczęściej zmagają się studenci UWM? – Najczęściej są to kłopoty wynikające ze zmiany kierunku studiów, przeniesienia się z innej uczelni na UWM, ale również brak możliwości zaliczenia semestru. Poza tym studenci podejrzewają, że ktoś się na nich uwziął. Są również pytania o to, czy w sytuacji, w której się znajduje student może wziąć warunek – opowiada Patryk Ratajczak, rzecznik prasowy RUSS.

Jak skorzystać z HelpDesku? Wystarczy wejść na stronę www.russ.uwm.edu.pl. Tam w górnym prawym rogu znajduje się zakładka HelpDesk. Trzeba wypełnić formularz, w którym zainteresowany podaje swoje dane oraz opis problemu. Ten mail trafia do każdego z członków prezydium RUSS. Odpisuje ten, w którego kompetencjach jest dana sprawa. Najczęściej jest to jednak Aleksandra Lagiera, rzecznik praw studenta. Choć HelpDesk działa od 2 miesięcy, studenci już często z niego korzystają.

– Jesteśmy zadowoleni, że mamy odzew. Oznacza to, że studenci nam ufają i nie boją się zgłaszać swoich spraw – dodaje Patryk Ratajczak, rzecznik prasowy RUSS.

Strona RUSS kryje jeszcze jedną ciekawą formę pomocy. W zakładce „Niezbędnik studenta” znajdują się gotowe wzory najczęściej składanych do dziekanatu pism. Osoby zainteresowane nie muszą się już martwić jak napisać takie pismo. Wystarczy, że je pobiorą ze strony RUSS, wypełnią i prześlą.

Wioleta Wróbel - studentka

Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

Europa w zmieniającym się świecie - integracyjne, innowacyjne i refleksyjne społeczeństwa

Zmniejszanie nierówności i wykluczenia społecznego w Europie, przezwyciężenie kryzysu gospodarczego i finansowego oraz przeciwdziałanie bezrobociu są kluczowymi wyzwaniami dla przyszłości Europy. Jednocześnie, istnieje ogromny potencjał dla Europy dzięki możliwościom jakie dają, na przykład, nowe formy innowacji i zaangażowania obywateli. Z tego powodu wspieranie społeczeństw integracyjnych, innowacyjnych i refleksyjnych jest warunkiem trwałej integracji europejskiej.

Badania i innowacje w UE zajmą się wykluczeniem społecznym, dyskryminacją i różnymi formami nierówności. Będą odkrywać nowe formy innowacji i stanowić istotny wkład dla Unii innowacji, Europejskiej Przestrzeni Badawczej oraz innych polityk UE. Ponadto, będą promować spójną i efektywną współpracę z krajami trzecimi. Wreszcie, będą one odnosić się do kwestii pamięci, tożsamości, tolerancji i dziedzictwa kulturowego.

Kluczowe przyszłe działania w zakresie badań i innowacji w 2016 roku będą koncentrować się na:

- nowych pomysłów, strategiach i strukturach zarządzania dla przezwyciężenia kryzysu w Europie (odporna unia gospodarcza i walutowa, agenda wzrostu gospodarczego UE, polityki społeczne UE, przyszłość integracji europejskiej, nowe technologie w sektorze publicznym)
- młodych pokoleniach w innowacyjnej, sprzyjającej włączeniu społecznemu i zrównoważonemu rozwojowi Europie (niepewność zatrudnienia, mobilność młodzieży, edukacja dorosłych, społeczne i polityczne zaangażowanie młodych ludzi, modernizacja administracji publicznej)
- refleksyjnych społeczeństwach: przekazywanie europejskiego dziedzictwa kulturowego, korzystanie z przeszłości, modelowanie 3D dla dostępu do dóbr kultury UE
- Europie jako aktorze globalnym: współpraca w dziedzinie badań i innowacji z państwami trzecimi, nowy porządek geopolityczny w basenie Morza Śródziemnego, partnerstwo wschodnie UE i innych państw trzecich
- nowych formach innowacji w sektorze publicznym, otwartym zarządzaniu, innowacji modelu biznesowego, społeczeństwie innowacji społecznych, ICT dla uczenia się i integracji.

W skrócie, to wyzwanie społeczne programu Horyzont 2020 ma na celu wspieranie lepszego zrozumienia Europy, poprzez dostarczanie rozwiązań i wspieranie integracyjnych, innowacyjnych i refleksyjnych społeczeństw europejskich z innowacyjnym sektorem publicznym w kontekście bezprecedensowych przeobrażeń i rosnących globalnych współzależności.

Termin składania wniosków jest uzależniony od odpowiedniego konkursu, np.:

1. Centres/Networks of European research and innovation – do 14.04.2016r.
2. Co-creation between public administrations: once-only principle – do 24.05.2016r.

European SME innovation Associate - pilot

Konkurs ma na celu zniwelowanie barier dla europejskich małych i średnich przedsiębiorstw i start-upów w rekrutacji wysoko wykwalifikowanych specjalistów na okres 12 miesięcy (min. doktorat), którzy nie są dostępni na krajowym rynku pracy (ponieważ wymagane umiejętności nie są dostępne lub dlatego, że nie są po przystępnej cenie), ale których znajomość będzie kluczowa aby stworzyć nowe możliwości w zakresie innowacji i znaczącego wzrostu dla przedsiębiorstwa.

Program będzie wspierać MŚP poprzez:

- Pomoc w sporządzaniu ofert pracy dla naukowców, które będą widoczne w całej Europie i na świecie;
- Finansowanie indywidualnego grantu, który pokrywa koszty pierwszego roku zatrudnienia zagranicznego naukowca w okresie między wrześniem 2017 a sierpniem 2018 roku.
- Zapewnienie programu treningowego dla naukowców, aby zapewnić sprawną integrację badacza w strukturze i środowisku biznesowym.

Program pomoże naukowcom w:

- Znalezieniu MŚP, które potrzebują wsparcia, aby ich pomysły zamienić na innowacje;
- Zapewnieniu pełnego pakietu szkoleniowego w celu zagwarantowania niezakłóconej integracji z firmą.

Rekrutacja naukowców będzie składać się z trzech faz:

- Faza pierwsza: 11.02 - 30.06.2016 - Testowanie pomysłów i ofert pracy

- Faza druga: (opcjonalnie): 01.07.2016 – 28.02.2017 – Równoległe do fazy rekrutacji -

podczas fazy testowej (faza pierwsza), MŚP mogą zdecydować, czy chcą, aby oferta pracy była uzależniona od udzielenia dotacji z UE.

- Faza trzecia: 01.03 – 30.04.2017 - Publikacja ofert pracy

Termin składania wniosków: 30.06.2016r.

Wszystkie konkursy na projekty wraz z dokumentacją w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html> w zakładce „Calls”

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94
www.uwm.edu.pl/rpk

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn

Żeglarze AZS UWM na czwartym miejscu

Tomasz Januszewski i Jacek Nowak, reprezentanci AZS UWM Olszyn, zajęli znakomite czwarte miejsce w Mistrzostwach Świata w żeglarstwie w olimpijskiej klasie 49er.

W amerykańskiej miejscowości Cealwater zakończyły się 14 lutego Mistrzostwa Świata w żeglarstwie w olimpijskiej klasie 49er. Żeglarze AZS UWM odnieśli na nich wielki sukces. Od samego początku regat u wybrzeży Florydy w Stanach Zjednoczonych nasi reprezentanci żeglowali solidnie i ani razu nie znaleźli się poza pierwszą 10. klasyfikacji generalnej. Do samego końca walczyli o medal, ale ostatecznie główni rywale, których mogli wyprzedzić, zajęli w wyścigu medalowe miejsca i załoga AZS UWM zakończyła mistrzostwa na 4. pozycji. To świetny wynik, którego jeszcze nigdy wcześniej polski duet nie osiągnął.

– To najlepszy wynik na zawodach tej rangi w naszej karierze – przyznali Tomasz Januszewski i Jacek Nowak.

Początek zawodów dla naszych żeglarzy był bardzo udany. Po dobrych startach nasi zawodnicy od początku plasowali się w czołówce. Do regat finałowych tzw. „złotej grupy” w walce o medale w gronie 25 załóg awansowali z 5. pozycji. W następnych regatach zanotowali



trochę gorsze dni niż poprzednie, bo najpierw minęli linię mety na 9. pozycji, później zajęli miejsce 13., a na zakończenie dnia dopiero 19. Co prawda reprezentanci AZS UWM spadli w klasyfikacji generalnej tylko o 3 „oczka” i zajmowali 8. pozycję.

W niedzielę (10.02.) Tomasz Januszewski i Jacek Nowak rozkręcali się z wyścigu na wyścig. Reprezentanci AZS UWM zaczęli od miejsca 7., a następnie mijali linię mety na pozycjach 4. i 2. Dzięki temu ruszyli do wyścigu medalowego z 5. pozycji, mając tyle samo punktów, co 4. załoga – Nico Luca, Marc Delle Karth i Nikolaus Leopold Resch z Austrii – oraz tracąc 8 punktów do ekip będących na pozycjach 2. i 3. W decydującym starcie nasi żeglarze zaryzykowali i popłynęli w inną stronę niż większość załóg, dopływając na 5. miejscu, co dało im ostatecznie 4. lokatę w końcowej klasyfikacji.

mr

Kortowo na sportowo

„Kortowo na sportowo” to nowy cykl imprez przygotowany przez samorząd studencki. W niedzielę 6 marca odbyło się już drugie spotkanie. Jak było tym razem?

Spotkanie rozpoczęła zumba, którą żywiołowo poprowadziła Kaja Jeziorska, studentka V roku medycyny na UWM. Nauka tego tańca stanowiła rozgrzewkę. Tymczasem uczestnicy przeszli pełną serię wyczerpujących ćwiczeń fitness. Wykonywali je pod okiem Agaty Piotrowskiej – trenerki personalnej z klubu „Fitness Club Sylwetka”. Choć po półtoragodzinnych zmaganiach widać było wielkie zmęczenie uczestników, wszyscy wykonywali ćwiczenia z uśmiechem na twarzy.

Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,

Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna.

Zdjęcia: Janusz Pająk, Anna Skrzypińska, SAF JAMNIK,

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

www.uwm.edu.pl



– Było super! Akcja to bardzo dobry pomysł. Powinna trwać jak najdłużej – zapewnia Adrianna Auguściak, studentka IV roku ekonomii.

„Kortowo na sportowo” to nie tylko okazja do poprawienia swojej kondycji, ale również do wygrania atrakcyjnych nagród. Tym razem do zgarnięcia był darmowy wstęp na bieg przełajowy Speed Cross Race, który odbędzie się w Olsztynie 14 maja. Zwyciężczynią konkursu została Agata Armatowska – studentka V roku geodezji i kartografii.

Cykl ruszył 28 lutego i potrwa do Kortowiady. Spotkania są bezpłatne i odbywają się w każdą niedzielę o godz. 18.30 w hali sportowej w Kortowie (ul. Prawocheńskiego 7). Podczas imprezy „Kortowo na sportowo” odbywają się różne zajęcia sportowe z trenerami i dietetykami. Odbędą się również wykłady na temat zdrowego trybu życia i skutków małej aktywności fizycznej. Zajęcia sportowe są przeznaczone zarówno dla studentów jak i dla mieszkańców Olsztyna. Na pomysł wpadli członkowie RUSS. Głównymi opiekunami jest dwoje studentów UWM: Kaja Jeziorska i Krystian Filipek.

– Naszym celem jest rozruszanie studentów i zmotywowanie ich do ćwiczeń. Ciągłe siedzenie przed komputerem nikomu nie służy, a aktywność jest z pożytkiem dla nas – wyjaśnia Patryk Ratajczak, rzecznik prasowy RUSS.

Tekst i fot. Wioleta Wróbel, studentka



Dni otwarte na Wydziale Nauk
o Środowisku (9- 12.02)





OSIEDLE NAD JEZIOREM NATERSKIM w Tomaszkanie

prywatna plaża/ 2 pomosty/ 10 min do Kortowa/ 500 m do pola golfowego
dom z działką już od 590 tys.zł brutto



ul. TOWAROWA 17k, tel. 607 420 500

